



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Środa, 10 czerwca 2026 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 133.11232, 1

Nakład 34 tys. + 322 tys. prenumerat cyfrowych

JUŻ W SPRZEDAŻY
WYDANIE SPECJALNE



WSZYSTKO
O MUNDIALU

FAWORYCI turnieju

KORESPONDENCJE z USA

Rozmowy z JANEM URBANEM
i JACKIEM LASKOWSKIM

Turniejowa DRABINKA

PROGRAM transmisji TV

Ekshumacje polskich ofiar UPA

Zaczęły się prace w Hucie Pieniackiej

Instytut Pamięci Narodowej szuka szczątków ofiar jednego z najtragiczniejszych epizodów rzezi wołyńskiej.

Michał Olszewski

– Poszukujemy tutaj przynajmniej dwóch masowych dołów śmierci. Mamy je wstępnie zlokalizowane na podstawie relacji świadków oraz według zdjęć i topografii tego miejsca – powiedział PAP ks. Tomasz Trzaska z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN. Na miejscu pracuje koparka, która zdejmuje pierwsze warstwy gruntu.

Poszukiwania w Hucie Pieniackiej, jak w każdym innym miejscu, podzielone są na dwa etapy: pierwszy to lokalizacja mogił. Po ich odnalezieniu strona ukraińska wydaje zezwolenie na kolejny, właściwy etap ekshumacji.

Zginęło co najmniej 850 osób

Na mapie rzezi wołyńskiej Huta Pieniacka zajmuje jedno z kluczowych miejsc ze względu na skalę zbrodni. 28 lutego 1944 z rąk ukraińskich żołnierzy SS Galizien i partyzantów UPA zginęło co najmniej 850 osób, w tym kobiety i dzieci. Zabudowania zostały spalone. Po wojnie wieś zniknęła z powierzchni ziemi.

Wniosek o zgodę na ekshumację w Hucie Pieniackiej IPN wysłał w październiku 2024 roku. Ukraińskie Ministerstwo Kultury wydało ją w lutym tego roku. To kolejne miejsce, w którym prowadzone są prace. Wcześniej pol-

skie i ukraińskie ekipy poszukiwawcze pracowały w położonych na południowy zachód od Tarnopola Pużnikach, gdzie znaleziono 42 szkielety, oraz położonych na terenie Lwowa Zboiskach, gdzie archeolodzy wydobyli szczątki 30 żołnierzy, którzy zginęli w czasie walk z Wehrmachtem we wrześniu 1939 roku.

Od lata 1943 roku
do 1946 roku na terenie
Wołynia zginęło około
100 tys. polskich
obywateli, w tym kobiety
i dzieci, zamordowanych
przez oddziały UPA

Fiaskiem zakończyły się dotychczasowe poszukiwania zbiorowej mogiły ofiar zbrodni w Uglach – w ziemi spoczywają tam szczątki około 100 Polaków. Na kolejne ekshumacje czekają też mogiły w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej – dotychczas udało się znaleźć ponad 670 szkieletów, w ziemi prawdopodobnie spoczywa jeszcze około 300. Archeolodzy wrócą też

ponownie do Pużników, gdzie zlokalizowane jest jeszcze jedno miejsce pochówku. Polski IPN otrzymał również zgodę na poszukiwania na terenie dawnej wsi Hołosko Wielkie (obecnie teren Lwowa). Tam również we wrześniu 1939 zginęli polscy żołnierze.

– Szereg zgód na ekshumację został wydany, przed nami kolejne. Cieszę się, że ten proces nabiera rozpędu i że idziemy w dobrą stronę – komentuje dla „Wyborczej” Wasyl Bodnar, ambasador Ukrainy w Polsce.

Poszukiwania ofiar UPA i ukraińskich ofiar po polskiej stronie granicy toczyły się do 2017. Potem zamarły – po dewastacji pomnika UPA w Hruszowcu władze ukraińskie ogłosiły moratorium na ekshumacje. W listopadzie 2024 roku ministrowie spraw zagranicznych Polski i Ukrainy Radosław Sikorski i Andrij Sybiha ogłosili wznowienie prac.

Rzeź wołyńska

Rzeź wołyńska to jeden z najtragiczniejszych epizodów historii polsko-ukraińskiej. Od lata 1943 roku do 1946 roku na terenie Wołynia zginęło około 100 tys. polskich obywateli, w tym kobiety i dzieci, zamordowanych przez oddziały UPA. Pamięć o tamtych zdarzeniach nadal budzi olbrzymie emocje. Po tym, jak prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski nazwał jedną z jednostek imieniem „Bohaterów UPA”, prezydent Polski Karol Nawrocki zadeklarował odebranie mu Orderu Orła Białego – najważniejszego polskiego odznaczenia. ● PAP

Kultura

Wrażliwa i kulooodporna

Suzanne Vega śpiewa dla nas już od czterech dekad. Wydała 10 płyt studyjnych, które znalazły miliony nabywców, lecz w jej przypadku nie ilość jest ważna, tylko jakość.

► 17



Reportaż

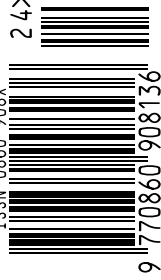
Ja tylko rozwożę baklawę

Jest środek nocy. Policijni wywiadowcy ze Szczecina dostają informację: w okolicy może być mężczyzna, który kilka godzin wcześniej dokonał dwóch napaści seksualnych. Podjeżdżają nieoznakowanym radiowozem.

Zatrzymanie 48-letniego Husajina A. kończy serię zdarzeń w Poznaniu i Szczecinie. Mężczyzna atakował w autobusach i tramwajach, na przystankach, w parku, w toalecie jednego z budynków mieszkalnych.

Ofiary to młode kobiety i 10-letni chłopiec ► 18-19

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Wojciech
Czuchnowski



„Ukraińska V kolumna”

Zaczął się od występu Doroty Gawryluk, która na antenie Polsatu (gdzie jest czołową dziennikarką) zaatakowała wiceministra nauki Andrzeja Szeptyckiego za jego narodowość. W sprawdzonym stylu komunistycznej propagandy pytała: „Jak to jest możliwe, że człowiek pochodzenia ukraińskiego reprezentujący ukraińskie interesy jest wiceministrem w polskim rządzie?” I odpowiadała sama sobie: „W polskim rządzie powinni być polscy ministrowie, którzy reprezentują polską rację stanu.” Gdy uczestniczący w rozmowie Jan Wróbel zgłosił nieśmiało zastrzeżenia do wewnętrznego dialogu gwiazdy Polsatu, Gawryluk zgasiła go pytaniem: „Ilu Polaków jest w rządzie Wołodymyra Zelenskiego?”.

Nagonka na Szeptyckiego trwa, odkąd wiceminister ośmielił się porównać Ukraińską Powstańczą Armię do polskich Żołnierzy Niezłomnych. Warto posłuchać tej wypowiedzi w oryginale, bo

Szeptyckiemu chodziło o to, że jedni i drudzy „toczyli walkę z Sowietami” i „to była taka walka beznadziejna”. Każdy, kto choć trochę zna historię, przyzna rację wiceministrowi: antykomunistyczne podziemie niepodległościowe zarówno w Polsce, jak i w Ukrainie znalazło się po wojnie w sytuacji rozpaczliwej. Z punktu widzenia realnej polityki ich walka była skazana na przegraną. W miarę

upływu lat stawali się brutalnie ściganą zwierzyną, tracąc nadzieję i poparcie społeczne.

Reakcją prawicy na wypowiedź Szeptyckiego było żądanie dymisji wiceministra i wezwania, by rząd się od niego odciął. Ale Gawryluk przeniosła sprawę na grunt lustracji Szeptyckiego pod kątem narodowościowym. I od razu stała się idolką Prawdziwych Polaków. Ich przedstawiciel, niejaki Konrad Niżnik, jeden z liderów Konfederacji Grzegorza Brauna, opublikował już listę pięciorga polityków tworzących w Polsce „ukraińską V kolumnę”. Pomyśl się spodobał, a jego zwolennicy dorzucają kolejne nazwiska. Zebrał ich już ok. 20, ale lista wciąż jest otwarta. Wszystko pod znanym od dawna hasłem: „Polska dla Polaków”.

Z Gawryluk na sztandarach narodowi lustratorzy będą teraz wyszukiwać w państwowych instytucjach, w mediach i gdzie się tylko da Ukraińców. Wcześniej tropili Żydów, Niemców, gejów i komunistów.

Hejt na Szeptyckiego to element antyukraińskiej kampanii, która bez wątpienia jest podsycana przez rosyjskie ośrodki dezinformacji. Niestety, trafia ona idealnie do umysłów części społeczeństwa. W przypadku Ukraińców szybko zapomnieliśmy o współczuciu i wdzięczności za ich walkę ze wspólnym wrogiem. Krucha warstwa tolerancji, humanitaryzmu i empatii rozpada się w szybkim tempie.

Co jest pod spodem? „Jajo węża” – film Ingmara Bergmana o rodzinach faszyzmu – kończył się uniwersalnym zdaniem wypowiedzianym przez jednego z bohaterów: „Každy, kto chce, już może to zobaczyć. To jak jajo węża. Przez cienkie błonki można dostrzec całkowicie ukształtowanego gada”. ●



Teraz będę spać,
teraz będę jeść

MAJA CHWALIŃSKA
w Faktach po Faktach TVN24

► 26

Warszawa

Pingwiny już pluskają się w basenie



FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

9 czerwca 2026 roku. W ZOO w Warszawie otwarto nowoczesny wybieg dla pingwinów przyłádkowych. Jego centralnym elementem jest otwarty basen z wyspą ► [Warszawa.wyborcza.pl](https://warszawa.wyborcza.pl)

Liczba dnia

60

TYS.

Tyle biletów uprawniających do bezpłatnych przejazdów koleją w Niemczech i Polsce zostanie rozdanych w tych krajach osobom w wieku od 17 do 27 lat

► [Wyborcza.biz](https://wyborcza.biz)



W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

Zamów magazyn
z darmową dostawą na:
[Prenumerata24.pl](https://prenumerata24.pl)

Więcej na:
[Wyborcza.pl/ksiazki](https://wyborcza.pl/ksiazki)

Karim Khan

Oskarżony o molestowanie

Pięćdziesięciosześcioletni Karim Khan, prokurator generalny Międzynarodowego Trybunału Karnego, został zawieszony w czynnościach służbowych.

Skandal ciągnie się od ponad dwóch lat. Khan stanowczo zaprzecza jakimkolwiek zarzutom. Niemniej w maju 2025 r. tymczasowo ustąpił ze stanowiska, do czasu zakończenia śledztwa. Biuro Zgromadzenia Państw-Stron (ASP) – komitet wykonawczy organu nadzorującego trybunał – musiało na tę okoliczność stworzyć nowe przepisy, bo sprawa jest bezprecedensowa.

W poniedziałek ASP skierował sprawę Karima Khana do postępowania dyscyplinarnego.

Ostateczną decyzję, czy Khan może pozostać na stanowisku, podejmie Zgromadzenie Państw-Stron. Do usunięcia prokuratora potrzebna jest zwykła większość, czyli 63 głosy państw członkowskich MTK. Głosowanie będzie tajne. Daty posiedzenia jeszcze nie wyznaczono.

ASP podkreśliło, że zawieszenie Khana do czasu posiedzenia Zgromadzenia nie przesądza o jego winie.

Oskarżenia zostały po raz pierwszy zgłoszone niezależnemu organowi nadzoru sądowego ponad dwa lata temu. Śledztwo agencji AP ujawniło, że Khan miał zwrócić uwagę na kobietę pracującą w innym dziale MTK i przeniósł ją do swojego biura. Później, według dokumentów informatora, regularnie towarzyszyła mu ona w podróżach służbowych.

Podczas jednej z podróży Khan miał poprosić ją, aby odpoczęła z nim na hotelowym łóżku, a następnie „dotknął ją seksualnie”. Podobno kilkakrotnie prosił asystentkę, aby towarzyszyła mu na wakacjach.

Chociaż decyzja o zawieszeniu Khana będzie miała niewielki praktyczny wpływ na codzienne funkcjonowanie



FOT. REUTERS/PETER DE JONG

Trybunału, bo od roku prokurator jest na urlopie, to symboliczna waga tej decyzji jest znaczna.

Khan jako Prokurator Generalny MTK był śmiały. Wydał m.in. nakaz aresztowania Władimira Putina. Najgłośniejszą jego decyzją było wydanie nakazów aresztowania premiera Izraela Benjamin Netanjahu i byłego ministra obrony Joawa Gallanta w związku z działaniami armii izraelskiej w Strefie Gazy. Mimo że równocześnie wydał nakaz aresztowania liderów Hamasu, decyzja spotkała się z natychmiastowym potępieniem ze strony Stanów Zjednoczonych, które nałożyły sankcje na wysokich urzędników dla MTK. I w tym momencie pojawiły się zarzuty o molestowanie wobec naczelnego prokuratora, co niektórym wydaje się podejrzanym.

Karim Khan, wybitny brytyjski adwokat, objął stanowisko Prokuratora Generalnego MTK w czerwcu 2021 roku. Wcześniej miał za sobą znaczącą karierę w sądach międzynarodowych, w tym w samym MTK, w Międzynarodowym Trybunale Karnym dla Rwanady oraz Trybunale Specjalnym dla Sierra Leone. Kierował również Zespołem Śledczym ONZ gromadzącym dowody zbrodni popełnionych przez ISIS w Iraku (UNITAD). ●

Robert Stefanicki

W SPRZEDAŻY



Faworyci turnieju: Kylian Mbappe,
Lamine Yamal, Harry Kane, Leo Messi

Korespondencje z USA
„Za pięć dwunasta”

Rozmowy z Janem Urbanem
i Jackiem Laskowskim

Sylwetka Szymona Marciniaka

Program transmisji w TV

Kup w punkcie sprzedaży prasy (magazyn dostępny m.in: w salonach Empik, na stacjach benzynowych,
w salonikach Media Relay, w Żabce, w Lidlu i w innych dobrych punktach sprzedaży prasy)
lub zamów z bezpłatną dostawą na **prenumerata24.pl**

Wojna w Ukrainie

Rosja nie wie, jak wygrać

Niedawna podróż Zelenskiego sprawiła, że przywódcy traktujący Ukrainę uprzejmie, lecz jak ofiarę, zobaczyli w niej partnera.

Anne Applebaum

W zeszły weekend na polu pod Kijowem dyskretnie, za drzewami, zaparkowano furgonetkę. W środku były nie fotele dla pasażerów, tylko długie biurko, dwa krzesła biurowe, dwa laptopy i ekrany.

Coś, co wygląda jak mobilne biuro jakiegoś menedżera, to jedna z setek rozsianych po Ukrainie mobilnych baz przechwytyjących drony. I ucieśnienie zmiany technologicznej, która na dobre odmieniła wojnę z Rosją – a może i przyszłe wojny.

Na jednym z laptopów żołnierz pokazuje mi z lotu ptaka wieś oddaloną o ponad 160 kilometrów. Jego zadaniem jest identyfikacja przelatujących nad nią obiektów, czyli odróżnianie ptaków i nietoperzy od śmiertelnych rosyjskich dronów.

Kiedy jakiegось dostrzeżę, kolega przy sąsiednim laptopie wysyła przechwytywacz. Mały dron, który wygląda jak miniaturowy statek kosmiczny z dawnych filmów science fiction, śledzi i niszczy wrogie bezzałogowce, nim dotrą do celu.

Na pierwszy rzut oka obrazy na ekranach wyglądają tyleż realistycznie, co banalnie, jak kadry z gier wideo. Ale to nie jest operacja *low-tech*. Drony przechwytyjące napędzane sztuczną inteligencją funkcjonują dzięki skomplikowanej sieci systemów radarowych, czujników akustycznych i innych nieoczywistych narzędzi, które setki dużych i małych ukraińskich firm technologicznych wymyślają, rozbudowują i aktualizują każdego dnia, wykorzystując dane otrzymywane bezpośrednio od żołnierzy takich jak ci, których poznałam na polu pod Kijowem.

Ta ewolucja to rewolucja

Znakomita większość tych firm nie istniała cztery lata temu. Wyrosły błyskawicznie po pełnoskalowej inwazji Rosji z obeznanego z technologią społeczeństwa obywatelskiego, którego członkowie zmienili swoje profesje lub przekuli w zawód prywatne zainteresowania, aby pomóc w obronie kraju.

Regularnie spotykam prezesów ukraińskich firm zbrojeniowych, którzy pochodzą z branży usług finansowych, architektury, polityki.

Jeden z nich w zeszły weekend wrócił z frontu. Wyjaśnił mi, że dobrze jest dowiedzieć się samemu, na miejscu, jak żołnierze korzystają z jego produktów i jak można je ulepszyć.

Furgonetki i drony to tylko jeden z elementów misternego, stale ewoluującego systemu. W zeszłym roku byłam w podziemnym pomieszczeniu, gdzie dziesiątki osób monitorowały setki kilometrów linii frontu na szeregu ekranów.

Ten system dronów, nawigacji opartej na sztucznej inteligencji, przetestowanych w boju robotów i skomunikowanych online żołnierzy analityk do spraw obronności i były minister obrony Andrij Zahorodniuk nazywa „sieciową świadomością sytuacyjną”.

Ukraińska technologia wojskowa rozwija się dynamicznie od pierwszych lat wojny. Ale osoby z zewnątrz – w Europie, Stanach Zjednoczonych, Zatoce Perskiej i oczywiście w Rosji – dopiero teraz zaczynają rozumieć, co to naprawdę oznacza: że ta ewolucja to rewolucja.

Od 2022 roku wiele publicznych dyskusji na temat wojny, nawet w najlepiej zorientowanych i ideowo jednoznacznych Europie i USA, przyjęło – lansowane przez rosyjską propagandę – milczące założenie, że mająca mniej ludzi i broni Ukraina ostatecznie przegra.

Pomoc Ukrainie była sposobem na uniknięcie katastrofy, niczym więcej. A kiedy administracja Trumpa przestała w zeszłym roku wysyłać pomoc wojskową i finansową do Kijowa, niektórzy w Waszyngtonie oczekiwali (a może i chcieli) szybkiego końca.

Ale wówczas Europejczycy przekazali pieniądze. Społeczeństwo ukraińskie jeszcze udoskonalilo „sieciową świadomość sytuacyjną”. I gdy prezydent Wołodymyr Zelenski pod koniec marca odbył podróż po krajach Zatoki Perskiej, podpisując porozumienia o bezpieczeństwie, coś zmieniło się w międzynarodowej narracji.

Przywódca Kataru, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Arabii Saudyjskiej rozmawiali z Ukrainą nie dlatego, że żalowali ofiary wojny, nie w ramach mniej lub bardziej rytualnego wsparcia, ale dlatego, że byli realnie zainteresowani tym, co Ukraina



• 20 maja 2026 r., Truskawiec, obwód lwowski. Ukraiński ciężki dron Vampire z podwieszonymi granatami moździerzowymi

FOT. REUTERS/STRINGER

ma do zaoferowania. Rozmawiali z nią jak z partnerem – chcieli zdobyć drony przechwytyjące, takie jak te, które widziałem w akcji w zeszły weekend. Irańczycy używają tej samej technologii dronowej co Rosjanie, a nikt nie wie lepiej od Ukraińców, jak z tym walczyć.

Ukraińcy nie przegrywają, Rosjanie nie wygrywają

Przywódcy Zatoki Perskiej nie są jedyni: nagle wielu ludzi zrozumiało, że rosyjska narracja jest błędna: Ukraińcy nie przegrywają, Rosjanie nie wygrywają, a co ważniejsze: nie wiedzą, jak wygrywać.

Ukraińcy i zewnętrzni analitycy dostrzegają tę zmianę dynamiki na wszystkich trzech głównych teatrach wojny.

Wojna lądowa. Jeśli poprzednie dwa lata były historią powolnego, mozolnego, ale jednak postępu Rosji, to ten rok jest zupełnie inny. Od wczesnej wiosny, czyli od początku swojej corocznej ofensywy, Rosja straciła więcej terytorium na Ukrainie, niż zyskała.

A w tej chwili trudno sobie wyobrazić, jak rosyjska armia może posuwać się naprzód, ponieważ linia frontu nie

jest linią, tylko rozległą, szeroką na około 32 kilometry strefą zakazaną. Wszystko wewnętrznie nie jest widoczne jak na dłoni dla ukraińskich dronów, co oznacza, że każda rosyjska ciężarówka, czołg czy nawet oddział piechoty próbujący przejść do ataku jest natychmiast identyfikowany i trafiany.

Lecz ponieważ rosyjscy dowódcy i tak każą atakować, Ukraińcy zabijają i ranią tysiące Rosjan – być może nawet 30 tysięcy żołnierzy każdego miesiąca.

Bez ogródek komunikują, że ich celem jest usunięcie z pola bitwy większej liczby Rosjan, niż Putin jest w stanie zrekrutować, aby zastąpić wyeliminowanych – i to podejście jest bliskie sukcesu.

Wojna na duże odległości. Chociaż nie są w stanie przesunąć linii frontu, Rosjanie nadal mogą używać dronów i rakiet do zabijania cywilów i niszczenia infrastruktury cywilnej w ukraińskich miastach. Co robią regularnie, mniejsze naloty przetykając zmasowanymi, jak w minionym tygodniu.

A zainteresowanie Putina tego rodzaju atakami rośnie, ponieważ nie ma praktycznie żadnego innego sposobu na uderzenie w Ukraińców. Rosyjski prezydent wie również, że Ukraińcy, owszem, są w stanie powstrzymać większość dronów, lecz nie mają dość obrony przeciwlotniczej, aby powstrzymać pociski balistyczne.

Ukraina nadal w dużym stopniu polega na sprzęcie ze Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza na amunicji do baterii Patriot. Co prawda utworzono europejski fundusz na zakup tych pocisków przechwytyjących, lecz niektórzy obserwatorzy obawiają się, że w arsenalach sojuszników i na rynku zwyczajnie nie ma ich wystarczająco dużo, by na bieżąco zaspokoić zapotrzebowanie.

Powód? W trzy pierwsze dni konfliktu amerykańsko-irańskiego użyto wię-

Są oznaki, że w Moskwie niektórzy przygotowują się na koniec wojny. Niedawno wyciekł zestaw slajdów z biura Siergieja Kirijenki, byłego premiera Rosji, cenionego na Kremlu technokraty, obecnie wysokiego urzędnika w administracji Putina i namiestnika okupowanego Donbasu. Opisują plan sprzedania krajowi końca wojny

Wojna w Ukrainie



cej Patriotów niż podczas całej wojny rosyjsko-ukraińskiej.

Ale ten medal ma dwie strony: Putin nie przyznaje, że jemu również kończy się obrona przeciwlotnicza. To dlatego ukraińskie drony dalekiego zasięgu mogą od mieściły tak skutecznie atakować rosyjską infrastrukturę naftową i gazową.

Co daje dwa efekty: propagandowy – spektakularne eksplozje – i twardy ekonomiczno-strategiczny: naloty bezzalógowców już zredukowały moce przerobowe rosyjskich rafinerii o co najmniej 20 procent. Prawie wszystkie główne zakłady w centralnej Rosji wstrzymały lub ograniczyły produkcję, a niektóre są atakowane więcej niż jeden raz.

Z taką samą regularnością nowe ukraińskie drony średniego zasięgu atakują składy broni, centra logistyczne i łańcuchy dostaw leżące daleko poza linią frontu, na terenach okupowanych przez Rosję. Takie ataki są mniej spektakularne niż te w głębi Rosji, ale równie bolesne: już doprowadziły do ciężkich niedoborów paliwa na Krymie i bardzo utrudniają Rosjanom zaopatrywanie wojsk walczących na wschodzie i południu.

Wojna psychologiczna. Przez ostatnie cztery lata Kreml wielokrotnie powtarzał rosyjskiej opinii publicznej, że wojna idzie dobrze, że Ukraina nie jest prawdziwym krajem, że zwycięstwo jest pewne. Trudno to jednak pogodzić z paniką, która ogarnęła Moskwę w zeszłym miesiącu, kiedy coroczna parada wojskowa z okazji pokonania Hitlera, chyba najbardziej wystawne oficjalne święto, została skrócona i zredukowana do przemarszu oddziałów z obawy przed ukraińskim nalotem.

Przekaz o paśmie sukcesów na froncie i słabości „faszystowskiego reżimu” w Kijowie nie pasuje również do spektakularnych słupów czarnego dymu, które w środę rano, w dniu otwarcia dorocznego międzyna-

• **3 czerwca 2026 r., Sankt Petersburg. Nad miastem unosi się dym po uderzeniach ukraińskich dronów w rosyjski terminal naftowy**

FOT. REUTERS

rodowego forum ekonomicznego Kremla w Petersburgu, unosiły się niemal nad głowami dostojnych gości po tym, jak ukraińskie drony uderzyły w lokalną rafinerię.

Kyryło Budanow, były dowódca wywiadu wojskowego, a obecnie szef kancelarii prezydenta Ukrainy, powiedział mi, że jest wiele dowodów na to, że Rosjanie w końcu przyswajają prawdę i stawiają czoła fałszom państwowej propagandy: „Nie mogą zrozumieć, dlaczego muszą dalej walczyć i dlaczego są atakowani u siebie w domu. Przecież powiedziano im, że wygrywają, a Ukraina jest niczym”.

To piękne życie nigdy nie wróci

Nie wszyscy uważają, że to oznacza rychły koniec wojny. Młoda ukraińska urzędniczka powiedziała mi w zeszły weekend, że ona i jej przyjaciele już porzucili myśl, że kiedykolwiek będą żyć w normalnym kraju, bo wojna będzie trwała wiecznie. Wspomniała lot z przyjaciółmi do Barcelony przed wojną: „To piękne życie nigdy nie wróci”.

Są jednak oznaki, że w Moskwie niektórzy przygotowują się na koniec wojny. Niedawno wyciekł zestaw slajdów z biura Siergieja Kirienki, byłego premiera Rosji, cenionego na Kremlu technokraty, obecnie wysokiego urzędnika w administracji Putina i namiestnika okupowanego Donbasu. Opisują plan sprzedania krajowi końca wojny:

- ogłoszenie zwycięstwa;
- zaprezentowanie armii rosyjskiej jako „najbardziej gotowej do walki na świecie”;
- przedstawienie drobnych zdobyczy terytorialnych jako ogromnego sukcesu;
- udowodnienie, że Europa otrzymała ogromny cios gospodarczy, z którego się nie podniesie;
- wskazanie, że Ukraina wkrótce się rozpadnie.

Budanow uważa, że decyzja Kremla o odcięciu Telegrama, najpopularniej-

szej platformy społecznościowej w Rosji, powszechnie komentowana jako kolejny etap dokręcania śruby społeczeństwu, była posunięciem wyprzedzającym, przygotowującym grunt właśnie pod taką zmianę narracji. „Aby, gdy przyjdzie czas, mieli tylko jedno oficjalne stanowisko i nie poza tym”.

Jednocześnie Budanow nadal wierzy, że negocjacje rozpoczęte przez administrację Trumpa mogą doprowadzić do zawieszenia broni na obecnej linii frontu już w tym roku. „A potem zacniemy rozwiązywać pozostałe problemy”.

W czwartek Zelenski napisał list bezpośrednio do Putina, proponując właśnie to: natychmiastowe zawieszenie broni, któremu towarzyszyć będą bezpośrednie negocjacje dwóch przywódców. Rosjanin publicznie odrzucił ten pomysł, twierdząc, że „nie widzi sensu” w takim spotkaniu.

Może naprawdę nie widzi, bo Rosja ma jeszcze inne możliwości.

Putin, który nigdy nie uznał, że Ukraina jest prawowitym państwem ani że Zelenski jest jego prawowitym prezydentem, może kontynuować masowe bombardowania ukraińskich miast z nadzieją na zniszczenie sieci elektrycznej i uczynienie kraju niezdatnym do życia.

Może ogłosić masową mobilizację i próbować przełamać ukraińską obronę, poświęcając tysiące istnień ludzkich w masowych szturmach.

Niektórzy obawiają się, że może zaostrzyć konflikt, atakując jakiś kraj NATO, by sprawdzić gotowość Ameryki do obrony sojuszników.

Łotewski generał powiedział właśnie, że co prawda rosyjskie drony nie wygrają na Ukrainie, lecz mają przewagę nad obroną NATO, która jeszcze nie nadążyła za szybko rozwijającą się technologią.

Lecz nawet bez negocjacji Rosja i Ukraina zmierzają w kierunku nowego status quo. Transparentna dla ukraińskiej obrony strefa frontu obecnie ma 32 kilometry szerokości, ale wraz z rozwojem technologii dronów wkrótce może osiągnąć 50, a nawet 65 kilometrów.

Aż w pewnym momencie linia frontu z tymczasowej ziemi niczyjej zmieni się po prostu, bez żadnych oficjalnych umów, w strefę zdemilitaryzowaną, podobną do tej, która oddziela Koreę Północną od Południowej.

A potem może się stać granicą – granicą tymczasową, której żadna ze stron nie uzna, ale jednak granicą, niczym nieróżniącą się od rzeki czy pasma górskiego, tyle że niemal niemożliwą do przekroczenia, bo regularnie patrolowaną i utrzymywaną przez coraz doskonalsze drony.

To nie byłoby jednoznaczne zwycięstwo Ukrainy, niemniej stanowiłoby poważną porażkę Putina.

Bo jego główny cel – zniszczenie całej Ukrainy, usunięcie Ukrainy z mapy – zostałby, jak z pewnością nazwie to propaganda, „odsunięty w czasie”. Czyli na wieczne nigdy. ●

© 2026 The Atlantic Media Co., as first published in „The Atlantic”. All rights reserved. Distributed by Tribune Content Agency.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34438385

Syndyk Masy Upadłości
Danires spółka z o.o. w upadłości w Krokowie, KRS 0000505052
(www.syndykolsztyn.pl)

ogłasza przetarg na sprzedaż przedsiębiorstwa:
Zakład Przetwórstwa Mięsnego,

w skład którego wchodzi w szczególności:

1. Prawo własności nieruchomości gruntowej działka nr 124/2 (obręb 0005 Krokowo) o pow. 0,8134 ha zabudowana Zakładem Przetwórstwa Mięsnego o pow. uż. 1.101,76 m² w miejscowości Krokowo gmina Jeziorany, powiat olsztyński, województwo warmińsko-mazurskie – księga wieczysta OL1B/00030516/9. Wartość rynkowa nieruchomości według operatu szacunkowego z dnia 28.02.2026r. ustalona została na kwotę 3.795.000 zł.
2. Prawo własności nieruchomości gruntowej działka 125/33 o pow. 0,4002 ha (obręb 0005 Krokowo) zabudowana bazą gospodarczą o łącznej pow. uż. 833,51 m² stanowiącą zaplecze Zakład Przetwórstwa Mięsnego w miejscowości Krokowo gmina Jeziorany, powiat olsztyński, województwo warmińsko-mazurskie – księga wieczysta OL1B/00031288/8. Wartość rynkowa nieruchomości według operatu szacunkowego z dnia 22.02.2026r. ustalona została na kwotę 406.000 zł.
3. Środków trwałych w postaci maszyn i urządzeń technicznych. Wartość rynkowa według aktualizacji operatu szacunkowego nr 14/1-T/2026 wynosi 459.592,90 zł brutto / netto 373.652,76 zł.
4. Ruchomości w postaci wyposażenia. Wartość rynkowa według aktualizacji operatu szacunkowego nr 14/2-T/2026 wynosi 171.092,64 zł brutto / netto 139.099,70 zł.

za kwotę wywoławczą 4.713.752,46 zł (netto) z wyłączeniem wierzycielności przysługujących upadłemu, środków pieniężnych znajdujących się w kasie i na rachunkach bankowych upadłego a także środków transportu wymienionych w operacie szacunkowym nr 2-T/2026.

Transakcja zbycia przedsiębiorstwa nie podlega opodatkowaniu podatkiem VAT na podstawie art. 6 pkt 1 ustawy o VAT – co oznacza, że kwota netto będzie faktycznie kwotą do zapłaty.

I. TERMIN I MIEJSCE SKŁADANIA OFERT

Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 01.07.2026r. do godz. 15.00 na adres Kancelarii Notarialnej Notariusz Elżbiety Brewka i Notariusz Łukasz Brewka s.c., ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn – w zapieczętowanych kopertach z adnotacją „Przetarg Danires sp. z o.o.”. Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej w dniu 02.07.2026r. o godz. 09.50.

II. WYMOGI FORMALNE OFERTY

Oferta winna zawierać:

- a) dokładne oznaczenie nazwy, siedziby oraz formy prawnej oferenta;
- b) proponowaną cenę zakupu nie niższą niż cena wywoławcza;
- c) proponowany termin i sposób zapłaty przy czym termin ten nie może być dłuższy niż 4 miesiące od dnia przyjęcia oferty przez syndyka
- d) cała cena musi zostać zapłacona przed zawarciem umowy
- e) podpis składającego ofertę.

Do oferty należy załączyć:

- a) w przypadku przedsiębiorców – odpisy z właściwych rejestrów lub ewidencji, w tym w formie wydruków internetowych;
- b) potwierdzenie dokonania wpłaty wadium;
- c) dokumenty wykazujące, że osoba, która podpisała ofertę w imieniu oferenta, jest upoważniona do jego reprezentacji.

III. WADIUM

1. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 235.000 zł, które należy wpłacić przelewem na konto masy upadłości DANIRES sp. z o.o. w upadłości prowadzone w Banku Spółdzielczym w Szczytnie numer: **25 8838 0005 2001 0005 0000 0001**.
2. Wadium przepadnie na rzecz masy upadłości, jeżeli oferent, który wygra przetarg, uchyli się od zawarcia umowy sprzedaży w terminie i miejscu wskazanych przez sprzedającego.
3. Wadła dotyczące ofert, które nie zostaną wybrane lub które zostały odrzucone z przyczyn formalnych, zostaną zwrócone przez syndyka bez odsetek i oprocentowania w terminie do 3 dni od dnia wyboru ofert.
4. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta została wybrana, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia.

IV. WYBÓR OFERTY

Wyboru oferty dokonuje syndyk, który za pośrednictwem systemu teleinformatycznego Krajowego Rejestru Zadłużonych informuje o tym fakcie sędziego-komisarza, składając do akt postępowania protokół wpływu i otwarcia ofert.

Więcej informacji uzyskać można w Biurze Syndyka w Olsztynie ul. Kopernika 12/3, tel. 89 527-07-15 i na syndykolsztyn.pl.

Nowe kryteria. Już nie tak łatwo dołączyć do Konfederacji

Nowa Nadzieja Sławomira Mentzena zmienia regulamin i bardziej uważnie przygląda się kandydatom.

– Nowy członek partii musi przejść najpierw weryfikację i udowodnić, że przystępuje do partii ze względów ideowych, a nie tylko po to, żeby dostać legitymację partyjną – słyszymy.

Tomasz Nyczka

Gdy miesiąc temu premier Donald Tusk bronił w Sejmie ministrowi zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy, której odwołania chciały PiS i Konfederacja, mówił, że obie formacje „przypominają wielką klatkę pełną bardzo agresywnych freaków”.

Tusk posłużył się wtedy cytatami z wypowiedzi kandydatów z list Konfederacji. Wszystkie dotyczyły „magicznych” sposobów „leczenia” chorób.

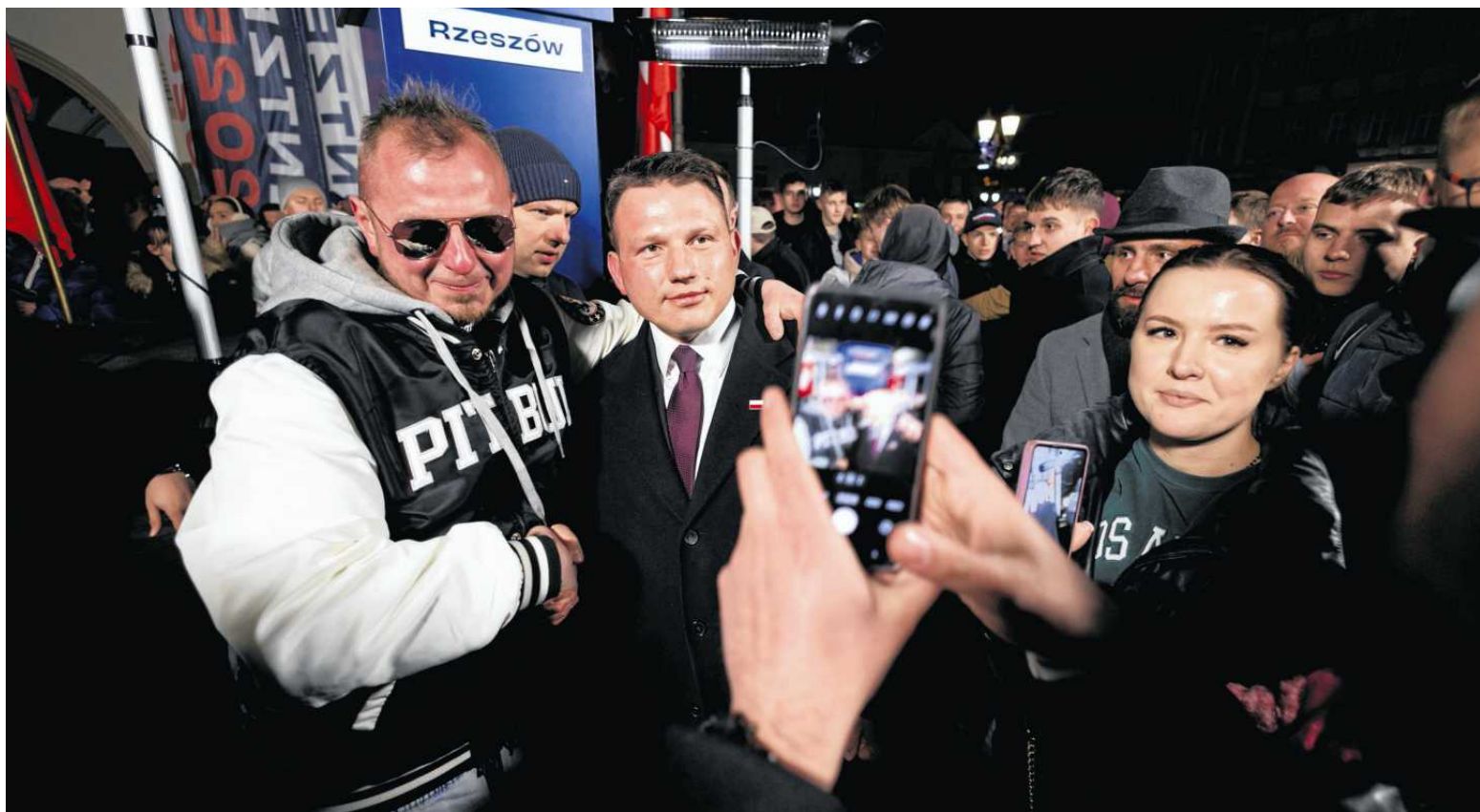
– Pani Danuta, kandydatka na posłankę z list Konfederacji z Walbrzycha w roku 2023, powiedziała, że raka można wyleczyć mrożoną cytryną. Pan Marek, kandydat Konfederacji na posła z województwa lubuskiego w roku 2023 zaproponował terapię raka orzechami. Pani Dorota, kandydatka Konfederacji na posłankę z Chelma w roku 2023, ogłosiła światu, że picie moczu chroni przed rakiem. Pan Stanisław, kandydat z tego samego Chelma, z tej samej listy Konfederacji, stwierdził: „Żydzki są odporni na raka, a raka można leczyć cytryną”. Pan Ryszard, kandydat z tej samej partii na posła z Lublina, zaproponował terapię raka mleczem – wyliczał Tusk, i zachęcał, żeby wesprzeć w głosowaniu Sobierańską-Grendę.

Politycy Konfederacji, którzy przysłuchiwali się wtedy wypowiedzi premiera, byli zawstydzeni, a wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak (Ruch Narodowy) nie mógł powstrzymać śmiechu.

– Cytaty, które przywoływał podczas debaty premier Donald Tusk, o ile mi wiadomo, nie pochodziły ani od działaczy Ruchu Narodowego, ani Nowej Nadziei, tylko partii, która już nie jest częścią Konfederacji – mówi nam dziś poseł Grzegorz Placzek (Nowa Nadzieja), szef klubu poselskiego Konfederacji. I dodaje: – Powstrzymam się od cytowania wypowiedzi niektórych posłów tworzących obecną koalicję rządzącą i przejdę obojętnie wobec tej politycznej zaczepki premiera.

Konfederacja zajmuje w sondażach trzecie miejsce, notuje poparcie na poziomie kilkunastu procent, a jej politycy podkreślają: – Po następnych wyborach nie da się bez nas rządzić.

Do tych wyborów pozostało jeszcze prawie półtora roku, ale Konfederacja stała się dla tych, którzy chcieliby „dorwać się” do władzy, atrakcyjna.



• **Sławomir Mentzen na spotkaniu z mieszkańcami Rzeszowa, 10 kwietnia 2025 r.** FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nowy regulamin w Nowej Nadziei

Sławomir Mentzen cały czas zachęca, żeby wypełniać deklaracje członkowskie i dołączać do jego Nowej Nadziei. Ale jednocześnie partia zaostrza kryteria, na podstawie których będzie przyjmować nowych członków w swoje szeregi.

Zamierza uważniej przyglądać się temu, komu rozdaje legitymacje. Żeby nie było wstydu, jak w czasie przemówienia Tuska. W pierwszej ankiecie zgłoszeniowej trzeba m.in. udzielić informacji na temat pełnionych funkcji publicznych i przynależności do organizacji.

– Wprowadziliśmy w Nowej Nadziei nowy regulamin – mówi „Wyborczej” poseł Grzegorz Placzek i tłumaczy: – To rozwiązanie polega na tym, że nowy członek partii musi przejść najpierw weryfikację i udowodnić, że przystępuje do partii ze względów ideowych i z chęcią do działania, a nie tylko po to, żeby uzyskać legitymację partyjną. Powiedziałbym, że to taki okres członkostwa w partii z pewnymi ograniczeniami, np. nie może brać udziału w głosowaniach. Gdy wszystko przebiega dobrze i okazuje się, że taka osoba jest wartościowym członkiem Nowej Nadziei, zyskuje pełne prawa członka partii.

Poseł Placzek mówi, że „to działa w dwie strony – my ją obserwujemy, a ona nas i na samym końcu podejmuje wiążącą decyzję, czy to jest środowisko, z którym rzeczywiście chce współpracować na dłuższą metę”.

– Wcześniej byliśmy małą partią, oczywiście staraliśmy się weryfikować kandydatury przed przystąpieniem ludzi do Nowej Nadziei, ale to były bardziej wywiady. Czym innym jest krótki wywiad, a czym innym możliwość sprawdzenia, jak będzie nam się układała wspólna praca przez kilka miesięcy. Ktoś poznaje partię i środowisko, nasze poglądy i działania, zadaje pytania, sprawdzamy, czy w 100 proc. tak samo widzimy podstawowe sprawy w Polsce, patrzymy, czy to jest osoba merytorycznie przygotowana, potrafiąca się odezwać, kulturalna, politycznie odważna itd. – tłumaczy poseł Placzek.

Żeby jakość nie była wątpliwa

Nowa Nadzieja zyskała na popularności w ubiegłym roku, na fali udanej prezydenckiej kampanii Sławomira Mentzena (trzecie miejsce w wyborach). Politycy Nowej Nadziei mówili nam wtedy, że widzą ten „efekt Mentzena”, sygnalizację nowych deklaracji członkowskich.

– Nie chcemy doprowadzić do sytuacji, w której będziemy partią, która chwali się dużą liczbą członków, a ich jakość będzie wątpliwa. Wolimy rozwijać się być może wolniej, ale bardziej roztropnie – wyjaśnia Placzek.

Dodaje, że „zdarzało się, nie tylko w Konfederacji, że po pewnym czasie ktoś doszukiwał się czegoś niezręcznego z przeszłości takiego nowego członka lub dyskwalifikującego taką osobę”.

– To było zawsze bardzo trudne i niepotrzebne – i dla tej osoby, i dla partii. Chcemy zminimalizować takie ryzyko – podsumowuje.

Z Ruchem Narodowym „wspólnie zmieniać Polskę”

„Wspólnie zmieniamy Polskę!” – również Ruch Narodowy, czyli druga część skła-

dowa Konfederacji, zachęca do tego, żeby wchodzić w jego szeregi.

Wśród pytań, na które trzeba udzielić odpowiedzi w ankiecie, są m.in. pytania o zawód, wykształcenie, o to, czy kandydat na członka partii działał wcześniej w jakichś organizacjach społecznych lub politycznych, czy pełnił funkcje publiczne, czy był karany (w tym nawet o to, czy toczy się wobec niego postępowanie przygotowawcze).

Poseł Krzysztof Mulawa z Ruchu Narodowego też widzi ten problem co Placzek i mówi, że narodowcy będą uważać na to, kogo do swojej organizacji przyjmują. Mulawa mówi jednak, że sam jest w partii od 2018 roku i system działa dziś dokładnie tak samo jak wtedy.

Najpierw staż kandydacki

– Osoba, która zgłasza się do Ruchu Narodowego, jest najpierw przez pół roku na stażu kandydackim. Można powiedzieć, że jest już członkiem partii, ale nie ma jeszcze biernego i czynnego prawa wyborczego, nie może być wybierana i nie może wybierać. W tym czasie płaci składki, zapoznaje się z nami, a my poznajemy tę osobę. Po pół roku – jeżeli uważamy, że ta osoba spełnia kryteria, by wejść do partii jako członek właściwy z pełnią praw – ją przyjmujemy. Ale czasem zdarza się tak, że przedłużamy jeszcze ten czas próbny – mówi poseł Krzysztof Mulawa.

Poseł mówi jednak, że „to sito działa już wcześniej”, bo „w okręgu jest grupa rekruterów, którzy wcześniej rozmawiają jeszcze z kandydatem przez telefon, a dopiero po tej rozmowie zapraszają na spotkanie indywidualne”. Dopiero po rozmowie telefonicznej i spotkaniu na żywo taka osoba dostaje się na staż.

Mulawa podsumowuje: – Partia to ma być grupa ludzi o tych samych poglądach, wrażliwości i wzajemnym zrozumieniu, a nie ogromna grupa wolnych elektronów zderzających się ze sobą. ●

Sławomir Mentzen cały czas zachęca, żeby wypełniać deklaracje członkowskie i dołączać do jego Nowej Nadziei. Ale jednocześnie partia zaostrza kryteria, na podstawie których będzie przyjmować nowych członków w swoje szeregi

Ten urzędnik nie wyda transkrypcji

– Jesteśmy w trakcie zbierania ze wszystkich polskich urzędów stanu cywilnego informacji o nastawieniu do transkrypcji aktów małżeństw jedнопłciowych. Odpowiedź urzędnika z Gawłuszowic jest przerażająca – mówi Paulina Rutecka-Cicha, twórczyni kampanii „Tacy Sami”.

Paulina Nodzyńska

– Kampania „Tacy Sami” ma pokazać, że jako osoby LGBT+ zazwyczaj nie wyróżniamy się szczególnie w tłumie. Spotykasz nas w sklepie, u fryzjera. Jesteśmy lekarzami, nauczycielami, prawnikami. Nie zawsze jesteśmy kolorowi i rzucający się w oczy. Dlatego drugi człon nazwy naszej kampanii brzmi „Dostrzeż człowieka. Łączą nas wartości, dopełnia tożsamość” – tłumaczy Paulina Rutecka-Cicha, pomysłodawczyni kampanii. Na co dzień pracuje na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach. Jest doktorem nauk społecznych, a jej rozprawa doktorska dotyczyła zrównoważonego rozwoju polskich przedsiębiorstw agroturystycznych. – Czyli działań prośrodowiskowych i społecznych w przedsiębiorstwach – wyjaśnia Rutecka-Cicha. Po kilkuletniej przerwie w działalności społecznej postanowiła wrócić, bo, jak podkreśla, „teraz wszystkie ręce na pokład”.

Po godzinach

Pomysł stworzenia kampanii „Tacy Sami” zrodził się z potrzeby pokazania tym „nieprzekonanym”, że osoby LGBT+ są takimi samymi ludźmi i obywatelami Polski jak oni. – To smutne, ale wciąż trzeba to tłumaczyć – rozkłada ręce Rutecka-Cicha. W rozkręcaniu kampanii pomaga jej żona Karina Rutecka-Cicha, doktor nauk humanistycznych (pobrały się w lutym w Goerlitz w Niemczech).

W tworzenie projektu zaangażował się też Bart Andersen, któremu odmówiono transkrypcji małżeństwa zawartego w Wielkiej Brytanii. Zaskarżył więc decyzję odmowną urzędu stanu cywilnego do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Sprawę „Andersen przeciwko Polsce” wygrał w kwietniu zeszłego roku. Do pracy przy kampanii zgłosił się też Łukasz Edelist, specjalista z branży hotelarskiej. Wszyscy zajmują się kampanią „po godzinach” i w ramach wolontariatu, bo projekt nie ma żadnego budżetu ani sponsorów. Jej założyciele nie działają jako fundacja czy stowarzyszenie. – I cały czas dołączają kolejni ludzie – podkreśla pomysłodawczyni akcji.

Na stronie internetowej kampanii można znaleźć m.in. informacje o aktualnej sytuacji prawnej osób LGBT, szczegółowe informacje o wyrokach sądów międzynarodowych i polskich w sprawach o transkrypcję. Trwa też tłumaczenie na język polski naukowego projektu „What We Know”, prowadzonego przez Cornell University

w Nowym Jorku. W tej metaanalizie naukowcy pochyliłi się nad tematem dobrostanu dzieci wychowywanych w tęczowych rodzinach, wykazując że dzieci te wcale nie radzą sobie gorzej niż inne. Badanie obejmuje 79 prac naukowych opublikowanych od lat 90.

W trakcie jest też zbieranie wywiadów z osobami LGBT, którego celem jest utworzenie portretu dużej grupy społecznej nie na podstawie ankiet, ale historii i wypowiedzi osób będących jej częścią.

Jednym z pierwszych działań kampanii jest też raport o nastawieniu polskich urzędników stanu cywilnego do transkrypcji aktów małżeństw jedнопłciowych zawartych za granicą. Warto przypomnieć, że w listopadzie ubiegłego roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu zobowiązał Polskę do uznawania takich par za małżeństwa. Następnie wyrok w sprawie zawartego w Berlinie małżeństwa Jakuba i Mateusza Trojanów wydał Naczelny Sąd Administracyjny. Potem posypały się kolejne decyzje Wojewódzkich Sądów Administracyjnych: z Olsztyna, Lublina, Gorzowa. A także kolejne wyroki NSA.

Urzednicy rozkładali jednak ręce, tłumacząc, że nie mają możliwości wpisania w rubrykach dwóch osób tej samej płci. Dla zwycięskiej pary Trojanów trzeba było zrobić wyjątek i jednego z małżonków umieścić w rubryce „kobieta”, bo NSA wyraźnie zaznaczył, że przeszkody techniczne nie mogą stanowić bariery do transkrypcji. Kolejne akty – i już nie tylko par, które wygrały w sądach – są sukcesywnie transkrybowane. Ponadto rząd wydał stosowne rozporządzenie zmieniające wzory aktów, które pozwoli na bezproblemowe wpisywanie osób tej samej płci. Trwa dostosowywanie systemów informatycznych do tych zmian. Mają wejść w życie najwcześniej w sierpniu.

Prawo boskie ponad przepisami

O to, co teraz zrobią z tym urzędnicy stanu cywilnego, pytają właśnie pomysłodawcy kampanii „Tacy Sami”. Wysłali pytania do ponad 2,2 tys. urzędów w całej Polsce. Odpowiedzi wciąż spływają, raport nie jest więc jeszcze gotowy. Do tej pory przyszło ich ok. 1,2 tys. i na tej podstawie Rutecka-Cicha wyciąga już wstępne wnioski.

– Otrzymaliśmy zaledwie 24 odpowiedzi jednoznacznie pozytywne, w których urzędnicy deklarują „transkrypcję już teraz”. Najwięcej, bo blisko 30 proc. odpowiedzi było w tonie:



• 18. Wrocławski Marsz Równości, 30 maja 2026 r.

FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

„czekamy, aż rozporządzenie wejdzie w życie”. Dostaliśmy też kilkadziesiąt odpowiedzi, że urzędy nie będą rozpatrywać wniosków merytorycznie, „bo nie” i nie zamierzają się tłumaczyć. Docierają do nas również odpowiedzi kompletnie niezrozumiałe, mówiące o „działaniu w granicach prawa”, choć w obecnej sytuacji trudno domyślić się, jak urzędnik to interpretuje. Kilkanaście było jawnie negatywnych, wskazujących, że urzędnicy nie będą realizować wyroków – opowiada Rutecka-Cicha.

Dodaje, że część urzędników odpowiada w tonie „chyba pani zapomina, że jest jeszcze konstytucja”.

– Tak jak oni zapominają, że mamy w Polsce trójpodział władzy, a sądy się do niego zaliczają. Nie mówimy

tu o pojedynczym wyroku. Mówimy o wyraźnej linii orzeczniczej, w której sądy administracyjne stwierdzają naruszenie prawa przez urzędników, którzy transkrypcji odmawiają – mówi.

Szczególną uwagę inicjatorów kampanii zwróciła jednak odpowiedź urzędnika z Gawłuszowic (woj. podkarpackie). – Naszym zdaniem jest niegodna urzędnika państwowego w państwie świeckim. Po tym, co napisał, powinien stracić posadę na tym stanowisku – komentuje inicjatorka kampanii. Dalej wyjaśnia: – Człowiek ten stawia prawo boskie ponad polskim prawem. Przekonuje, że o małżeństwie najpierw decyduje Bóg, a nie decyzja Trybunału Praw Człowieka, NSA czy TSUE.

Przytaczamy odpowiedź urzędnika w całości:

„Jeżeli zostałby złożony wniosek o transkrypcję w/w aktu, to postępowanie o transkrypcję aktu byłoby zawieszone do czasu zmiany aktów prawnych regulujących możliwość takiego działania, począwszy od Konstytucji RP, poprzez Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Prawo o aktach stanu cywilnego i rozporządzeń określających wzory dokumentów. Na razie ani prawnie, ani technicznie nie jest to możliwe.

Mamy taką dziwną sytuację, kiedy to pod presją wyroków TSUE i strachu NSA przed TSUE sądy administracyjne stają ponad prawem uchwalonym przez racjonalnego w Polsce ustawodawcę i nakazują coś zrobić wbrew obowiązującemu porządkowi prawnemu.

Pierwszym prawem naturalnym regulującym sprawy małżeństwa jest Bóg, który stworzył cały świat i to, co go napelnia i z tym zgodził się cały świat przyjmując tę regulację.

Obecnie próbuje się to na siłę zmienić, ale po co i dlaczego to inna historia. Dziwię się też temu, że niektórzy kierownicy USC i wóldarze miast i gmin na fali presji próbują brać sprawy w swoje ręce i robić to co do nich nie należy.”

Paulina Rutecka-Cicha podsumowuje: – I dlatego jesteśmy kolejną grupą społeczną, która musi wychodzić na ulice, domagając się uznania i poszanowania jej praw. Chcemy udowodnić, że małżeństwa takie jak moje i Kariny, nikomu nie robią żadnej krzywdy. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34438026



WÓJT GMINY ELK ogłasza I przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w obrębie geodezyjnym PRZYKOPKA, gm. Elk, będącej własnością Gminy Elk, stanowiącej działkę:

Nr działki	Powierzchnia działki [ha]	Opis użytku klasy	Powierzchnia użytku [ha]	Cena wywoławcza nieruchomości netto*	Wadium
707/27	1,5668	RV RVI	0,2566 1,3102	2 040 000,00 zł	220 000,00 zł

województwo warmińsko-mazurskie, powiat elcki, gmina Elk, obręb 0037 PRZYKOPKA, KSIĘGA WIECZYSTA NR 011E/00044966/2

Nieruchomość położona w centralnej części gminy Elk, w miejscowości Przykopka przy drodze krajowej DK16 i drodze ekspresowej S61 (Via Baltica). Według miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębie Przykopka, gm. Elk, zatwierdzonego uchwałą nr LXI/413/2018 Rady Gminy Elk z dnia 26.01.2018 r. działka nr 707/27 położona jest w kwartale oznaczonym symbolem ZUP tj. tereny zabudowy usługowo-techniczno-produkcyjnej, w tym obiekty usługowe, produkcyjne, składy i magazyny. Otoczenie stanowią tereny o podobnym przeznaczeniu. Nieruchomość będąca przedmiotem niniejszego przetargu wolna jest od obciążeń i zobowiązań. Termin do składania wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2026 r. poz. 366) upłynął po sześciu tygodniach licząc od dnia wywieszenia wykazu tj. 27 maja 2026 roku. Wniosków nie złożono.

- CZĘŚĆ JAWNA przetargu odbędzie się 20 sierpnia 2026 r. (czwartek) o godz. 10⁰⁰ w lokalu Urzędu Gminy Elk, przy ul. T. Kościuszki 28 A (sala konferencyjna im. Marii i Lecha Kaczyńskich)
- CZĘŚĆ NIEJAWNA o terminie i miejscu komisja przetargowa zawiadomi oferentów w trakcie części jawnej przetargu.

WARUNKI PRZYSTĄPIENIA DO PRZETARGU

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest spełnienie łącznie poniższych warunków:

- Wpłacenie wadium
Wadium w wysokości wskazanej w powyższej tabeli należy wpłacić w pieniądzu na rachunek bankowy Urzędu Gminy w Elku, prowadzony w Banku PEKAO SA O/Elk nr 11 1240 5745 1111 0010 4463 2844 w taki sposób, aby najpóźniej 14 sierpnia 2026 r. wadium znajdowało się na rachunku bankowym.
 - Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.
 - Wadium przepada na rzecz organizatora przetargu, jeżeli uczestnik, który przetarg wygrał uchylił się od zawarcia umowy notarialnej.
 - Pozostałe wpłacone wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od zamknięcia przetargu.
- Złożenie oferty w wyznaczonym terminie

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z dopiskiem: **Oferta- przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w obrębie Przykopka nr działki 707/27 w sekretariacie Urzędu Gminy w Elku (pok. nr 1- parter)**, przy ul. T. Kościuszki 28A, 19-300 Elk, w terminie do 14 sierpnia 2026 r., do godziny 15⁰⁰.

Oferta powinna być sporządzona na piśmie w języku polskim i należy w niej zawrzeć następujące dane oraz dokumenty:

- dane składającego ofertę, datę sporządzenia oferty; wskazanie numeru działki, której dotyczy cenę i sposób jej zapłaty, kopię dowodu wniesienia wadium lub dowody stanowiące podstawę do zwolnienia z tego obowiązku; oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń, zgodę na przetwarzanie danych osobowych oraz zgodę na publikację informacji o wynikach przetargu zawierającej dane osobowe (imię i nazwisko lub nazwa firmy) zgodnie z §12 ust. 1. Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości z dnia 14 września 2004 r. (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 2213) w przypadku gdy oferent jest cudzoziemcem- promesę zezwolenia lub zezwolenie na nabycie nieruchomości objętej ofertą, wydaną przez MSW, zgodnie z ustawą z 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców- (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 2278).

!!!Zarówno oferta i załączniki powinny być czytelnie podpisane przez oferenta.

DODATKOWE INFORMACJE I WARUNKI PRZETARGU

Uczestnicy przetargu powinni posiadać dokument tożsamości. Przetarg odbędzie się nawet w przypadku zakwalifikowania tylko jednego oferenta spełniającego warunki przetargu. Zastrzega się, że Wójtowi Gminy Elk przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert. Przewodniczący komisji przetargowej zawiadomi na piśmie wszystkich, którzy złożyli oferty o wyniku przetargu w terminie nie dłuższym niż 3 dni od zamknięcia przetargu. Cena uzyskana w przetargu zostanie powiększona o podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu zawarcia umowy sprzedaży i podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy sprzedaży. Sprzedający powiadomi nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży. Koszt sporządzenia umowy sprzedaży i opłaty sądowe związane z przeniesieniem własności ponosi Nabywca. Wójt Gminy zastrzega sobie prawo odwołania przetargu lub jego unieważnienia z ważnej przyczyny. Ustala się termin związania ofertą w ilości 50 dni od otwarcia ofert. Szczegółowe informacje oraz pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest w Urzędzie Gminy Elk, ul. T. Kościuszki 28A, 19-300 Elk, Wydział Gospodarki Gruntami i Ochrony Środowiska (pokój nr 15- I piętro), tel. 87 619 45 19 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Elk <https://bip.elk.gmina.pl/>

Rozwój i bezpieczeństwo

Miliardowe zakupy to dopiero początek wydatków

Kupujemy broń za miliardy, ale najdroższe jest to, czego nie widać.

Dorota Roman

W ostatnich latach Polska dokonuje bezprecedensowych, potężnych zakupów zbrojeniowych.

- Stała się największym w Europie użytkownikiem amerykańskich czołgów Abrams. Wojsko Polskie odebrało 116 maszyn w wersji M1A1, a w tym roku ma zakończyć się dostawa 250 nowoczesnych czołgów M1A2 SEPv3.

- Do bazy w Łasku dotarły już pierwsze trzy z 32 kupionych u amerykańskiego producenta myśliwców F-35 „Husarz”. Łącznie w tym roku do Polski przyleci 15 nowoczesnych maszyn 5. generacji.

- A pierwsze z 96 zamówionych śmigłowców uderzeniowych AH-64E Apache dotrą do bazy w Inowrocławiu w 2028 roku. Koszt całego kontraktu to ok. 10 miliardów dolarów. W celu szkolenia pilotów Polska wyleasingowała od USA 8 śmigłowców w starszej wersji AH-64D.

Do tego dochodzą np.: koreańskie armatohaubice K9, wyrzutnie rakiet Chunmoo, amerykańskie systemy przeciwlotnicze Patriot oraz mnóstwo innego sprzętu wojskowego.

Zasada 1/3 do 2/3

Problem w tym, że czołg bez paliwa jest tylko drogiem celem, a zaawansowany system przeciwlotniczy bez części zamiennych staje się bezużyteczną masą stali. Współczesny konflikt zbrojny beztłonie weryfikuje przygotowanie logistyczne armii. U jej podstaw leży zasada 1/3 do 2/3.

Ta prosta proporcja rządzi budżetami obronnymi największych armii świata. Pokazuje, że sam zakup uzbrojenia, nawet tego najnowocześniejszego i najsukuteczniejszego, to zaledwie wierzchołek finansowej góry lodowej. „Pod wodą” kryją się gigantyczne koszty serwisu, modernizacji i infrastruktury.

Żeby zrozumieć tę zasadę wystarczy wyobrazić sobie zakup samochodu. Wyłożenie gotówki w salonie to dopiero początek. Potem dochodzą ubezpieczenia, wymiana opon, paliwo, drogie

naprawy w autoryzowanym serwisie i przeglądy...

W świecie wojska ta zależność jest jeszcze bardziej brutalna. Zakup nowoczesnego myśliwca, czołgu czy okrętu podwodnego to co najwyżej 30 procent kosztów związanych z „cyklem życia” sprzętu. Pozostałe 70 państwo musi wydać w ciągu kolejnych dziesięciu, dwudziestu, trzydziestu lat, by czołg, samolot, okręt nie tylko brał udział w ćwiczeniach, misjach, czy defiladach, ale był gotowy do użytku, gdy dojdzie do wojny.

Gigantyczne fundusze idą na przykład na specjalistyczne paliwo i trenażery, czyli zaawansowane systemy symulacyjne i szkoleniowe. Narodowe budżety drenują także nowoczesne, klimatyzowane hangary dla sprzętu, oraz – przede wszystkim – astronomicznie drogie części zamienne.

Przykłady?

- Koszt godziny lotu samolotu F-16 Ministerstwo Obrony Narodowej szacowało w ubiegłym roku na blisko 77 tys. zł. Z tego 12-18 tys. zł kosztowało paliwo, reszta sumy to serwis (praca mechaników, części) i amortyzacja maszyny.

- Godzina lotu F-35 może kosztować nawet 150 tys. zł.

- Przygotowanie polskich baz lotniczych na przyjęcie F-35 i koreańskich FA-50 pochłonie 4 mld zł.

Niezmiernie ważnym elementem, na co wskazuje dr Barbara Juszczak z Sieci Badawczej Łukasiewicz, jest również adaptacja systemów uzbrojenia do dynamicznie zmieniających się realiów pola walki. I tak np. planowana na lata 2030-2038 modernizacja naszych F-16C/D do najnowocześniejszego standardu F-16 Viper ma pochłonąć 3,8 mld dolarów. Czyli więcej, niż zapłaciliśmy za ten maszyn w 2003 roku (kosztowały 3,25 mld dolarów).

A więc w skrócie i jeszcze raz: bez tych „niewidocznych” 70 procent nawet najdroższy i najlepszy sprzęt wojskowy staje się bezużytecznym eksponatem. Kluczowe pytanie brzmi zatem: czy podpisując wielomiliardowe kontrakty rządzący



• **Baza lotnicza w Łasku – polski F-35 „Husarz”**

FOT. MARCIN STĘPIEŃ /
AGENCJA WYBORCZA.PL

widzą tę finansową „góre lodową” w postaci kosztów utrzymania sprzętu przez kolejne dekady?

– Polska dysponuje kadrą doskonałych dowódców wojskowych, którzy z pewnością dostrzegają ten aspekt. Pytanie jednak, czy ich głos jest słyszalny w gremiach decyzyjnych i czy świadomość ta towarzyszy wszystkim zaangażowanym w proces, od polityków po osoby, które ostatecznie podpisują kontrakty? – tak ten problem widzi dr Barbara Juszczak.

Nie tylko cena i parametry techniczne

Jak podkreśla ekspertka z Sieci Badawczej Łukasiewicz, przy podejmowaniu decyzji zakupowych nie można koncentrować się wyłącznie na cenie i parametrach technicznych. Równie ważna jest dostępność komponentów, lokalizacja serwisu oraz to, kto będzie rozwijał zakupioną technologię. Kluczowym pytaniem pozostaje także czas, w jakim sprzęt odzyska pełną gotowość operacyjną po zakończeniu prac serwisowych.

Brak własnego zaplecza oznacza, że za serwis, naprawy, zakup części, trzeba płać – i to słono – zagranicznym partnerom. Aby zatrzymać te miliardy w kraju, polski przemysł obronny – jak monituje Polska Zbrojna, portal poświęcony obronności i sprawom wojskowym – musi wykonać ogromny skok jakościowy w czterech strategicznych obszarach:

- Serwis i regeneracja zaawansowanych technicznie napędów – polskie zakłady muszą posiadać pełne prawa, kompetencje i narzędzia do naprawy i przeglądów skomplikowanych silników.

- Krajowa produkcja zaawansowanej amunicji – posiadanie najnowocześniejszych dział czy wyrzutni nie ma znaczenia, jeśli w sytuacji kryzysowej zabraknie nam pocisków; produkcja amunicji kalibru 155 mm oraz programy rakietowe to absolutny priorytet.

- Integracja systemów cyfrowych i zarządzanie kodami źródłowymi – współczesne uzbrojenie to „komputery na gąsienicach lub skrzydłach”; polscy inżynierowie muszą mieć kompetencje do modyfikowania oprogramowania. I np. do integrowania zagranicznych maszyn z polskim, świetnym systemem zarządzania walką Topaz.

- Licencyjne wytwarzanie kluczowych części zamiennych – uniknięcie wielomiesięcznych kolejek w zagranicznych hurtowniach wymaga, aby elementy podatne na zużycie (jak gąsienice, elementy zawieszenia czy optoelektronika) zjeżdżały bezpośrednio z polskich linii produkcyjnych.

Podobnie widzi to także ekspertka Sieci Badawczej Łukasiewicz. – Musimy rozwijać i zatrzymywać technologie u siebie. Utrzymując je w Polsce zyskujemy realną kontrolę nad ich rozwojem, gwarancję dostaw części zamiennych oraz zdolność do błyskawicznej reakcji na nowe zagrożenia – mówi dr Juszczak. Wskazując, że inwestowanie w ludzi i kompetencje jest tak samo ważne, jak inwestowanie w sprzęt. Współczesne bezpieczeństwo to coś więcej niż gotowe produkty – to umiejętność ich zrozumienia, serwisowania i samodzielnego modernizacji. I – jak podkreśla – kraj, który posiada własne zaplecze inżynierijne i przemysłowe, staje się odporny na kryzysy geopolityczne, zerwane łańcuchy dostaw czy ograniczenia eksportowe.

W rozmowie z „Wyborczą” przywołuje czas pandemii koronawirusa. Przerwanie łańcuchów dostaw komponentów i surowców z Azji drastycznie wydłużyło czas produkcji wielu wyrobów co doprowadziło do paraliżu rynkowego. Zjawisko to było szczególnie widoczne w przypadku podzespołów dla sektora motoryzacyjnego. Dlatego – jak mówi – przemysł zbrojeniowy powinien w sposób szczególny uwzględnić te doświadczenia. I konsekwentnie budować krajowe kompetencje do naprawy, serwisowania, a także produkcji i projektowania sprzętu. Ich integralną częścią

Tyle na start

4

MLD ZŁ

• **Tyle będzie kosztować przygotowanie polskich baz lotniczych na przyjęcie F-35 i koreańskich FA-50**

Rozwój i bezpieczeństwo



Musimy rozwijać i zatrzymywać technologie u siebie. Utrzymując je w Polsce zyskujemy realną kontrolę nad ich rozwojem, gwarancję dostaw części zamiennych oraz zdolność do błyskawicznej reakcji na nowe zagrożenia

DR BARBARA JUSZCZYK

z Sieci Badawczej Łukasiewicz

musi być szkolenie kadr, budowa centrów serwisowych oraz rozwój laboratoriów badawczych. Kluczowym elementem jest również stopniowe zwiększanie udziału polskich podmiotów w kolejnych etapach cyklu życia produktu.

Pierwsze przykłady wprowadzania w życie tej strategii już widać.

- Na mocy porozumienia podpisanego w maju z Amerykanami polskie Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 1 S.A. mają obsługiwać, naprawiać i remontować silniki używane w czołgach M1 Abrams.

- W Polsce mają też być serwisowane, a nawet budowane (w spolonizowanej wersji K2PL), koreańskie czołgi K2.

- Polsko-koreańska spółka ma produkować w Polsce rakiety do koreańskich wyrzutni Chunmoo (w spolonizowanej wersji wyrzutnie stanowią podstawę polskiego systemu Homar-K).

- Polski przemysł inwestuje w linie produkcji najbardziej w tej chwili poszukiwanej amunicji artyleryjskiej 155 mm.

- Polska otrzymała także wstępną zgodę Departamentu Stanu USA na produkcję rakiet do systemów Patriot w naszym przemyśle zbrojeniowym. Konflikt USA i Izraela z Iranem sprawił, że zapasy tych rakiet drastycznie się skurczyły, zaś państwa zama-

Budowanie kompetencji wymaga czasu i mądrych inwestycji – nie da się tego zrobić z dnia na dzień

wiające je w USA muszą liczyć się z nawet wieloletnim opóźnieniem dostaw.

Przejęcie wiedzy i technologii

I to jest właśnie serce prawdziwego local contentu, czyli udziału krajowego przemysłu. Ekspert z Instytutu Łukasiewicza podkreślają: nie chodzi tylko o to, by polskie firmy produkowały proste śrubki, czy blachy do zagranicznych czołgów. Prawdziwy zysk to przejęcie wiedzy i technologii.

Potrzebujemy – jak tłumaczy menadżerka Sieci Badawczej Łukasiewicz – jasnej strategii i planu działania. Musimy określić, jak podejść do zakupów oraz procesów towarzyszących w perspektywie najbliższych miesięcy i lat. Budowanie kompetencji wymaga czasu i mądrych inwestycji – nie da się tego zrobić z dnia na dzień. Dotyczy to zarówno działalności badawczo-rozwojowej (B+R), jak i tworzenia mocy produkcyjnych. Do tego celu niezbędne są dwa czynniki: czas i stabilność.

Czy polski przemysł zbrojeniowy jest gotowy na przejęcie roli stałego partnera technologicznego armii, który zarządza całym cyklem życia skomplikowanych systemów bojowych?

Jako kraj dysponujemy już określonymi zdolnościami w zakresie produkcji oraz modernizacji wielu systemów. Jednak osiągnięcie roli pełnoskalowego i pełnoprawnego partnera technologicznego, odpowiedzialnego za cały cykl życia produktu, wymaga ciągłego rozwoju naszych kompetencji.

Wśród naszych kluczowych atutów należy wymienić rozwinięte już kompetencje w obszarze pojazdów opancerzonych oraz wybranych systemów elektronicznych. Potencjał ten budują nie tylko podmioty wchodzące w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej (PGZ), ale również silnie rozwijający się sektor prywatny, czego doskonałym przykładem jest Grupa WB.

Ekspertka z Sieci Badawczej Łukasiewicz wskazuje na zagraniczne wzorce, przypominając o państwach, które skutecznie wykorzystwały swój historyczny moment przy masowych zakupach uzbrojenia. W praktyce największą niezależność w rozwoju własnego potencjału obronnego uzyskały Korea Południowa oraz Izrael, a częściowo także Turcja. Kraje te koncentrowały się nie na samym zakupie gotowych systemów, lecz na pozyskiwaniu pełnej dokumentacji technicznej, praw do

modyfikacji oraz na transferze kompetencji inżynieryjnych.

Musimy zadbać o dokumentację interfejsów integracyjnych, prawo do samodzielnej modernizacji oraz możliwość produkcji części zamiennych. Dlaczego to tak ważne?

Na współczesnym polu walki standardem stają się mobilne centra techniczne. To tam, często tuż przy linii frontu, żołnierze potrafią sami dorobić lub wydrukować niezbędne elementy wyposażenia.

Przykładem takiego rozwiązania, jak opisuje nasza rozmówczyni, są mobilne kontenery wyposażone w drukarki 3D. Posiadając cyfrowy skan uszkodzonego elementu żołnierze mogą go odtworzyć bezpośrednio w strefie działań wojennych. Brak prawa do samodzielnej ingerencji w strukturę sprzętu całkowicie odbiera nam tę zdolność.

Dlatego przy kontraktach zagranicznych kluczowa jest nie tylko technologia, ale przede wszystkim prawa własności intelektualnej. Musimy zagwarantować sobie zapisy, które pozwolą nam samodzielnie rozwijać, modernizować i integrować systemy, bez pytania obcych koncernów o zgodę. Do tego niezbędna jest pełna dokumentacja techniczna. Dlaczego to tak istotne? Bo – jak mówi ekspertka z Sieci Łukasiewicz – w razie awarii bez własnych dokumentów i praw jesteśmy w stu procentach skazani na dobrą wolę dostawcy. Nie kontrolujemy sprzętu – jesteśmy tylko jego biernymi użytkownikami.

Fundamentalne znaczenie ma tu proces negocjacji warunków zakupu sprzętu. Ministerstwo Obrony Narodowej oraz powołane do tego agencje nie mogą działać w izolacji – przy konstruowaniu umów muszą stale posilkować się wojskowymi specjalistami. Tylko praktycy z pola walki i baz logistycznych są w stanie wskazać kluczowe warunki, które bezwzględnie muszą znaleźć się w zapisach każdego kontraktu.

Serwis, produkcja, modernizacja

Rozwiązaniem jest budowa własnego, krajowego systemu wsparcia równoległe z zakupami broni. Nie musimy i nie zdolamy produkować wszystkiego od zera. Powinniśmy jednak stworzyć polski ekosystem, który przejmie kluczowe zadania: od niezależnego serwisu, przez produkcję części zamiennych, aż po głębokie modernizacje. Kluczowe zakłady zbrojeniowe muszą rozwijać takie moce produkcyjne, które pozwolą płynnie uzupełniać i „latać” kupowany sprzęt. Choć nie wyspecjalizujemy się w każdej dziedzinie, musimy kontrolować kilka strategicznych linii. Tylko w ten sposób zbudujemy własne „know-how” i technologiczną przewagę tu, na miejscu.

To kluczowe wyzwanie. Aby nowoczesne technologie i wojskowe oprogramowanie sprawnie trafiały do naszych żołnierzy instytucje badawcze i zakłady produkcyj-

ne muszą działać jak jeden organizm. Jak trwale połączyć ich potencjał, by skutecznie dbać o systemy wojskowe przez najbliższe dekady?

Mamy w tym obszarze ogromny niewykorzystany potencjał. Musimy budować stałe konsorcja przemysłowo-naukowe, w których role będą jasno podzielone: wojsko precyzyjnie definiuje swoje potrzeby, a świat nauki i przemysłu wspólnie projektuje, rozwija i dostarcza technologie, będące bezpośrednią odpowiedzią na te wymagania.

Przedsiębiorstwa produkcyjne stanowiąłyby w tym układzie naturalny poligon wdrożeniowy. Kluczową rolę powinny odegrać tutaj strategiczne programy badawczo-rozwojowe – stabilne, finansowane w perspektywie wieloletniej i ukierunkowane na budowanie konkretnych zdolności operacyjnych wojska.

Programy te powinny być uruchamiane celowo, na przykład w obszarze systemów amunicyjnych, czy osłon balistycznych, pozwalając na systematyczne budowanie krajowych przewag. Niezbędne jest, aby w każdym z takich projektów już na samym początku precyzyjnie określić prawa własności intelektualnej oraz zasady transferu technologii.

Od demonstratora do produkcji seryjnej

Ważna jest jasna ścieżka: od demonstratora do produkcji seryjnej. W Łukasiewiczu – jak tłumaczy dr Barbara Juszczyk – mamy już gotowe rozwiązania, które udowadniają, że potrafimy to robić. Na przykład – jak wskazuje – platformy bezzalagowe z instytutu Łukasiewicz – PIAP. To rodzina kilkunastu zaawansowanych robotów w kategoriach wagowych od czterech kilogramów do czterech ton. Od mniejszego Ibis a po potężnego Huntera.

To uniwersalne maszyny o niesamowitych zdolnościach poruszania się w terenie. Choć kojarzą się głównie z rozpoznaniem i pirotechniką, ich konstrukcja pozwala na wszechstronne zastosowanie. Roboty są zaprojektowane tak, by realnie wspierać żołnierzy zarówno na linii frontu, jak i w codziennej logistyce.

Ekspertka Sieci Badawczej Łukasiewicz: – Udowadniamy, że jesteśmy pełnoprawnym producentem zaawansowanych technologii. Opracowujemy i produkujemy baterie termiczne stanowiące serce rakiet Piorun. Dzięki własnemu know-how co dwa lata wprowadzamy nową generację tych komponentów, dbając o ich miniaturyzację i lepszą wydajność. To dowód na nasze światowe kompetencje.

W walce o nowoczesne i suwerenne wojsko jedno jest pewne: polska nauka musi trwale połączyć siły z polską armią. Dopiero gdy laboratoria badawcze staną się naturalnym zapleczem dla poligonów, zasada 30/70 przestanie być zagrożeniem. ●

OGŁOSZENIE

Kraj/34436952

**ROZWÓJ
I BEZPIECZEŃSTWO**

SPONSOR

Łukasiewicz
Sieć Badawcza

ROZMOWA Z

PAULINĄ KUNTZE

pracowniczką humanitarną

I PRZEMYSŁAWEM REMBIELAKIEM
ekspertem od ratownictwa**MARTA URZĘDOWSKA: Opowiedzcie o projekcie w Syrii.**

PAULINA KUNTZEA: To się zaczęło w 2023 r., kiedy było trzęsienie ziemi w Turcji. Byłam pomagać na pograniczu turecko-syryjskim, dokąd przed reżimem uciekło mnóstwo Syryjczyków. Wiedziałam, że potrzeby są ogromne również po stronie syryjskiej. Jednak w tym czasie w Syrii trwała wojna, po stronie tureckiej wszystko działało się sprawnie, choć też panował chaos, Turcy mieli przynajmniej dostęp do porządnego ratownictwa, Syryjczycy – nie.

Mogli polegać tylko na Białych Helmach, grupie syryjskiej obrony cywilnej, która zasłynęła w czasie wojny wydobywaniem ludzi spod gruzów.

Po powrocie skontaktowałam się z Przemkiem Rembielakiem, zawodowym strażakiem, ekspertem od ratownictwa, z doświadczeniem również w organizowaniu grup ratownictwa psiego. Wysłuchał mnie, przyznał, że to trudne zadanie, ale wchodzi w to. Zamierzaliśmy stworzyć w Syrii poszukiwawczo-ratowniczą grupę K9 Noseprint. Wymyśliłam, że po stronie syryjskiej zajmą się tym Białe Helmy, rozpoczęliśmy rozmowy.

Starania przedłużały się: dopiero kiedy upadł reżim Baszara al-Asada, udało się zacząć nasz projekt. W tym czasie ekipa Białych Helmów zebrała już ludzi, znalazła psy. W połowie ubiegłego roku razem z Przemkiem i Krystianem Faltnym, doświadczonym ratownikiem GOPR, który również zapalił się do mojego projektu, poleciliśmy do Syrii.

Przez blisko dwa tygodnie Przemek i Krystian szkolili syryjską ekipę, pokazując im podstawy pracy z psami. To było bardzo cenne, że mieli ekspertów w tej dziedzinie. To dopiero początek, bo to wieloletnie szkolenia, musi powstać więź między człowiekiem i psem, dopiero potem buduje się grupę ratowniczą.

PRZEMYSŁAW REMBIELAK: Białe Helmy obserwowałam latami w sieci, robili cudowne rzeczy, niesamowitą robotę ratowniczą w czasie wojny, kiedy w Syrii nikt nie mógł liczyć na pomoc. Jestem zawodowym strażakiem, od lat szkoleń ludzi na całym świecie, ale Białe Helmy to naprawdę wyjątkowi ludzie, imponują mi swoimi dokonaniem.

Reżim bombardował, budynki się zawalały, a oni gołymi rękami odkopywali ludzi spod gruzów.

Nikt ich nie wspierał, nie finansował, oni się skrzyknęli, żeby ratować rodzinę, sąsiada. My dzwoniśmy na 112, oni nie mieli do kogo zadzwonić. Zaczęli działać byle jak, bez sprzętu, koślawo, dopiero potem dołączali do nich ludzie z różnych branż, medycy, inżynierowie, stopniowo sformalizowali działania, dziś to profesjonaliści i całe ratownictwo państwa się na nich opiera.

Zawsze wiedziałem, że kiedyś się spotkamy.

Skąd fundusze na tworzenie takiej jednostki?

PK: To projekt całkowicie oddolny. Nasz pierwszy wyjazd został opłacony przez syryjski NGO Kids Paradise, z którym współpracujemy my i Białe Helmy. Jednak teraz prowadzimy zbiórkę, żeby móc kontynuować szkolenia, bo one muszą odbywać się cyklicznie. Na razie organizujemy spotkania online, ale to za mało, konieczne są treningi z profesjonalistami na żywo. Najdroższe są bilety do Syrii, naszą pracę wykonujemy w pełni wolontariacko.

Po co Syryjczykom psy szukające ludzi pod gruzami? Przecież wojna się skończyła.

Dziecko pod gruzami znajdzie tylko pies

Wyciągali ludzi spod gruzów gołymi rękami, dziś są podstawą ratownictwa w powojennej Syrii. – Wesprzyjmy Białe Helmy – apelują Paulina Kuntze i Przemysław Rembielak.

PK: W Polsce też mamy psy ratownicze, a nie mamy wojny. Syria leży w regionie, gdzie codziennie są konflikty, trzęsienia ziemi. Chcemy by przyszłościowo syryjska grupa K9 mogła szkolić dalej osoby z krajów rozwijających się, pokonfliktowych. Tak by nasza praca szła dalej w świat. Ratownictwo, jak pomoc humanitarna, nie zna granic.

Byłam w Maroku tuż po trzęsieniu ziemi: w takiej sytuacji wszystko się dzieje bardzo szybko, ścigaszą się z czasem, im więcej takich grup rozsianych po świecie, tym lepiej. Koledzy z Białych Helmów opowiadają, że ratując ludzi spod gruzów w czasie wojny nie mieli nic, żadnego sprzętu, wyciągali ludzi gołymi rękami. Gdyby mieli psy, wiedzieliby chociaż gdzie kopać.

Chodzi o to, żeby się wspierać i pomagać. Dlaczego tego nie robić, skoro nam pomagano kiedy my potrzebowaliśmy wsparcia? Do nas też przyjeżdżali ratownicy z innych krajów i nas uczyli.

Mamy ludzi, zaplecze, lokalnego partnera, potrzebujemy tylko wsparcia finansowego – szukamy też ludzi świata biznesu, którzy byliby zainteresowani współpracą. **PR:** Psy to genialne narzędzie do lokalizowania żywych ludzi pod gruzami, nie zastąpi ich żadna technologia. Taka jednostka ogromnie zwiększa szanse na ratowanie ludzi – na przykład dzieci które nigdy same sobie nie poradzą, nie wydostaną się spod gruzów, a z psem szansa uratowania rośnie. Ratowanie ludzi nie zależy od regionu, czy polityki, ekipy ratownicze na całym świecie się wspierają, jeśli jest katastrofa, po prostu jedziemy i ratujemy.

Po trzęsieniu ziemi każda chwila się liczy, wtedy psy są kluczowe, bez nich ratownicy szukają po omacku. W 2023 r. było

ogromne trzęsienie ziemi w Turcji i Syrii, tam się spotykają płyty tektoniczne i to się będzie zdarzać co parę lat. W Turcji pomagali wszyscy, w Syrii prawie nikt.

Wtedy Białe Helmy zobaczyły, że nie są w stanie lokalizować ludzi tak skutecznie jak ekipy z Turcji, które miały psy.

Zapadła decyzja: robimy to. Ja wiem jak się zabrać za tworzenie takiej jednostki, 25 lat temu stworzyłem ochotniczą straż pożarną z psami w Poznaniu.

Jak wygląda Aleppo? Wojna bardzo je zrujnowała, jak jest dziś?

PK: To są obrazki, jakie znamy z II wojny światowej, gruzy, widoki rozzdzierające serce. To tak, jakby u nas połączyć dwa wydarzenia historyczne – koniec wojny i transformację. Teraz, po upadku reżimu, ruszyła odbudowa, ludzie sprzątaj, odgruzowują, malują. U osób, które przeżyły taki koszmar, chęć do odbudowy, do normalnego życia, jest ogromna.

PR: Kiedy poleciliśmy w sierpniu ub. roku do Aleppo, byliśmy zaskoczeni, jak Syryjczycy byli przygotowani – mieli już budynki, strukturę, szefów, kójce, różne psy. To miała być misja rozpoznawcza, ale oni czekali, żeby zacząć robotę, od pierwszego dnia chcieli trenować.

• **Szkolenie psów w Aleppo**

FOT. ARCHIWUM PAULINY KUNTZE

Zbiórkę Pauliny Kuntze można wesprzeć tu: pomagam.pl/yhamkd

Grupy poszukiwawcze na całym świecie robią sztuczne poligony, a w Aleppo przebiegaliśmy w ruinach. Rozpoczęliśmy treningi, chodzenie psów po różnym podłożu, tam było wszystko – beton, pył, gorący piasek i gruzy, środowisko było znakomite, chociaż upał straszny, 45 stopni w cieniu.

Zaczęliśmy od podstaw, Syryjczycy nauczyli się, że pies nie może się trzymać przy nodze, że idzie jeden przewodnik z psem, reszta trzyma dystans, że psy które wypoczywają muszą być dużo dalej. Trzeba na bieżąco korygować – tu było za szybko, tu za późno go odpiąć, albo w niewłaściwym momencie pochwalisz. Może trudno się tłumaczy na arabski, ale my strażacy, ratownicy nie gadamy, tylko pokazujemy.

Oni mieli sporo psów, ze trzydziści. Zabrali się za wymagające rasy, jak owczarek belgijski – świetny, maszyna nie pies, ale bardzo trudny w układaniu. Mieli też labradory, patrzyli na nie krzywo, że to takie trabanty, nie mercedesy, ale kiedy Krystian wziął je na gruzy i pokazał jak łatwo uzyskać efekty, przeprosili je.

Skąd zainteresowanie właśnie Syrią?

PK: Próbuje pomagać od wielu lat. Najpierw jeździłam jako wolontariuszka, potem współpracowałam z organizacjami, jak grecka organizacja Home for All, czy World Central Kitchen. Tam poznałam Damiana Sobolę, razem pracowaliśmy przy trzęsieniu ziemi w Maroku. Stamtąd ja wróciłam do Polski, on pojechał do Gazy. Więcej się nie spotkał, zginął w 2024 r. w izraelskim ostrzale.

W 2011 r., oglądałam w telewizji migawki z syryjskiej rewolucji, ktoś wyłączył i powiedział: „Dajmy spokój, oni się tam ciągle zabijają, to się nigdy nie zmieni”. To mnie bardzo zabolęło, widziałam, że to kolejna wojna, którą ignorujemy, jak dziś Palestyna czy Liban. Mam ogromne poczucie niesprawiedliwości, dlatego chcę dać z siebie choć trochę, dać narzędzia pokrzywdzonym ludziom, żeby mogli normalnie żyć.

Kiedy patrzę dziś na ekipę Białych Helmów, którą szkolimy, wiem, że to ludzie, którzy przeszli przez piekło, a dziś próbują przekuć to na profesjonalne doświadczenie i pomagać innym. I wiem na pewno, że któryś z tych ludzi, któryś z tych psów, kiedyś uratuje komuś życie.

PR: Ekipa Białych Helmów uratowała już wielu ludzi. Psy to ostatni element, którego im brakuje, żeby mieć sto procent zasobów ratowniczych. Taki zespół, jeśli powstanie, będzie pomagał w całym regionie.

Mam nadzieję, że uda się to kontynuować, bo projekt wymaga czasu, cyklicznych treningów na miejscu. Psa nie kupi się w sklepie, musi być szkolony na długo wcześniej, żeby – kiedy już zajdzie potrzeba, jest katastrofa, trzęsienie ziemi, zawalenie – był gotowy. Kolejne szkolenie planujemy na wrzesień, ale potrzebne są pieniądze – trzeba tam dotrzeć, mieszkać, mieć ubezpieczenie.

Nie ma w krajach arabskich takich jednostek, a nawet my jako turyści lubimy tam latać, spędzać wakacje w Turcji. Może się okazać, że jeśli zastanie nas trzęsienie ziemi, to syryjski pies będzie ratował polskiego turystę.

Jest też element budowania naszego wizerunku – jako Polacy szkolimy ludzi w wielu miejscach. W tym tygodniu byłem w Nigerii, pomagamy rozwijać ratownictwo w Palestynie, w Libanie. Nam też kiedyś pomagano – zanim byliśmy w UE, dostawaliśmy szkolenia, narzędzia, żebyśmy osiągnęli poziom światowy. Dziś nasze ratownictwo jest mocne i możemy pomóc partnerowi bardziej bezradnemu, z czystej życzliwości.

Białe Helmy to ludzie cenni, dowiedli, że są niezastąpieni, ekstremalnie przygotowani przez straszne warunki, w których pracowali. Ludziom, którzy tyle lat robili tyle dobrego należy się głęboki ukłon. A żeby mogli robić jeszcze więcej, warto dzisiaj dmuchnąć im w żagle. ●

Rozmawiała Marta Urzędowska

PRZEMYSŁAW REMBIELAK

Izrael wstrzymuje ataki na Iran

Premier Benjamin Netanjahu w przemówieniu transmitowanym w telewizji potwierdził wstrzymanie walk z Iranem. Jednocześnie ostrzegł, że „jeśli reżim terrorystyczny popełni błąd i ponownie nas zaatakuje, odpowiemy siłą”.

Robert Stefanicki

Niedawna fala irańskich ataków raketowych na Izrael i odwetowych ataków izraelskich samolotów bojowych na Iran (7/8.06) stanowiły najbardziej bezpośrednią konfrontację od czasu kwietniowego zawieszenia broni. Również jemeńscy rebelianci Huti, powiązani z Iranem, ostrzelali Izrael i ostrzegli, że zaatakują statki izraelskie na Morzu Czerwonym, co jeszcze bardziej zaostrzyło napięcie. Nie zgłoszono ofiar śmiertelnych, jednak są ranni po obu stronach.

Iran uderzył na Izrael, ponieważ Izrael uderzył na Liban. Teheran próbuje powiązać zawieszenie broni z USA z zaprzestaniem przez Izrael ofensywy w Libanie przeciwko Hezbollahowi, który ma bliskie powiązania z Iranem. Udaje mu się to połowicznie. Donald Trump wymusił na swoim sojuszniku Netanjahu zawieszenie broni w Libanie, lecz jest ono wciąż naruszane.

Tym razem ataki Izraela na południowe przedmieścia Bejrutu, bastion Hezbollahu, wywołały w niedzielę ostrzał raketowy ze strony Iranu.

Mohammad Bagher Ghalibaf, przewodniczący irańskiego parlamentu i najważniejszy negocjator, powiedział w poniedziałek, że Teheran nie będzie tolerował „powtarzających się naruszeń”. „Dopóki nie będzie prawdziwej woli budowania zaufania, reakcja Iranu pozostanie taka sama” – napisał na X.

– Ogień na tym froncie został wstrzymany, ponieważ po ataku na reżim terrorystyczny w Teheranie, przestał on nas atakować – powiedział w poniedziałek Netanjahu, ostrzegając, że odpowiedź izraelska na kolejne ataki będzie zdecydowana.

– W ciągu ostatnich 24 godzin Iran i Hezbollah próbowały narzucić nam nowy, nie do zniesienia układ. To się nie stało i się nie stanie. Izrael ma pełne prawo do samoobrony i korzystamy z niego – powiedział premier, wspominając zarazem o swoich „udanych” rozmowach z prezydentem Trumpem.

Netanjahu jest pod ostrzałem przeciwników politycznych i członków własnej koalicji za umożliwienie Stanom Zjednoczonym wpływania na decyzje Izraela w kluczowych kwestiach bezpieczeństwa.

Według źródeł CNN, Izrael przygotowywał się do przeprowadzenia w poniedziałek poważnego ataku w Teheranie, gdy Trump zadzwonił do Netanjahu i nakłonił go do zmiany zdania. To była druga rozmowa między nimi w ciągu kilku godzin. Trump powiedział agencji Axios, że ostrzegł premiera Izraela, iż ten popadnie w izolację, jeśli będzie kontynuował uderzenia na Iran.



• Antyamerykański i antyizraelski wiec w Teheranie. 7 czerwca 2026 r.

FOT. MAJID ASGARIPOUR/WANA NEWS AGENCY VIA REUTERS

Są gotowi dać nam wszystko

Irański urzędnik Ebrahim Azizi stwierdził, że Teheran „nie ma problemu” z kontynuowaniem rozmów pokojowych ze Stanami Zjednoczonymi, jednak potencjalne porozumienie zależy od tego, czy Stany Zjednoczone pokażą, że zasługują na zaufanie. Zarazem Teheran ostrzegł, że wznowi ataki na

Izrael, jeśli izraelskie ataki w południowym Libanie będą kontynuowane. W ostatniej fali zginęło tam pięć osób.

Wobec braku postępów na froncie dyplomatycznym Trump uciekł się do sprawdzonej taktyki i zapowiedział, że ogłosi „całkowite zwycięstwo” nad Iranem w ciągu najbliższych dwóch tygodni. – Są gotowi dać nam wszystko,

są gotowi wyrzec się broni jądrowej – powiedział w poniedziałek na wiecu.

To nie pierwszy raz, kiedy prezydent USA składa obietnice znaczącego postępu w „dwa tygodnie”. Tyle miało trwać ogłoszone w kwietniu zawieszenie broni z Iranem nim negocjatorzy nie sfinalizują porozumienia kończącego wojnę.

Widać, że priorytety USA i Izraela mocno się rozchodzą, szczególnie w kwestii Libanu. Priorytetem Trumpa jest zakończenie wojny, która podniosła ceny benzyny i ma małe poparcie wyborców w USA.

Izrael próbuje zniszczyć odradzający się Hezbollah, który otrząsnął się po porażce w 2024 roku i znowu pokazał gotowość do walki. Netanjahu ma również nadzieję, że dalsze ataki na Iran jeszcze bardziej osłabić reżim, który postrzega jako zagrożenie egzystencjalne dla Izraela.

Chwila ciszy na Bliskim Wschodzie

Armie Izraela i USA nadal ściśle ze sobą współpracują. Wysoki rangą urzędnik amerykański powiedział „Wall Street Journal”, że Izrael uprzedził Amerykanów przed atakiem na

Bejrut, a siły amerykańskie pomogły w przechwyceniu pocisków wystrzelonych w kierunku Izraela przez Iran.

Esfandiyar Batmanghelidj, dyrektor generalny think tanku Bourse & Bazarr Foundation, powiedział „WSJ”, że Iran wykorzystuje Liban do sprawdzania wiarygodności zobowiązań USA w trwających rozmowach o zakończeniu wojny:

Chcą sprawdzić, czy Trump potrafi powstrzymać Izrael na jego własnym podwórku. Jeśli Trumpowi się to uda, może uda mu się obronić własną umowę z Iranem przed dalszym izraelskim sabotażem.

W jednym z licznych postów w mediach społecznościowych Trump napisał w poniedziałek, że zarówno Izrael, jak i Iran chcą „natychmiastowego zawieszenia broni”. Negocjacje w sprawie pokoju trwają, dodał, ale może stanąć im na drodze „ignorancja lub głupota”. Niestety, nie wyjaśnił, czyja. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na Wyborcza.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438314

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Waldemara Bohdanowicza

Prezydenta Łodzi w latach 1989-1990
Wojewody łódzkiego w latach 1989-1994
Senatora Rzeczypospolitej Polskiej II kadencji
Radnego Rady Miejskiej w Łodzi I i II kadencji
Członka NSZZ „Solidarność”
Zaangażowanego w działalność Ośrodka Pomocy Uwięzionym i Internowanym
Łódzianina, absolwenta VIII LO im. Adama Asnyka
Samorządowca, społecznika, publicysty
Wyróżnionego m.in. Honorową Odznaką Miasta Łodzi

Rodzinie oraz Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Hanna Zdanowska
Prezydent Miasta Łodzi

oraz

Wiceprezydenci Adam Pustelnik, Tomasz Piotrowski,
Małgorzata Moskwa-Wodnicka i Adam Wieczorek

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438442

Doktor

Jan Dudek

wspaniały lekarz, z którego pomocy nieraz korzystałam.

Najgłębsze wyrazy współczucia dla

Rodziny

Bożena Waltera

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438281

Z poczuciem wielkiej straty żegnamy

Pana

Jerzego Substyka

Powstańca Warszawskiego, Wiceprezesa Związku Powstańców Warszawskich.
Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek wielkiego serca i niezwyklej skromności.
Przez lata z oddaniem dbał o zachowanie pamięci o Powstaniu Warszawskim,
dając świadectwo patriotyzmu i służby drugiemu człowiekowi.

Cześć Jego pamięci.

Fundacja Biedronki

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34438448

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis odeszli.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438393

Panu

Jarosławowi Chwiałkowskiemu

Dyrektorowi Departamentu
Organizacji Urzędu i Obsługi Mieszkańców
UMŁ

wyrazy współczucia i słowa wsparcia

z powodu śmierci

Mamy

składają

Hanna Zdanowska
Prezydent Miasta Łodzi

oraz

Sekretarz Miasta Łodzi
Wojciech Rosicki

wraz z pracownikami Departamentu

Dałem się wmanewrować, mo

Musi pani opisać naszą historię. Sprawa jest dla nas bardzo bolesna – mówi Karol, którego 83-letni ojciec podpisał umowę przedwstępną sprzedaży działki o wartości 50 mln zł z Czerniakowski Capital, firmą należącą do Czerniakowski Group.

Justyna Sobolak

W serwisie Wyborcza.biz opisaliśmy historię właścicieli gruntów pod inwestycje deweloperskie. Zainteresowanie ich zakupem wyrażała firma Czerniakowski Capital, kierowana przez Krzysztofa Strzałkowskiego i Waldemara Chodźnińskiego.

Firma podpisywała z nimi umowy przedwstępne, a w trakcie ich trwania obiecywała przeprowadzić *due diligence*, czyli badanie stanu prawnego gruntu. Jako zabezpieczenie dokonywała wpisu w dziale trzecim księgi wieczystej. Taki wpis ogłasza innym zainteresowanym, że dany grunt jest „zarezerwowany”. Do zrealizowania transakcji nie dochodziło, za to wpis w księgach wieczystych zostawał.

Firmy musiały walczyć o jego wykreślenie. A to trwa, bo postępowania w sądach się przeciągają. Niektóre firmy, jak deweloper z Trójmiasta, od roku czekają na wyznaczenie terminu rozprawy. Do tego czasu nie mogą dowolnie dysponować gruntem.

Brak realnej zdolności finansowej

Po tym artykule zgłosiły się do nas kolejne osoby, w tym Karol (imię zmienione). – Musi pani opisać naszą historię. Sprawa jest dla nas bardzo bolesna – mówi. Umowę z Czerniakowski Capital podpisał w imieniu rodzinnej firmy jego 83-letni ojciec. Chodzi o grunt o wartości około 50 mln zł.

Do formalności doszło w marcu 2025 roku. Podobnie, jak w przypadku innych spraw, które opisywaliśmy, także i teraz padła obietnica przeprowadzenia *due diligence* oraz wpisane zostało roszczenie w dziale trzecim księgi wieczystej.

– Jak pozostali bohaterowie pani tekstów, także i mój ojciec, został wprowadzony w błąd co do rzeczywistego zamiaru zawarcia i wykonania umowy. Innymi słowy – Czerniakowski Capital od początku nie chciał kupić działki. Nie miał realnej zdolności finansowej, organizacyjnej, by do takiej transakcji doszło. Wystarczy przeanalizować sprawozdania finansowe spółki z 2023 i 2024 roku – tłumaczy Karol.

– Dokumenty te wykazują brak realnych środków pozwalających na sfinalizowanie transakcji o wartości niemal 50 mln zł i aktywów, pozwalających na zaciągnięcie zobowiązań koniecznych do wykonania umowy przyrzeczonej. Spółka nie posiada żadnego majątku trwałego, a w analizowanych latach 2023 i 2024 – każdy rok zakończyła stratą. Mało tego, ze sprawozdań finansowych wynika, że członkowie zarządu nie pobierają wynagrodzenia, bo spółka nie ma środków, żeby im płacić – dodaje mężczyzna.

Do tego twierdzi, że do zawarcia umowy doszło z przekroczeniem umocowania



FOT. ROMAN BOSIACKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

prawnego. Tłumaczy, że senior nie mógł w ogóle umowy podpisać, ponieważ działka nie należała do niego, a jego wnuków, czyli synów Karola.

– Już następnego dnia po tym, gdy dowiedziałem się o podpisaniu umowy, poinformowałem notariusza, że nie powinna dopuścić do podpisania umowy. Działka należy do moich synów. Nie było żadnej reakcji. Co więcej, w czerwcu 2026 roku notariusz była gotowa podpisać przedłużenie trwania umowy przedwstępnej, ale interweniowałem – mówi.

Karol twierdzi, że Czerniakowski Capital nie przedstawił 83-letniemu mężczyźnie żadnego wyniku badania *due diligence*, a nawet więcej – firma nie poprosiła o żadne dokumenty, które umożliwiłyby jego przeprowadzenie. Sprawa trafiła do prokuratury. W zawiadomieniu, które czytamy, prawnik przekonuje, że umowa została „zawarta wyłącznie w celu uzyskania wpisu roszczenia o przeniesienie własności do księgi wieczystej. Wpis ten miał na celu zablokowanie realnej możliwości sprzedaży nieruchomości przez sprzedającego na rzecz podmiotów trzecich, a tym samym stanowił środek nacisku oraz element szantażu ekonomicznego”.

– Nie wpłacono żadnego zadatku, nie przedstawiono wyniku *due diligence*. Za to wpis w księdze wieczystej spowodował, że gruntem przez lata nie będzie można dowolnie dysponować – mówi Karol.

Pełnomocnik seniora zaskarżył do sądu wieczystoksięgowego dokonanie wpisu przez Czerniakowski Group, tłumacząc, że ten został wprowadzony w błąd. Sąd do wniosku się przychylił. Wydawałoby się, że sprawa jest załatwiona. Ale Czerniakowski Capital złożyło apelację.

– To tylko potwierdza, że firmie Czerniakowski Capital zależy na tym, by blokować grunt. Firma złożyła apelację, mimo że do dnia dzisiejszego nie przedstawiła wyników badania *due diligence*. Mówimy Czerniakowski Capital: „kupujcie, jeśli chcecie, dlaczego się odwołujecie? My chcemy sprzedać”. To, że nie przystępują

do transakcji jasno pokazuje, że nie na kupowaniu im zależy – zauważa Karol.

Nasz rozmówca ma nadzieję na szybkie działanie prokuratury.

Rodzinny konflikt?

Krzysztof Strzałkowski, reprezentujący Czerniakowski Group, potwierdza, że zawarł umowę z rodzinną firmą, której prezesem na dzień zawarcia umowy był 83-letni senior. Działal, jak twierdzi, na podstawie pełnomocnictwa, a jego oryginał został przedstawiony w formie aktu notarialnego.

Następnego dnia po zawarciu umowy, jak wskazuje Krzysztof Strzałkowski, Karol, syn seniora, wysłał skan aktu notarialnego, odwołującego pełnomocnictwo ze stwierdzeniem, że umowa przedwstępna jest nieważna. – W opinii prawników oraz notariuszy, przedstawione odwołanie pełnomocnictwa było nieskuteczne, a umowa została ważnie i skutecznie zawarta. Z tego również względu kontynuowaliśmy badanie *due diligence*. Szczególnie, że mieliśmy nadzieję, iż powstały spór rodzinny zostanie wyjaśniony i że nie było to celowe działanie sprzedającej spółki lub jej przedstawicieli – twierdzi Krzysztof Strzałkowski.

Pomimo tego, jak utrzymuje, senior nie chciał współpracować, a jego pełnomocnicy – syn i wnuk – twierdzą, że umowa jest nieważna. W konsekwencji, jak wskazuje Strzałkowski, rodzinna firma nie była zainteresowana wynikami *due diligence* i finalizacją transakcji.

Dopytywany o to, dlaczego Czerniakowski Capital złożyło apelację od decyzji o wykreśleniu wpisu w dziale trzecim księgi wieczystej, zamiast po prostu przystąpić do zakupu, podkreśla, że reprezentowany przez niego podmiot chciał kontynuować transakcję i doprowadzić do jej finalizacji, ale wobec postawy firmy seniora stało się to niemożliwe, a co najmniej utrudnione.

Apelacja, jak twierdzi, to uprawnienie każdej strony postępowania. – Szczególnie że w tej sprawie nagle, niezrozumiale i budzące uzasadnione wątpliwości zmiany i konflikt rodzinny uzasadniały podjęcie

działań zabezpieczających interesy spółki i wprost wynikały z roszczeń związanych z zawartymi umowami oraz przepisów prawa. Naszym zdaniem umowa została zawarta prawidłowo i pozostaje ważna, a to działania sprzedającego budzą uzasadnione wątpliwości – zapewnia.

Pytany o to, na jakiej zasadzie firma chciała kupić grunt, skoro ze sprawozdań finansowych wynikało, że nie ma na to pieniędzy, tłumaczy, że idąc tym samym tokiem rozumowania, można byłoby uznać, że przeciętny Polak też nie może interesować się żadną nieruchomością, gdy nie ma pieniędzy na jej nabycie. Ale można przecież zaciągnąć na zakup kredyt.

– W takiej sytuacji bank wymaga umowy przedwstępnej i tak też było w naszym przypadku, tj. miało zostać uzyskane w tym celu odpowiednie finansowanie. Jest to normalna praktyka rynkowa nie tylko na rynku profesjonalnych podmiotów, ale także na rynku konsumenckim – twierdzi Krzysztof Strzałkowski.

Karol zwraca jednak uwagę, że spółka w latach 2023 i 2024 nie posiadała żadnego majątku trwałego, który umożliwiłby zaciągnięcie kredytu w tak dużej wysokości.

Dałem się wmanewrować

Po naszym tekście o Czerniakowski Capital swoją historię opowiedział się opowiedzieć również Piotr. Miał miejsce kilka lat temu. Umowę podpisał z należącą do Czerniakowski Group firmą Czerniakowski Tower.

– Też jestem ofiarą tej firmy. Może „ofiara” źle brzmi, ale tak trzeba to nazwać – mówi. I dodaje:

Dałem się wmanewrować. Sądziłem, że rozmawiam z ludźmi poważnymi i profesjonalistami. I rzeczywiście okazali się profesjonalistami, tyle że w innym fachu.

Firma należąca do Piotra, NC Investment 1, w listopadzie 2019 roku zawarła z firmą Czerniakowski Tower umowę przedwstępną sprzedaży dwóch atrakcyjnych nieruchomości położonych na warszawskich Górcach (Bemowo). Obie nieru-

WSPRZEDAŻY

wysokieobcasy
extra

GASLIGHTING, czyli manipulacje w naszych relacjach
Rodzice to robią dzieciom, kobiety kobietom,
mężczyźni kobietom, i na odwrót

PSYCHOLOGIA: Powrót do matki

URODA: Rytuały w menopauzie

DAVID ATTENBOROUGH kończy 100 lat



Order Orła Białego

Złą historią piszemy złą przyszłość

W ostatnich tygodniach nasilają się rosyjskie prowokacje wobec krajów bałtyckich. A u nas wszystkich zajmuje dyskusja, czy prezydentowi Ukrainy odebrać Order Orła Białego

Kublik



W poniedziałek po południu dowiedzieliśmy się, że Kapituła Orderu Orła Białego wypracowała dla prezydenta opinię w sprawie ewentualnego odebrania najwyższego polskiego wyróżnienia prezydentowi Ukrainy Wołodzyrskiemu. Treści opinii nie znamy (ponoć jest niejednoznaczna), a z otoczenia prezydenta usłyszeliśmy, że Nawrocki „podejmie decyzję w odpowiednim czasie”.

Przeciąganie tej sprawy nikomu nie służy, poza Władimirem Putinem rzecz jasna. Czekanie Karola Nawrockiego na „odpowiedni czas” miałoby sens tylko wówczas, gdyby prezydent Polski – za radą premiera Donalda Tuska – przeprowadził „szczerą rozmowę” z prezydentem Ukrainy i znalazł dobre dla obu stron rozwiązanie tej sytuacji, by nie skakać sobie do gardeł ku uciesze Putina i by dalsza współpraca była możliwa.

Ale jak Nawrocki – który od pierwszego dnia prezydentury nie ukrywa, że celem jego prezydentury jest obalenie rządu Donalda Tuska, „najgorszego premiera III RP” – miałby pójść za radą tegoż premiera?

Konflikt na szczytach władzy w Polsce przekładał się dotąd na konflikt na wielu polach w naszej wewnętrznej polityce. Teraz ogarnął także politykę międzynarodową i to związaną bezpośrednio z toczącą się u naszych granic wojną. A wszystko to dzieje się w czasie, gdy w Polsce wzrasta niechęć do Ukraińców.

Jestem przygnębiona, że do antyukraińskiej koalicji Nawrockiego i Konfederatów dołączył Jarosław Kaczyński. A przede wszystkim – że prezydenta wsparł również premier Donald Tusk.

Poniedziałkowy poranek przyniósł kolejną informację o naruszeniu przestrzeni powietrznej kraju nadbałtyckiego. Jak na razie wiemy, że co najmniej jeden dron z Rosji wleciał w lotewską przestrzeń powietrzną. Zestrzelił go francuski myśliwiec. NATO musiało więc zniszczyć drona Władimira Putina nad swoim terytorium. Tak może kiedyś zacząć się wojna. Zwłaszcza, że w ostatnich tygodniach takich rosyjskich prowokacji było wiele...

A u nas wszystkich polityków zajmuje dyskusja, czy prezydentowi Ukrainy Wołodzyrskiemu odebrać Order Orła Białego. Powód: ukraiński prezydent nadał – na wniosek ukraińskiej armii – jednostce Sił Zbrojnych swojego kraju imię „Bohaterów UPA”.

Bez wątpienia mamy prawo się oburzać na czczenie bohaterów UPA, ale również bez wątpienia nieroztropne jest karanie Zelenskigo odbieraniem na oczach całego świata (i Putina) najwyższego polskiego odznaczenia, bo nasze kraje mają dziś wspólnego wroga.



• Prezydent Andrzej Duda odznacza Wołodzyrskiego Orderem Orła Białego, 5 kwietnia 2023 r. FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Historycy nie są zgodni, czy Zelenski wiedział, jakie będą w Polsce konsekwencje tej decyzji. Prof. Grzegorz Motyka ocenia: „Wierzę, że Zelenski nie zna historii tak dobrze, jak historycy. Ale jednocześnie nie wierzę w to, a przynajmniej bardzo trudno mi w to uwierzyć, aby ta decyzja była podjęta bez świadomości ryzyka i bez świadomości tego, jaką wywoła reakcję w Polsce”.

Natomiast Jarosław Hrycak, ukraiński historyk, zauważa, że wiedza Zelenskigo „o Wołyniu i UPA jest bardzo znikomą”, a podjął takie ryzyko, bo „chce motywować Ukraińców do walki”.

Zresztą, jak mówił Hrycak w Newsweeku, „wstępnie rozważano nawet nadanie jednostce imienia Kłyma Sawurak, dowódcy odpowiedzialnego za rzeź wołyńską. Z tego pomysłu zrezygnowano: po ostrzeżeniach, że taki wybór wywoła poważny konflikt międzynarodowy”.

Czyli Ukraińcom nie zabrakło wyobraźni o konsekwencjach upamiętnienia UPA. Ale Zelenski zaryzykował. Być może myślał, że zaskarbi sobie w ten sposób poparcie środowisk patriotyczno-nacjonalistycznych na Ukrainie, dla nich bowiem UPA to bohaterowie walki z Sowietami.

Tak oto chęć przypodobania się przez ukraińskiego prezydenta nacjonalistom na Ukrainie i chęć przypodobania się nacjonalistom w Polsce przez polskich polityków doprowadziła do niespodziewanej koalicji Nawrockiego z Konfederacjami oraz z Kaczyńskim i Tuskiem. Podobnym głosem mówią nawet politycy lewicowi – jak Maciej Konięcki z partii Razem, który w rozmowie z Interią stwierdził: „Nadanie imienia UPA ukraińskiej jednostce wojskowej jest decyzją o istotnej wadze symbolicznej i taką samą byłoby odebranie Orderu Orła Białego prezydentowi Zelenskigo. Taka reakcja wydaje się zatem współmierna”.

Pierwsza była Konfederacja Brauna. To oni zaczęli krzyczeć, że Zelenski ma stracić Order Orła Białego. Prezydent Nawrocki szybko pomyślał podchwycił, bo – wiadomo – chce być liderem obozu

politycznego na prawo od PiS (co do PiS-u, to w zasadzie nie ma wątpliwości, że jest już dla nich ważniejszym przywódcą niż Jarosław Kaczyński, co potwierdzają sondaże).

Premier Tusk najpierw słusznie wskazał, że „jeśli pokłóćmy się o przeszłość, ktoś inny wygra przyszłość”, potem jednak poparł pomysł („zrozumiała była reakcja prezydenta Karola Nawrockiego”). Dopiero gdy kapituła Orderu Orła Białego obradowała nad odebraniem wyróżnienia, a emocje sięgnęły zenitu, zaapelował o szczerą rozmowę prezydentów Polski i Ukrainy, „zanim emocje zrujnują naszą solidarność, która narodziła się w obliczu rosyjskiego zagrożenia”. „Współpraca leży w interesie obu naszych państw i narodów, a konflikt w interesie Moskwy. To chyba oczywiste dla nas wszystkich” – napisał Tusk na portalu X.

Populizm Donalda Tuska staje się groźny, bo zaczyna przypominać nacjonalistyczną, ksenofobiczną propagandę

Sęk w tym, że to było już oczywiste w chwili, gdy politycy Brauna w polskim parlamencie chcieli specjalnej uchwały o ukaraniu Zelenskigo zabranieniem mu najwyższego polskiego odznaczenia.

Tusk, zamiast wszelkimi dostępnymi środkami załagodzić spór, dołał oliwy do ognia.

Tak oto polityków z różnych politycznych bajek, połączyła zła emocja – wyborcza potrzeba podpięcia się pod narastającą falę nienawiści do Ukraińców, którą obserwujemy w całym kraju. Przypominam, że niedawno w Warszawie chuligani brutalnie pobili ukraińskiego nastolatka, krzycząc „wy-p*** do Ukrainy”. Chłopak miał pękniętą czaszkę i zmasakrowaną twarz. To nie bierze się znikąd. Im więcej władzy, tym więcej mocy, by huścić takimi nastrojami.

Zelenski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 r. przez prezydenta Andrzeja Dudę. Uzasadnienie: „w uznaniu znamienitych zasług w pogłębianiu przyjaznych i wszechstronnych stosunków między Polską a Ukrainą, za rozwijanie współpracy na rzecz demokracji, pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz niezłomność w obronie niezbywalnych praw człowieka”.

Czyli w 2023 r. stosunki polsko-ukraińskie były „przyjazne i wszechstronne”, choć przecież Ukraina – jak podkreślają historycy – od 2015 r. konsekwentnie Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię uznaje za organizacje niepodległościowe. I polski prezydent oczywiście zdawał sobie z tego sprawę. I Kaczyński, i Nawrocki, i Tusk.

A to znaczy, że nadanie elitarniej jednostce tytułu „Bohaterów UPA” jest konsekwencją polityki znanej już w momencie odznaczania prezydenta Zelenskigo, a nie zmianą polityki historycznej.

Nawrocki, przyłączając się do antyukraińskich emocji konfederatów, nie miał powodu, by tak radykalnie zakwestionować decyzję Dudę. Zalał po prostu swoje partyjniackie interesy, co jest sprzeczne z funkcją, którą sprawuje i druzgocące dla polskiej polityki. I co zasługuje tylko na głosy oburzenia.

Odebranie Zelenskigo Orderu Orła Białego polityki historycznej na Ukrainie nie zmieni. Ba, nastroje antypolskie mogą się nasilać. A to wszystko dzieje się w sytuacji, gdy Rosja chce podbić Ukrainę, gdy prowokuje kraje bałtyckie. Polacy i Ukraińcy za chwilę mogą na serio wziąć się za lby. Już teraz ukraiński prezydent nie rozmawia o przyszłości z Polską, a z Niemcami, Francuzami i Brytyjczykami.

Najbardziej martwi w tym wszystkim rola Donalda Tuska. Premier od lat uprawia populizm, uznając, że skoro mamy społeczeństwo populistów, musimy mieć polityków populistów. Ale dziś populizm Tuska jest groźny, bo zaczyna przypominać nacjonalistyczną, ksenofobiczną propagandę.

Kaczyński w 2015 r. wygrał wybory parlamentarne, sięgając nienawiści do migrantów. Opowiadał, że „są już przecież objawy pojawienia się chorób bardzo niebezpiecznych i dawno niewidzianych w Europie: cholera na wyspach greckich, dyzenteria w Wiedniu, różnego rodzaju pasożyty, pierwotniaki, które nie są groźne w organizmach tych ludzi, mogą tutaj być groźne”.

Ta haniebna wypowiedź weszła do historii polskiego parlamentaryzmu.

Nie daje mi spokoju pytanie, jak Tusk chce wygrać wybory parlamentarne w 2027 r.? ●

Agnieszka Kublik

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

19. Nagroda Literacka Warszawy

REPORTAŻE
JAK ŚWIETNE
POWIEŚCI

Legendę reportażu uhonorowano tytułem Warszawskiej Twórczyni 2026. Dzieła Małgorzaty Szejnert mówią o losie człowieka i tym, co nazywamy czasem „Wielką Historią”.

Wojciech Szot

Mistrzynie reportażu, której książki czyta się jak świetne powieści – z pewnością wielokrotnie słyszeli państwo takie, lub zbliżone zdanie o Małgorzacie Szejnert. Związaną m.in. z „Wyborczą” reporterkę właśnie uhonorowano tytułem Warszawskiej Twórczyni.

Przyznawane w ramach Nagrody Literackiej Warszawy wyróżnienie trafiło do tej pory w ręce m.in. Józefa Hena, Janusza Głowackiego czy Hanny Krall. „Każda z jej książek, podobnie jak jej teksty prasowe mają za sobą wiedzę i głębokie studia nad tematem. Dziś, w czasie wiedzy powierzchownej, takie podejście jest bardzo potrzebne, a jej zalecenia pisarskie okazują się najlepszą szkołą literatury” – napisało w uzasadnieniu jury nagrody.

Jakimi książkami reporterka zasłużyła na takie słowa? Wybrałem trzy, od których warto zacząć literacką znajomość z Szejnert.

SZCZEGÓŁ, KTÓREGO
NIE WYŁAPIE CENZOR

„Skoro nie można było pisać o ogóle, pisało o szczególe”. To zdanie, wypowiedziane przez Małgorzatę Szejnert, przytacza Ma-

riusz Szczygiel we wstępie do ostatniego wydania zbioru reportaży „My, właściciele Teksasu”.

Na podobną sprawę zwrócił uwagę Maciej Siembieda, który zanim stał się słynnym autorem kryminałów, był uznanym reporterem. W książce „Reportaż po polsku” pisał: „Zagraniczni kuzyni zawsze relacjonowali rzeczywistość taką, jaka była. Prosto i bez podtekstów: reporter jechał i przywoził czytelnikowi prawdę. Polski reporter tę samą prawdę przemycał. Przywoził tekst zacyfrowany, nietykalny dla cenzury, ale zrozumiały dla wszystkich”.

Jeśli zatem zastanawiają się Państwo, skąd w tzw. polskiej szkole reportażu zamiłowanie do szczegółu, to odpowiedź jest już na wyciągnięcie ręki. Szczegół interesował Szejnert, ale zawsze w połączeniu z opowieścią, która jednocześnie mówi o losie „zwykłego” człowieka i tym, co nazywamy czasem „Wielką Historią”. Takie trzy reportaże chciałbym Państwu polecić.

„ŚRÓD ŻYWYCH
DUCHÓW”

Urodzona w 1936 roku Szejnert jako reporterka zadebiutowała w latach pięćdziesiątych. Uznanie przyszło w latach 70., gdy kierowała działem reportażu w tygodniku „Literatura”. W latach 80. wyjechała do Stanów Zjednoczonych, skąd wróciła w 1986 roku. Dwa lata później rozpoczęła śledztwo. Miało ono dać odpowiedź na pytanie, co się stało z ciałami więźniów komunistycznego reżimu. Gdzie są ciała Pileckiego i Fiel-



• Małgorzata Szejnert
FOT. DAWID ŻUCHOWICZ /
AGENCJA WYBORCZA.PL

dorfa „Nila”, ale też innych, nie tak znanych postaci.

„Śród żywych duchów” ma formę dziennika. Czytelnik podąża śladami reporterki, co oznacza, że czasem błądzi i musi cofać się po zostawianych przez nią śladach. Choć komunizm zbliża się do upadku, wciąż działa bezpieka, w efekcie czego rodziny ofiar niechętnie udzielają Szejnert informacji. Dostęp do dokumentów też jest ograniczony, przez co rekonstrukcja wydarzeń zamienia się w śledztwo poszlakowe – niemal archeologiczną wyprawę.

Co ciekawe, czytany współcześnie, zaskakuje liczbą informacji encyklopedycznych. Szejnert tworzy biograficzne noty poświęcone ofiarom stalinizmu. W czasach, gdy żadna encyklopedia nie poświęcała im linijki, takie zapiski były niezwykle potrzebne. Dzisiaj pokazują, jak wiele można zmieścić w reportażu.

Szukająca miejsc pochówku i rekonstruująca przebieg stalinowskich zbrodni Szejnert widzi też zmieniającą się Polskę, w efekcie czego jej dziennik dzisiaj jest bardzo ciekawą relacją z pierwszego etapu procesu transformacji ustrojowej.

Kiedy książka się ukazała, „wyjątkowość publikacji wynikała z tego, że dotyczyła nie tylko przeszłości rodzin zamordowanych, ale też ich teraźniejszości. Tej, w której wciąż szukali grobów. Książka zbliżała do prawdy” – pisał Piotr Lipiński.

„WYSPA KLUCZ”

„Pracowałam przez ponad półtora roku, ale informacje, które zgromadziłam, nie zaprowadzą nikogo na miejsce, w którym spoczywa mąż, ojciec lub brat. (...) Każda odpowiedź wywołuje nowe pytania” – pisze w finale „Śród żywych duchów” Szejnert.

„Odpowiedzi, które wywołują pytania” – to chyba jedna z lepszych definicji reportażu.

„Wyspa klucz” to mój ulubiony reportaż Szejnert. Wydany w 2009 roku, gdy reporterka od ponad dekady nie pracowała już w prasie codziennej, jest opowieścią o Ellis Island, niewielkiej wysepce w nowojorskim porcie. W latach 1892-1954 przybywali tam ludzie z niemal całego świata, którzy

OGŁOSZENIE

Kraj/34438289

19. Nagroda Literacka
Warszawy

PATRONAT MEDIALNY

wyborcza.pl

ORGANIZATOR
I FUNDATOR NAGRODY

Warszawa

Przyznawane w ramach Nagrody Literackiej Warszawy wyróżnienie trafiło do tej pory w ręce m.in. Józefa Hena, Janusza Głowackiego czy Hanny Krall

(przeważnie) marzyli o nowym życiu w mitycznej Ameryce. Na Ellis Island decydowano o ich być albo nie być.

„Z jednej strony Szejnert wyraźnie pokazuje czytelnikowi Amerykę jako młody kraj, ludzi pełnych pionierskiego entuzjazmu i dumy z jego demokracji, ale oprócz obrazu Stanów Zjednoczonych – krainy marzeń, aspiracji i nieograniczonych możliwości, historia Ellis Island to w dużej części zaprzeczenie mitu Ameryki liberalnej, tolerancyjnej i otwartej” – pisze badaczka twórczości reporterki, Monika Wiszniowska.

Gdy przygotowując się do pisania tego krótkiego artykułu, zajrzałem po kilku latach do „Wyspy klucz”, uderzyło mnie, jak niezwykle aktualne są te refleksje.

Co intrygujące, Szejnert mniej uwagi poświęca przybyszom, a uwagę czytelnika częściej skupia na ludziach, którzy decydują o ich losie. To zarówno komisarze wyspy – wśród nich przyszedł burmistrz (a po śmierci patron jednego z lotnisk) Nowego Jorku, Fiorello La Guardia – jak i tłumacze, lekarze czy marynarze, którzy transportują do miasta tych, którym zezwolono na wstęp do „raju”.

Szejnert interesuje, jak zbudowano system selekcji na wyspie. Nietrudno zobaczyć w tym analogię do innych wielkich książek poświęconych konstrukcji autorytaryzmów.

„DOM ŻÓŁWIA. ZANZIBAR”

„Traktatem o wolności i zniewoleniu” nazywa Wiszniowska trzeci z reportaży Szejnert, który chciałbym Państwu polecić do lektury. To wydany w 2011 roku „Dom żółwia. Zanzibar”.

Niewielka wyspa u wybrzeży Afryki Wschodniej to główny bohater książki, a razem miejsce dotknięte wielkimi procesami historycznymi: centrum handlu niewolnikami, ważny punkt w rywalizacji mocarstw kolonialnych, miejsce rewolucji politycznych, a dzisiaj ekspansji przemysłu tu

rystycznego. Szejnert prowadzi czytelnika przez niemal dwieście lat historii wyspy, splatając fakty historyczne z losami konkretnych ludzi.

Silą tej książki jest imponujący rozmach dokumentacyjny. Autorka sięga do pamiętników, listów, archiwów i relacji świadków. Interesują ją zarówno historie o sultańskich pałacach, jak i o rybakach, których przyszłość jest zagrożona.

A co tu robi żółw? Zwierzę to mieszka w skorupie, więc, zdaje się, nigdy nie jest bezdomne. A jednak ma jeszcze inny dom. Samice przemierzają dziesiątki tysięcy kilometrów, żeby wrócić do miejsca urodzenia i złożyć jaja.

Pochodzące z Zanzibaru żółwie są narażone na wyginięcie z powodu gwałtownego rozwoju turystyki, lecz nie tylko nasza współczesność zagraża tym sympatycznie wyglądającym gadom. Żółwie zawsze były dla człowieka atrakcyjne. W XIX wieku jako pożywienie (ich mięso było uważane za rarytas), w XX – jako ciekawostka hodowlana.

Żółw jest u Szejnert nieoczywistą metaforą. To z jednej strony ofiara ludzkiej zachłanności i wizji „rozwoju” przez podporządkowanie sobie kolejnych połaci świata, z drugiej – dowód na to, że mimo przeszkód jakiś żółwiom się udaje. Ale czy tylko przetrwanie powinno być celem?

Bezdomność, przetrwanie i wegetacja to ważne motywy tego niesamowitego reportażu, który przyglądał się niezwykle uważnie kolonialnemu uwikłaniu, gdy w Polsce pisano o tym rzadko.

W POSZUKIWANIU UTRACONEGO DOMU

Szejnert w niemal każdej książce interesuje się pograniczem – rozumianym zarówno jako geografia, jak i metafora. Doświadczenie znajdowania się w strefie „pomiędzy” jest wspólne i powszechne, choć na co dzień jest to trudne do dostrzeżenia.

Gdy jednak zaczniemy przyglądać się miejscom i wydarzeniom, w których spotykają się, jak pisała Tokarczuk, „bieguni”, zobaczymy, że cała nasza historia to walka o to, by z tej przestrzeni uciec i znaleźć dom.

W rozmowie z reporterką usłyszałem kiedyś zdanie: „Na bezludnej wyspie chciałabym stworzyć sobie coś w rodzaju domu. Nie zbuduję tam normalnego domu fizycznego, ale może się uda stworzyć dom duchowy”. Warto sięgnąć po książki Szejnert, by sprawdzić, czy nie znajdziemy tam chociaż odrobiny naszego domu. ●

Suzanne Vega wraca do Polski

Wrażliwa i kuloodporna



• **Suzanne Vega na koncercie „Hope for the Holidays” w Sony Hall w Nowym Jorku, 11 grudnia 2023 r.** FOT. NOAM GALAI

Kontynuuje dzieło śpiewających poetów – po swojemu i wbrew modom.

Jarek Szubrycht

Kusi, by zacząć – lub zatytułować – tekst o Suzanne Vega trawestacją pierwszych słów piosenki „Luka”, jej pierwszego wielkiego hitu, ale po pierwsze, już zbyt wielu dziennikarzy tej pokusie uległo, a po drugie, byłoby niesprawiedliwością przedstawiać tę nowojorską pieśniarkę przez pryzmat początków jej kariery.

Vega śpiewa dla nas już od czterech dekad i wydała 10 płyt studyjnych, które znalazły miliony nabywców, lecz w jej przypadku nie ilość jest ważna, tylko jakość.

Najpierw miała zostać tancerką. Uczyla się i baletu, i tańca nowoczesnego. Pociągало ją również słowo. Studiowała literaturę angielską. Pisała też piosenki, czasem je nawet publicznie wykonywała, ale nie wiązała z tym przyszłości.

Zmieniła zdanie, kiedy wybrała się na koncert Lou Reeda. Miała 20 lat i pewność, że chce śpiewać. Swoją drogą kilka lat później poznała swojego idola, zaprzyjaźnili się, a po jego śmierci wykonywała „Walk on the Wild Side”.

U progu lat 80. grała coraz więcej w tych nowojorskich klubach, w których nie przyjmowano do wiadomości, że moda na śpiewających poetów się skończyła. Za dnia wciąż jednak chodziła do pracy na recepcji. Śniadania jadła w lokalu o nazwie Tom’s Restaurant, na Broadwayu, obserwując innych gości. Pamiętką po tym czasie jest „Tom’s Diner”, jej największy hit.

Zanim do tego doszło, Vega musiała z pokorą znieść odmowę za odmową. Nijak nie pasowała do tego, co było na topie na przełomie lat 70. i 80., więc wytwórnice, które próbowała zainteresować swoimi nagraniami, albo nie odzywały się w ogóle, albo uprzejmie dziękowały. Dwukrotnie odrzuciła ją firma A&M – ta sama, w której później Vega wyrosła na gwiazdę i która wydała większość jej płyt. Sami zadzwonili, kiedy przeczytali w „New York Timesie” entuzjastyczną recenzję twórczości Suzanne.

Później było już z górki.

Jej wydany w 1985 roku debiut – zatytułowany po prostu „Suzanne Vega” – został bardzo dobrze przyjęty w Stanach Zjednoczonych i jeszcze lepiej w Wielkiej Brytanii.

Kolejny album, czyli młodszy o dwa lata „Solitude Standing”, przyniósł jej globalną popularność. Z tego właśnie krążka pochodzą „Luka” i „Tom’s Diner” (który w Europie dostał drugie życie za sprawą tanecznego remiksu DNA).

Nie jest artystką popową – raczej pilną uczennicą i kontynuatorką dzieła folkowych poetów, takich jak Bob Dylan czy Leonard Cohen, choć jak oni nie ma oporów przed rozszerzaniem folkowego idiomu o nieortodoksyjne pomysły muzyczne, często z bardzo odległych światów.

Jej folk jest miejski. Chociaż urodziła się w Kalifornii, dorastała w Nowym Jorku i nasiąkała jego atmosferą – nie tylko koncertami rockowymi, ale także teatrem, dyskusjami literackimi, sztukami wizualnymi, wszystkimi inspirującymi się nawzajem światami nowojorskiej bohemy.

Za jeden z najdziwniejszych momentów w swojej karierze Suzanne Vega uważa występ na festiwalu w Glastonbury w 1989 roku. Z jednej strony było to wielkie, historyczne wydarzenie – Amerykanka była pierwszą kobietą, która zagrała na tej legendarnej imprezie jako gwiazda wieczoru. Z drugiej: ryzykowała życiem. To nie przenośnia.

Tuż przed koncertem artystkę odwiedziła w garderobie delegacja Scotland Yardu. Zasugerowali, by odwołać występ ze względu na groźby kierowane pod adresem zespołu przez fankę, niezdrowo zadurzoną w basiście. Policjanci potraktowali sprawę poważnie, więc i muzycy jej nie lekceważyli. Vega nie chciała jednak rezygnować. Jeden z oficerów zdjął więc swoją kamizelkę kuloodporną i wręczył pieśniarce. Założyła ją, a że była na nią zdecydowanie za duża, użyła taśmy klejącej i narzuciła dzinsową kurtkę. Powiedzieć, że niezbyt komfortowo się w tym czuła, to nic nie powiedzieć. Ale muzyka znowu zwyciężyła.

Ta kamizelka kuloodporna dobrze oddaje charakter artystycznej postawy Suzanne Vegi, która bez względu na okoliczności kroczy własną drogą. Muzyczne mody, krytyczne recenzje i kaprysy rynku nijak się jej nie mają. Jak wtedy, kiedy nikt nie chciał podpisać z nią kontraktu, tak i teraz, kiedy jest już ikoną współczesnego folku, robi swoje, kreację przedkładając nad karierę.

A że kariera mimo to jej się przydarzyła, to tylko dobrze świadczy o tych, co jej słuchają. ●

• Suzanne Vega wystąpi 13 lipca w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu w ramach trasy koncertowej promującej album „Flying With Angels”

19. Nagroda Literacka Warszawy Nominacje

Proza

- Weronika Murek, „Urodziny”, Wydawnictwo Czarne;
- Maciej Sieńczyk, „Pijaczek”, Wydawnictwo Biblioteki Śląskiej;
- Szczepan Twardoch, „Null”, Wydawnictwo Marginesy.

Poezja

- Kamila Janiak, „Dziwne dziewczyny”, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu;
- Justyna Kulikowska, „Wnyki dla światła”, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej

- i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu;
- Marcin Mokry, „Solarysze”, Fundacja Na Rzecz Kultury i Edukacji im. Tymoteusza Karpowicza.

Literatura dziecięca (tekst i ilustracje)

- Adam Robiński (tekst), Bartek Glaza (ilustracje), „Wodyseja”, Wydawnictwo Widnokrąg;
- Katarzyna Wasilkowska (tekst), Ludwika Gnyp (ilustracje), „Złodziejka”, Wydawnictwo Literatura;
- Katarzyna Witt (tekst), Ola Niepsuj (ilustracje), „Po co nam sztuka?”, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.

Książka o tematyce warszawskiej

- Paweł Koziół, „Azard”, Wydawnictwo Drzazgi;
- Stanisław Łubieński, „Drugie życie Czarnego Kota”, Wydawnictwo Agora;
- Krzysztof Mordyński, „MDM. Marszałkowska dzielnica marzeń”, Centrum Architektury.

Komiks i powieść graficzna

- Marcin Podolec, „Sezon spadających gwiazd”, Kultura Gniewu;
- Jacek Świdziński, „Brzask”, Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego;
- Łukasz Wojciechowski, „Dum-dum”, Kultura Gniewu.

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.

PIOTR
ŻYTNICKI



Seryjny

Od molestowania do gwałtu. Od miejsc publicznych do zamkniętej przestrzeni. Od młodych kobiet do 10-letniego chłopca. Odtwarzamy historię przestępcy, który atakował w Poznaniu i Szczecinie.

Środek nocy. Policyjni wywiadowcy ze Szczecina dostają informację: w okolicy może być mężczyzna, który kilka godzin wcześniej dokonał dwóch napaści seksualnych.

Zauważają go niemal od razu. Stoi na przystanku tramwajowym tuż obok młodej kobiety. Nachyla się nad nią. Dystans jest nienaturalnie mały.

Rysopis się zgadza: wysoki, szczupły, broda, bejsbolówka. To on. Podjeżdżają nieoznakowanym radiowozem. Mężczyzna nie ucieka. Zostaje zatrzymany.

Ma niemieckie prawo jazdy, ale w komendzie twierdzi, że nie rozumie tego języka. Gdy w końcu udaje się go przesłuchać, ucina rozmowę: – Ja tylko rozwożę bakławę.

Zatrzymanie kończy serię zdarzeń w Poznaniu i Szczecinie. Mężczyzna atakował w autobusach i tramwajach, na przystankach, w parku, w toalecie jednego z budynków mieszkalnych.

Ofiary to młode kobiety w wieku 17–24 lat i 10-letni chłopiec.

OSACZONA
W TRAMWAJU

Do pierwszych ataków dochodzi w Poznaniu 5 i 6 maja 2025 roku.

Martyna, 18-letnia licealistka, jest umówiona na wizytę w gabinecie kosmetycznym. Jedzie tramwajem z Zawad w stronę centrum. Stoi przy szybie, przesuwa się, by nie zabierać miejsca innym. Na przystanku przy ul. Kórnickiej wsiada wyższy od niej mężczyzna. Staje obok.

Na początku nie zwraca na to uwagi. Dopiero gdy przysuwa się za blisko, rozumie, że to nie przypadek. Czuje, że ociera się o jej rękę krocem i jest wyraźnie pobudzony.

Zastyga. Obok ma wolną przestrzeń. Mogłaby się odsunąć, ale nie potrafi się ruszyć. Mężczyzna wciąż stoi nad nią, napiera ciałem, osacza. Mijają minuty.

Martyna wysiada na placu Bernardyńskim. Myśli, że to koniec, ale widzi, że on też wysiada. Zdejmuje słuchawki, żeby słyszeć, czy idzie za nią. Po chwili mężczyzna podbiega, chwytą ją za ramię. Zaczyna mówić po niemiecku. Pokazuje telefon z mapą, jakby pytał o drogę.

Martyna nic nie rozumie. Ucieka do gabinetu. Jeszcze nie wie, że nie jest pierwsza ani ostatnia.

GWAŁT W PARKU
CYTADELA

Dzień wcześniej w miejskim autobusie mężczyzna dosiada się do pasażerki. Przysuwa się, kładzie rękę na jej udach i kroczu. Kobieta próbuje się bronić – zasłania się torebką, odpycha jego rękę. Siedzi przy oknie. Nie ma jak uciec.

Następnego dnia zaczyna od Martyny. Potem osacza w tramwaju kolejną kobietę. Staje obok, napiera, ociera się krocem o jej dłoń. Udaje się jej wysiąść, ale mężczyzna dogania ją w parku Cytaдела. Szarpie. Przewraca na ziemię. Gwałci.

Zgwałcenia w miejscach publicznych to jedne z najtrudniejszych spraw. Pokrzywdzone nie znają sprawcy, a świadkowie – jeśli w ogóle są – widzą zdarzenie tylko przez chwilę.

Kamera w tramwaju rejestruje jednak wizerunek wysokiego, szczupłego mężczyzny z ciemną brodą. Policjanci próbują odtworzyć jego trasę – skąd przyszedł na przystanek i dokąd poszedł.

Kobieta zaatakowana w parku zeznaje, że mówił po niemiecku. To zawęży krąg podejrzanych. Policjanci

biorą pod uwagę, że może być cudzoziemcem albo osobą, która długo mieszkała za granicą.

Sprawdzają miejsca, w których mógł się zatrzymać – przede wszystkim hotele i hostele. W samym Poznaniu działa ponad 150 obiektów noclegowych.

Po trzech tygodniach publikują wizerunek poszukiwanego. Telefon w komisariacie milczy – mieszkańcy Poznania go nie rozpoznają. To utwierdza policjantów w przekonaniu, że sprawca nie jest stąd.

Mężczyznę ze zdjęcia rozpoznaje Martyna. Wcześniej myślała, że skoro nie została zgwałcona, to nie ma sensu iść na policję. Że takie rzeczy się po prostu zdarzają.

Dzwoni do komisariatu, zapraszają ją na rozmowę. Jest zaskoczona, jak poważnie ją traktują, gdy składa zeznania. Policjant mówi, że to nie jest żadna błałostka – takie zdarzenia trzeba zgłaszać.

Policjanci łączą trzy zgłoszenia. Widzą schemat: komunikacja miejska, osaczenie ofiary, zablokowanie możliwości ucieczki, szybkie działanie, natychmiastowe oddalenie.

W trzecim przypadku schemat pękł – przemoc eskalowała od molestowania do gwałtu.

MOLESTOWAŁ KOBIETĘ,
WYKORZYSTAŁ DZIECKO

Mijają dwa i pół miesiąca. 23 lipca mężczyzna przejeżdża do Szczecina. Zostawia samochód na parking, przesiada się do komunikacji miejskiej. W autobusie podchodzi do młodej kobiety. Wsuwa dłoń między jej uda. Dotyka krocza. Wysiada i znika.

Półtorej godziny później jest już w innej dzielnicy. Zauważa 10-latkę idącego na zajęcia sportowe. Chłopiec ma długie blond włosy spięte w kucyk i plecak w kwiatki. Mężczyzna podstępem prowadzi go do toalety w budynku mieszkalnym. Używa przemocy – przytrzymuje i zatyka usta. Wykorzystuje seksualnie.

Gdy ucieka, zapłakany chłopiec woła o pomoc. Przechodzień odprowadza go do na zajęcia. Trener dzwoni alarmuje matkę. Kobieta przyjeżdża – razem zgłasza sprawę policji.

Informacje o dwóch napaściach, które dzieli półtorej godziny, trafiają do komendy miejskiej. Obie ofiary podobnie opisują sprawcę. Od tej chwili liczy się jedno: zatrzymanie, zanim znów zaatakuje.

Przez kolejne cztery godziny w terenie szuka go ponad sto osób – policjanci z pionu kryminalnego, prewencji, drogówki. Wspierają ich operatorzy miejskiego monitoringu. Sprawdzają przede wszystkim przystanki – wiedzą, że porusza się autobusami.

ZATRZYMANY
OBYWATEL TURCJI

O godz. 1.50 wywiadowcy dostają sygnał: mężczyzna odpowiadający rysopisowi stoi na jednym z przystanków. Kilka minut później jest już w radiowozie.

Niemieckie prawo jazdy pozwala ustalić jego tożsamość. To 48-letni Husajin A.

Do komendy przyjeżdża tłumacz języka niemieckiego, ale zatrzymany twierdzi, że nic nie rozumie.

Policjanci odnajdują na parkingu jego samochód i przeszukują. Znajdują dokumenty – dowód osobisty i paszport. Wynika z nich, że jest obywatelem Turcji.

Sprowadzają tłumacza języka tureckiego. Husajin A. odmawia jednak współpracy. Ogranicza się do krótkiego wyjaśnienia: przyjechał do Szczecina służbowo, dostarczał bakławę do tureckich lokali.

W pewnym momencie pyta, czy chodzi o sytuację z autobusu. Do zarzutów się nie przyznaje. Odmawia składania wyjaśnień.

KOBIETY
ROZPOZNAŁY SPRAWCĘ

Sąd zamyka go w areszcie, ale to dopiero początek śledztwa. Policja w Szczecinie rozsyła do jednostek w całym kraju wewnętrzny komunikat. Jest w nim zdjęcie Husajina A. oraz szczegółowy opis wyglądu, ubioru, sposobu mówienia i zachowania wobec pokrzywdzonych.

Śledczy chcą sprawdzić, czy działał także w innych miastach.

Policjanci z Poznania informują, że w maju doszło do trzech podobnych zdarzeń, z których ostatnie zakończyło się gwałtem. Dysponują nagraniami z mo-

nitoringu – wizerunek sprawcy odpowiada osobie zatrzymanej w Szczecinie. Pokrzywdzone zapamiętały, że mówił po niemiecku. Husajin A. od kilku lat mieszkał w Berlinie.

Śledczy zestawiają zdarzenia z dwóch miast. Porównują nagrania. Sprawdzają opisy. Wniosek: ten sam człowiek, seryjny przestępca. Muszą to jednak udowodnić w sposób, który nie pozostawi wątpliwości.

Prawo dopuszcza okazanie „na żywo”, ale policjanci z tego rezygnują – nie chcą dodatkowo obciążać pokrzywdzonych. Przygotowują tablicę ze zdjęciami mężczyzn o podobnym wyglądzie. Wśród nich jest fotografia Husajina A.

Martyna ogląda zdjęcia w niebieskim pokoju w sądzie – pomieszczeniu, które ma zapewnić komfort ofiarom przestępstw seksualnych. Bez wahania wskazuje Husajina A. Wskazują go też inne pokrzywdzone.

W takich sprawach obowiązuje szczególna procedura: pokrzywdzeni zeznają tylko raz, w obecności psychologa, a przesłuchanie prowadzi sędzia.

Policjanci uzyskują też profil DNA Husajina A. i porównują go ze śladami zabezpieczonymi na odzieży kobiety zgwałconej w Poznaniu. Nie znajdują jego materiału genetycznego. Brak DNA nie przesądza jednak o niewinności – ze względu na sposób działania mógł nie zostawić śladów.

PROKURATURA: PIĘĆ ZARZUTÓW DLA SERYJNEGO PRZESTĘPCY

Prokuratura uznaje, że zgromadzone dowody – przede wszystkim nagrania z monitoringu i zeznania pokrzywdzonych – są wystarczające. Nie informuje jednak opinii publicznej o zatrzymaniu seryjnego przestępcy.

Dowiaduję się o tym przypadkiem, gdy ponownie pytam poznańskich policjantów o postępy w sprawie gwałtu w parku Cytaдела.

– Sprawca wpadł w Szczecinie. Na sumieniu ma więcej ofiar – mówią.

Julia Szozda, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Szczecinie, początkowo przekazuje tylko podstawowe informacje. Potwierdza zatrzymanie Husajina A. i przedstawienie mu pięciu zarzutów, w tym zgwałcenia. Grozi mu nawet dożywocie, bo jedna z ofiar nie ukończyła 15 lat. Tak surowe kary to konsekwencja zmian w Kodeksie karnym z 2023 roku.

Dzwonię do prokuratorce Beaty Skucińskiej-Veljković, która prowadziła połączone śledztwo.

– Sprawa jest delikatna. Będę wnioskowała o wyłączenie jawności rozprawy, najważniejsze jest dobro pokrzywdzonych – mówi. – Proszę jednak podkreślić w artykule pracę policjantów. To dzięki nim sprawcę udało się tak szybko zatrzymać.

Przez kolejne tygodnie próbuję przekonać prokuraturę do ujawnienia szczegółów. Argumentuję, że sprawca działał seryjnie w przestrzeni publicznej – takie zdarzenia budzą lęk i zaburzają poczucie bezpieczeństwa. Prokuratura stopniowo ujawnia kolejne informacje. Kieruje też do sądu w Szczecinie akt oskarżenia.

SĄDZONY ZA ZAMKNIĘTYMI DRZWIAMI

Nie wszystko udaje się wyjaśnić. Nie wiadomo, skąd wzięła się trwająca dwa i pół miesiąca przerwa w działaniach Husajina A. – Nie można wykluczyć, że po czynach w Poznaniu opuścił Polskę i wrócił dopiero w dniu zdarzeń w Szczecinie – mówi rzeczniczka prokuratury Julia Szozda.

Przed rozprawą przekonuję sąd, by nie wyłączał jawności procesu. Wskazuję, że pokrzywdzeni złożyli już zeznania i nie będą ponownie przesłuchiwani. Sąd mógłby też ograniczyć jawność tylko częściowo.

Sędzia Paweł Balcerowicz nie korzysta z tej możliwości. Decyduje, że proces odbędzie się za zamkniętymi drzwiami – uzasadnia to interesem pokrzywdzonych. Nie odnosi się do przedstawionych argumentów. Decyzję popierają zarówno prokuratura, jak i obrońcy oskarżonego.

Husajin A. wchodzi do sali w konwoju. Ma kajdanki zarówno na rękach, jak i na nogach. Idzie wyprostowany, nie unika spojrzeń, nie okazuje emocji.

Martyna jako jedyna z pokrzywdzonych przyjeżdża do sądu. Nie może ujawniać przebiegu rozprawy. Mówi tylko, że oskarżony jej nie przeprosił i nie wyraził skruchy.

WYBIERAŁ MŁODE KOBIETY

Gdy sąd przesłuchuje pierwszych świadków, rozmawiam ze szczecińskimi policjantami, którzy prowadzili sprawę.

– W Poznaniu mieli pokrzywdzone, ale nie mieli sprawcy. My mieliśmy i pokrzywdzonych, i sprawcę – mówią.

Z ich relacji wynika, że Husajin A. nie działał przypadkowo. Wybierał młode kobiety, ale kluczowy nie był ich wygląd, lecz sytuacja – samotna podróż i łatwość osaczenia. Był przekonany, że atak w tramwaju czy autobusie zapewni mu anonimowość, a zaskoczona ofiara nie zareaguje.

– To kwestia dwóch-trzech przystanków, najwyżej kilku minut. W godzinach szczytu ludzie są zajęci sobą – mają słuchawki, telefony. Nie obserwują otoczenia – tłumaczą policjanci.

Ich zdaniem w takich okolicznościach – w ścisłu, wśród ludzi skupionych na sobie – łatwo naruszyć cudze granice i szybko się oddalić. Podkreślają, że część pokrzywdzonych próbowała się bronić: – Zaslaniały się, odpychały jego rękę. Działał tak, by ograniczyć ryzyko reakcji otoczenia. Zaslaniał się elementami odzieży, a po wszystkim natychmiast wysiadał i odchodził. Zwracają też uwagę, że nikt nie zareagował, choć ofiary dawały sygnały, że coś jest nie tak.

Martyna jest przekonana, że nie dało się tego nie zauważyć. Docieram do niej rok po tamtych wydarzeniach.

– Widziałam pasażerkę siedzącą obok, która nie patrzyła w telefon ani za okno. Myślałam, że może ona zareaguje. Nie zareagował nikt – mówi.

OFIARA W TRYBIE CZUWANIA

Husajin A. nie zakrywał twarzy, ale nosił czapkę z daszkiem zaciągniętą nisko na czoło. – Prawdopodobnie po to, by utrudnić identyfikację na nagraniach. To pokazuje, że działał świadomie – zaznaczają policjanci.

Na taki sposób działania wskazują też inne ustalenia śledczych. Husajin A. obserwował część ofiar już na przystankach.

Martyna mówi o tym w podobny sposób: – To nie było przypadkowe otarcie. Trwało kilka minut, on się nie odzywał, jakby dokładnie wiedział, co robi i na ile może sobie pozwolić.

Przyznaje, że na początku sama to zbagatelizowała. Myślała, że takie rzeczy po prostu się zdarzają.

Dziś podkreśla, że najważniejsze jest jedno: – Reagować. Nie zastygać tak jak ja. Powiedzieć cokolwiek, zwrócić uwagę, krzyknąć. Powinni reagować także świadkowie. Takie naruszenie granic to przestępstwo.

Po tamtym doświadczeniu inaczej porusza się w przestrzeni publicznej. – Zaczęłam się rozglądać. Nie zakładałam słuchawek. Mam tryb czuwania – muszę wiedzieć, co się dzieje wokół mnie – mówi.

W SZCZECINIE PRZYSPIESZYŁ

Husajin A. zaczął od molestowania w autobusie i tramwaju. Za trzecim razem przekroczył kolejną granicę – poszedł za kobietą i zgwałcił ją w parku. W Szczecinie wrócił do wcześniejszego sposobu działania, ale tylko na chwilę. Tego samego dnia pojawił się nowy element – zmiana ofiary.

– W Poznaniu były młode kobiety. W Szczecinie jeszcze młodsza dziewczyna. A potem dziecko. Ta granica wieku zaczęła się przesuwac – mówią policjanci.

Zmienił się nie tylko dobór ofiar, ale także sposób działania – chłopca zaatakował w odosobnionym miejscu.

Zmieniło się również tempo – w Szczecinie popełnił dwa przestępstwa w półtorej godziny.

– Skoro w jeden dzień doszło do dwóch zdarzeń, zakładaliśmy, że może być kolejne – mówią policjanci.

Wspominają skalę działań: – W takiej sprawie rzuca się wszystko, bo liczy się każda minuta. Najważniejsze było jedno – nie dopuścić do kolejnej zbrodni.

Zatrzymali go szybko – od przyjęcia zawiadomień o dwóch napaściach minęły trzy-cztery godziny. Decydujący okazał się moment, gdy wywiadowcy zauważyli na przystanku mężczyznę, który odpowiadał ryśpisowi. – To oko policjanta zdecydowało o sukcesie – mówią.

JAK GROŹNY JEST HUSAJIN A.

Husajin A. odmówił składania wyjaśnień, ale policjanci obserwowali jego zachowanie po zatrzymaniu.

– Zdał sobie sprawę, że jesteśmy w stanie powiązać go także z innymi zdarzeniami – mówią.

Podkreślają, że w takich przypadkach najbardziej niepokojąca jest powtarzalność – kolejne czyny wynikają z wcześniejszych, za które nie poniósł odpowiedzialności. Jeśli taka seria nie zostanie przerwana, przemoc może eskalować.

W areszcie Husajina A. zbadali biegli. Opinia seksuologiczna ma w takich sprawach szczególne znaczenie. Specjaliści analizują sposób działania sprawcy, jego motywację i ryzyko powrotu do podobnych zachowań. To także podstawa do oceny, czy wymaga leczenia i czy może stanowić zagrożenie w przyszłości.

Wnioski biegłych mogą mieć znaczenie dla dalszych decyzji sądu – dotyczących m.in. terapii, sposobu odbywania kary i ewentualnych środków zabezpieczających po jej zakończeniu.

Pytam prokuraturę o wnioski z opinii seksuologicznej. Rzeczniczka odmawia odpowiedzi.

Policjanci dają jednak do zrozumienia, że opinia potwierdziła powagę sytuacji: – Wynika z niej jedno: bardzo dobrze się stało, że został zatrzymany.

ZATRZYMANY W OSTATNIEJ CHWILI

Husajina A. broni szczecińska adwokatka Kinga Fabisiak. Nie chce rozmawiać o swoim kliencie.

Martyna liczy na surową karę. Wraca do utajnionej rozprawy: – Patrzył na mnie. Ja starałam się na niego nie patrzeć. Uważam, że taki człowiek nie powinien chodzić po ulicach.

Zatrzymanie nastąpiło w ostatniej chwili – Husajin A. stał na przystanku i rozmawiał z kobietą. Policjanci nie mają wątpliwości: mogła być kolejną ofiarą.

Gdyby wyjechał ze Szczecina, trop mógłby się urwać – tak jak wcześniej w Poznaniu. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34438303



Bydgoszcz, dnia 5 czerwca 2026 r.

Zawiadomienie Starosty Bydgoskiego

o wyłożeniu operatu opisowo-kartograficznego modernizacji ewidencji gruntów, budynków i lokali w zakresie uzupełnienia danych ewidencyjnych dotyczących gruntów, budynków i lokali.

Na podstawie art. 7d pkt.1 i art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo Geodezyjne i Kartograficzne (Dz. U. 2024 poz. 1151 z późn. zm.) Starosta Bydgoski zawiadamia, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy ul. Zygmunta Augusta 16, pokój nr 1, w terminie od 29.06.2026 do 17.07.2026 r., w godzinach od 8.00-14.30 zostanie wyłożony do wglądu osób zainteresowanych projekt operatu opisowo-kartograficznego dla obszaru:

Huta [0009] gmina Koronowo [040304_5]

Projekt operatu opisowo-kartograficznego podlega, na okres 15 dni roboczych, wyłożeniu do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, w siedzibie starostwa powiatowego, a także udostępnieniu za pomocą środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. z 2024 r. poz. 1513 z późn. zm). W celu skorzystania z możliwości elektronicznego wglądu do projektu operatu opisowo – kartograficznego, należy zgłosić taki wniosek poprzez adres do e-doręczeń Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy (AE:PL-42015-81941-GBJEG-17).

Każdy czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Czynności związane z wyłożeniem projektu operatu będą dokumentowane w formie protokołu.

Osoby zgłaszające się do zapoznania z dokumentacją winny okazać się dowodem tożsamości, dokumentami potwierdzającymi własność gruntów, budynków lub lokali.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

Po upływie okresu wyłożenia, projekt operatu opisowo-kartograficznego stanie się operatem ewidencji gruntów i budynków, o czym Starosta Bydgoski poinformuje poprzez ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

W terminie 30 dni od dnia ogłoszenia zainteresowani będą mogli zgłaszać zarzuty do danych ujawnionych w operacie. Zarzuty wniesione po tym terminie będą traktowane jako odrębne wnioski o zmianę danych ewidencyjnych. O uwzględnieniu bądź odrzuceniu zarzutów Starosta Bydgoski rozstrzygnie w drodze decyzji, a do czasu rozstrzygnięcia, w stosunku do danych objętych postępowaniem, dane ujawnione w operacie nie będą wiążące.

STOLECZNA

Środa, 10 czerwca 2026 | Redaktorka prowadząca Edyta Różańska

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Czarne chmury na kultową kawiarnię

Opary Absurdu wyparują z Pragi?

Mało kto, tak jak oni, przyczynił się do odczarowania mrocznego wizerunku Pragi. Opary Absurdu będą musiały jednak wyprowadzić się z lokalu przy Żąbkowskiej.

Jakub Chełmiński

– Od dawna docierały do nas plotki, że planowane są remonty – mówi Elżbieta Komorowska, właścicielka Oparów Absurdu. – Oficjalnie jednak nie dostaliśmy żadnej informacji, dlatego sami umówiliśmy się na rozmowę w dzielnicowym Zakładzie Gospodarowania Nieruchomościami. Usłyszeliśmy, że wysłali nam już wypowiedzenie.

– Zadziwia mnie postępowanie urzędników. Mówimy o najemcy, który od lat współpracuje z miastem, płaci czynsz. Tymczasem nie możemy się niczego dowiedzieć o naszej sytuacji – dodaje Lech Dobrogoszcz, radca prawny kawiarni.

Ustalił, że decyzję o zagrożeniu przy Żąbkowskiej 6 Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał w wakacje zeszłego roku. Znów nieoficjalnie dowiedzieli się, że w piwnicy pod sąsiednim lokalem jest osłabiony strop. – Wystarczyło go wzmocnić. Taka sama sytuacja była pod Oparami – uważa Elżbieta Komorowska.

Zamiast tego zdecydowano o wykwaterowaniu całego budynku. Burmistrzynie Pragi Północ Gabriela Szustek (Koalicja Obywatelska) potwierdza, że zarząd dzielnicy taką decyzję podjął już we wrześniu zeszłego roku i wtedy zaczęły się wyprowadzki. W budynku jest 41 mieszkań i pięć lokali użytkowych, w tym Opary Absurdu. Do tej pory wykwaterowano 25 lokali.

Pismo z wypowiedzeniem jeszcze nie dotarło do właścicielki Oparów. Nie wie też, jaki zostanie termin wypowiedzenia. – Nie mogę przez to spać. Przecież znalezienie nowego lokalu, wyremontowanie go zajmuje dużo czasu. Gdybyśmy wiedzieli, że musimy się wynieść, pracowalibyśmy nad tym od wielu miesięcy – mówi Elżbieta Komorowska.

W Oparach Absurdu, bo tak brzmi pełna nazwa kawiarni inspirowana satyrycznym tomem Juliana Tuwima i Antoniego Słonimskiego, to jeden z najbardziej znanych lokali na Pradze. Elżbieta Komorowska założyła go w 2005 r., gdy do tej dzielni-



• Elżbieta Komorowska, właścicielka Oparów Absurdu FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

*Gdybyśmy wiedzieli,
że musimy się wynieść,
pracowalibyśmy nad tym
od wielu miesięcy*

ELŻBIETA KOMOROWSKA

cy lewobrzeżni Warszawiacy prawie nie jeździli. – Jak otwierałam lokal, znajomi pukali się w głowę. Mówili, że przy Żąbkowskiej lepiej nie wysiadać wieczorem z tramwaju – opowiada właścicielka, która do Warszawy przeniosła się z Krakowa, a w lokalu chciała stworzyć klimat rodem z tamtejszego Kazimierza.

Starszy od Oparów Absurdu był tylko Łysy Pingwin (Żąbkowska 11), który na Pradze działał od 2001 r. Powstała dekadę później Opary ze swoimi charakterystycznymi Maryjkami przyciągały najpierw alternatywną młodzież na koncerty i wydarzenia kulturalne, a potem coraz szersze grono gości.

Na tę falę wskoczyli urzędnicy, którzy w połowie zeszłej dekady wspierali festiwal Otwartej Żąbkowskiej. Na czas święta zamykano ulicę, uczestniczyli w nim i współtworzyli go lokalni artyści, restauratorzy i sami mieszkańcy. Ale to już historia. Mniej więcej od dekady Praga pogrąża się w marazmie, dzielnicę przejmują dilerzy,

a sam prezydent miasta Rafał Trzaskowski wypalił na spotkaniu z mieszkańcami dzielnicy, „że się tam nocami nie szlaja”.

Opary Absurdu trwają, choć wraz ze sławą lokalu pojawili się turyści i goście z grubymi portfelami, więc i ceny poszły w górę. Zgodnie z prawem gentryfikacji lokale alternatywne zaczęły powstawać w innych zakątkach Pragi – przy Brzeskiej czy Wileńskiej.

Przy Żąbkowskiej niedawno zamknął się Łysy Pingwin, a teraz mają zniknąć Opary. Dlaczego nikt nie przekazał wieloletnim najemcom, że będą musieli się wyprowadzić, ani nie informował o stanie kamienicy, który ma zagrażać bezpieczeństwu? Nadzór budowlany nie odpowiedział na nasze pytania.

– Praktyka jest taka, że najpierw wykwaterowujemy mieszkańców, którym szukamy lokali zastępczych, a to trwa. W tym czasie lokale użytkowe mogą działać. Ale mamy decyzję PINB i musimy opróżnić cały budynek – przekonuje burmistrzynie Gabriela Szustek. Dodaje, że najemcom zostaną przedstawione lokale zastępcze, ale jeszcze nie wiadomo kiedy. Teraz mogą tylko śledzić ogłoszenia dzielnicowego ZGN.

Elżbieta Komorowska boi się o Opary, bo już raz przeżyła podobną historię. W 2009 r. założyła przy ul. Inżynierskiej 3 słynny klub Sen Pszczoły. Wokół zaczęły kielkować inne lokale, Nowa Praga stała się na kil-

ka lat modna i tętniąca życiem. Przerwał to pożar, który wybuchł w teatrze nad Snem. – Chciałam wrócić i to odbudować. Miałam ekspertyzy, że mury są w dobrym stanie, ale nie dano mi tej możliwości – wspomina restauratorka. Kamienica przy Inżynierskiej 3 i jej kolejne oficyny w przechodnich podwórkach są pustostanami do dziś, a więc już 13 lat. Dwie bramy dalej działa jedna z największych dilerów narkotyków na Pradze.

Kamienicę przy Żąbkowskiej, jak wiele innych na Pradze, może czekać podobny los pustostanu. Ratusz prowadzi właśnie rewitalizację trzech dzielnic (Praga Północ, Praga Południe i Targówek) skrajnie zaniedbanych w PRL-u i potem. Do roku 2030 r. zamierza wydać na zmiany 3 mld zł. To pieniądze m.in. na remonty ulic, ale też kamienic. Praga Północ ma dostać 460 mln zł. Na liście do generalnego remontu są 42 kamienice, ale nie ma na niej Żąbkowskiej 6.

Jak mówi burmistrzynie Gabriela Szustek, do kamienicy są roszczenia, a na takie budynki nie można wydawać miejskich pieniędzy. Kamienica zostanie więc wykwaterowana i będzie stała pusta, podobnie jak od lat Inżynierska 3, niemal cała pierzeja kamienic przy ul. Wileńskiej czy wiele innych. Zresztą nie trzeba szukać tak daleko. Sąsiadka „szóstki” z Żąbkowskiej, kamienica pod nr. 12., po wyprowadzeniu się ostatnich mieszkańców około pięć lat temu stoi pusta do dziś. ●

Inwestycje

Lotnisko Chopina do rozbudowy. Co z hałasem?

Władze portu zaczęły serię spotkań z mieszkańcami. Najwięcej pytań dotyczy hałasu, powiększenia strefy ograniczonego użytkowania i wypłaty odszkodowań.

Inwestycje na Lotnisku Chopina zaczęły się od rozbioru starego terminalu Etiuda. Teraz władze Polskich Portów Lotniczych odwołują samorządowców z dzielnic i gmin, które sąsiadują z lotniskiem. Były już spotkania we Włochach i w Pruszkowie, Raszynie. Prezes PPL Łukasz Chaberski wyjaśniał, że przepustowość lotniska jest na wyczerpaniu. – Chcemy, żeby w 2030 r. przekroczyła 30 mln pasażerów rocznie dzięki modernizacji, którą planujemy za ok. 940 mln zł – podkreślał. Zaznaczył, że liczba startów i lądowań nie wzrośnie aż tak bardzo, jakby to wynikało z wysokich prognoz ruchu. Przez to uciążliwość lotniska nie powinna być większa niż teraz. A to dlatego, że samoloty są coraz cichsze i przewożą więcej pasażerów. Np. LOT, który obsługuje mniej więcej połowę ruchu na Okęcu, wkrótce wycofa Embraery i najstarsze Boeingi 737-800, a sprowadzi nowoczesne Airbusy 220. – Dlatego mimo modernizacji i wzrostu liczby podróży spodziewamy się nie tylko, że nie będą przekroczone normy hałasu, ale wręcz poprawią się warunki akustyczne – stwierdził Łukasz Chaberski.

W planach jest m.in. wydłużenie o ponad 300 metrów pirsu południowego w terminalu pasażerskim i otwarcie tam stanowisk postojowych z rękawami do samolotów. Powiększy się płyta postojowa. – Będziemy robić wszystko, żeby nie trzeba było zmieniać granic obszaru ograniczonego użytkowania wokół lotniska wprowadzonego w 2011 r. – deklarował Piotr Rudzki, rzecznik PPL. Dodał, że nie zmienia się zasady tzw. core night, czyli nocnych zakazów startów lądowań na Okęciu, w godz. 23.30-5.30.

Powtarzały się pytania o powiększenie obszaru ograniczonego użytkowania, co wiązałoby się z wyłączeniem kolejnych terenów z pozwoleń na budowę, przyznawaniem odszkodowań za hałas albo pieniędzy na wymianę okien. Prezes PPL przyznał, że wciąż trwają ostatnie postępowania sądowe po decyzji w tej sprawie. ●

Jarosław Osowski

Tak powiększy się strefa płatnego parkowania

Wola wyprzedziła Służewiec i Okęcie

Strefa płatnego parkowania powiększy się w pierwszej kolejności na Woli i Saskiej Kępie. Służewiec i Okęcie poczekają na parkomaty do 2027 roku.

Jarosław Osowski

Jeszcze niedawno warszawscy urzędnicy, w tym odpowiedzialny za drogi wiceprezydent miasta Tomasz Mencina, podawali harmonogram powiększania strefy płatnego parkowania, z którego wynikało, że najpierw parkomaty staną na Służewcu i na Okęciu. W obu częściach Warszawy Zarząd Dróg Miejskich przeprowadził w 2025 r. konsultacje społeczne. Drogowcy mieli wątpliwości, czy wprowadzać opłaty za postój w części Okęcia na zachód od Alei Krakowskiej. Z kolei mieszkańcy Służewca domagali się parkomatów także w starych, PRL-owskich osiedlach na wschód od ul. Bokserskiej i w okolicach stacji metra Wilanowska. Według zapowiedzi parkomaty na ulicach dzielnicowych Mokotowa i Włoch miały zacząć działać w 2026 r. Podobnie jak na pozostałym obszarze Saskiej Kępy w okolicach ul. Międzynarodowej. Ten plan zostanie zrealizowany tylko częściowo.

Na najbliższej sesji (w czwartek 11 czerwca) Rada Warszawy zajmie się projektem uchwały dotyczącej nowych granic płatnej strefy i terminami

ich przesunięcia. Są w nim zaskakujące zmiany. Parkomaty zostaną włączone: **od 7 września 2026** – w części Saskiej Kępy między ul. Saską a Kanalem Wystawowym i w kolejnym obszarze Woli, a dokładnie na Odolanach (na zachód od Al. Prymasa Tysiąclecia do tunelu na ul. Dźwigowej i linii obwodowej PKP oraz na południe od ul. Kasprzaka, Wolskiej i Polczyńskiej do linii PKP nr 447); **od 17 maja 2027** – w części Służewca i Okęcia (nowa granica wzdłuż ul. Domaniewskiej od Modzelewskiego, wzdłuż Wołoskiej, Rzymowskiego, Gotarda, Bokserskiej, linii PKP Warszawa – Radom, ul. Cybernetyki, ul. Komitetu Obrony Robotników – dawnej ul. 17 Stycznia, Al. Krakowskiej, ul. Krakowiaków i linii WKD).

Co się stało, że Odolany wyprzedziły Służewiec i Okęcie? – O parkomatach na Odolanach była mowa od dawna. Na Woli chcieliby, żeby zaczęły działać także w innych częściach dzielnicy – przypomina radny Wertenstein-Żuławski. Burmistrz Woli Krzysztof Strzałkowski (KO) zabiega o wprowadzenie opłat zwłaszcza w pobliżu stacji metra Księcia Janu-

sza i Ulrychów. Pisaliśmy o protestujących tam mieszkańców, którzy nie mają gdzie zostawić samochodu, bo wszystkie miejsca zajmują przyjeżdżający spoza dzielnicy, by przesiąść się do metra.

Z kolei płatna strefa na Odolanach była planowana od 2023 r. Opóźnienie wynika z remontów dwóch głównych ulic, które przeprowadził niedawno ZDM – Ordona i Jana Kazimierza. Wyznaczono nowe miejsca postojowe, a teraz wystarczy tam ustawić parkomaty i oznakowanie z informacją o opłatach. Choć ten obszar włączany do strefy wydaje się rozległy, nie ma tam dużo więcej ulic, na których znajdują się ogólnodostępne, płatne miejsca parkingowe. Takie też argumenty przekazał Maciej Dziubiński z biura prasowego ZDM: – Skończyły się nasze inwestycje na Odolanach, więc naturalny jest obiecywany wcześniej mieszkańcom kolejny krok. Ulice są już właściwie urządzone, więc zmian w organizacji ruchu będzie bardzo niewiele.

W tej sytuacji rozszerzenie strefy płatnego parkowania na Służewcu i Okęciu przesunie się na wiosnę

2027 roku. Maciej Dziubiński informuje, z czego wynika opóźnienie. Przywołuje lawinę krytyki, która spadła na drogowców podczas ostatniego powiększania strefy na Mokotowie (do linii ul. Idzikowskiego, Domaniewskiej i Woronicza) bez pełnego oznakowania poszczególnych ulic. Zmiany i poprawki ciągnęły się tam jeszcze rok od włączenia parkomatów. Teraz w ZDM uznali, że: do wykonania oznakowania poziomego potrzebne są odpowiednie warunki atmosferyczne, malowanie pasów zimą nie jest optymalnym rozwiązaniem, stąd termin na przełomie roku byłby obciążony ryzykiem; ZDM chce też uniknąć kumulacji wynikającej z wprowadzania strefy w kolejnych obszarach o tej samej porze roku, bo wtedy wszystkim mieszkańcom jednocześnie kończy się ważność abonamentu, to generuje spiętrzenia w rozpatrywaniu wniosków o jego wydanie i w efekcie większe kolejki; termin majowy pozwala wszystkim rozliczyć PIT przed uzyskaniem abonamentu, a to jest kluczowy warunek, aby go uzyskać.

Następne w kolejce po parkomaty są Bielany. – Na razie podtrzymujemy to, co podawaliśmy. Tutaj przygotowa-

nia postępują w harmonogramie rok po Służewcu i Okęciu, więc szukając wstępnych terminów wdrożenia, należy patrzeć na rok 2028 – dowiadujemy się od Macieja Dziubińskiego.

Na początek ZDM w porozumieniu z władzami dzielnicy postara się określić zasięg strefy płatnego parkowania na Bielanach. Ma być sprawdzonych kilka wariantów. Radny Wertenstein-Żuławski przyznaje, że jest z tym problem: – Nie ulega wątpliwości, że parkomaty powinny działać w pobliżu stacji metra na Starych Bielanach czy na Śladowcu i raczej też na Dolnym Marymoncie, czyli w obszarze wzdłuż ul. Klaudyny. Tam są największe problemy ze znalezieniem wolnego miejsca do parkowania, będzie też można przygotować projekt przebudowy ul. Żeromskiego – mówi. – Ale czy powinno się pobierać opłaty za postój za linią ul. Broniewskiego, czyli na osiedlu Piaski albo na Chomiczówce? Tutaj są wątpliwości.

Projekt uchwały i tym razem nie przewiduje wprowadzenia droższej strefy śródmiejskiej, która obowiązywałaby też w weekendy tak jak np. w Krakowie, Poznaniu czy Sopocie. ●



• Ulica Jana Kazimierza na Odolanach FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kolej

Śmiertelne ryzyko dla pięciu minut popularności

W Wołominie nastolatki podróżują przyłączone do pociągów. Miesiąc temu, w pobliżu stacji Ursus znaleziono zwłoki 16-latka. Spadł z dachu pociągu, rażony prądem. Do Warszawy dotarła niebezpieczna moda na tzw. trainsurfing.

Pociąg Kolei Mazowieckich rusza ze stacji Wołomin Słoneczna. Na zewnątrz ostatniego wagonu widać osobę w czarnej bluzie z kapturem. Trzyma się liny, obwiązanej wokół uchwytu. Takie zdjęcie pojawiło się na forum mieszkańców Wołomina. W relacji czytamy, że nastolatki skrzykują się w pobliżu Galerii Wołomin, tuż obok stacji. Przebiegają się w czarne stroje i kominiarki, montują kamerki i uczepiają się wagonów odjeżdżających pociągów. Mają nie więcej niż 13-15 lat i uprawiają tzw. trainsurfing, czyli skrajnie niebezpieczne i nielegalne podróżowanie na zewnątrz pocią-

gu: na jego dachu, między wagonami lub po bokach.

Rozmawiam o zdjęciu z kolejarzem i członkiem Komisji ds. Wypadków Kolejowych PKP Polskie Linie Kolejowe, który chce pozostać anonimowy. – Mam taki smutny obowiązek, że jeżdżę na miejsca wypadków kolejowych, w których śmierć poniosły dzieciaki i młodzi ludzie – mówi kolejarz. – Niektórzy, tak jak w Wołominie, podróżowali przyłączeni na zewnątrz pociągu lub siedzieli na dachu. Podjęli śmiertelne ryzyko dla pięciu minut popularności. Niektórym omknęła się ręka i odpadli od pociągu przy prędkości 160 km/h, inni zderzyli się z infrastrukturą kolejową, jeszcze inni dostali prosto w serce 3 kV, bo takie napięcie ma trakcja kolejowa. Proszę mi wierzyć, nikt nie chce oglądać zwłok w takim stanie. Niektórzy umarli na miejscu, ale są i tacy, którzy konali w męczarniach.

Śmierć trainsurferów jego komisia klasyfikuje jako samobójstwa. Według mojego rozmówcy, rocznie w Polsce takich wypadków jest około 300. – Śmierć może wywołać porażenie prądem o wartości 0,2 ampera, a trakcja ma napięcie 3 kV. Nie trzeba nawet dotykać przewodów, prąd może „przeskoczyć” na człowieka, który tylko siedzi lub leży na dachu – mówi kolejarz. Równie groźna jest podróż z боку składu. Pociągi jeżdżące po węźle warszawskim rozpędzają się do 120-160 km/h. – Oglądałem film z kamery zamocowanej na dachu pociągu, która zarejestrowała śmierć osoby porażonej prądem. Sposób, w jaki ten człowiek dostał się na dach i w jaki się po nim poruszał, wskazywał, że robił to wcześniej. A jednak dachy składów często się od siebie różnią. I właśnie to go zgubiło: złapał za element, który był pod napięciem – opowiada kolejarz.

Maszynista kierujący składami na węźle warszawskim potwierdza:

– Obecnie takich idiotów jest znacznie więcej. Przepraszam, ale inaczej nie umiem ich nazwać. Dla każdego maszynisty wypadek z udziałem człowieka to jest trauma, a te nastolatki same proszą się o śmierć lub trwałe kalectwo.

Wielokrotnie widział młodych ludzi stojących na elementach łączących wagony albo doczepionych do poręczy przy wejściach do pociągu. – Nawet jeśli dostrzegę takiego delikwenta, to zanim zawiadomię kierownika pociągu, zanim ten dobiegnie do miejsca, gdzie doczepiony jest tenże osobnik, to jego już dawno tam nie ma – opowiada maszynista. I dodaje, że tak właśnie było niedawno na stacji Rakowiec: gdy zaczął patrolować ją SOK, nastolatki przeniosły się na stację Aleje Jerozolimskie.

Zapytałam oficera prasowego Komendy Powiatowej w Wołominie, ile otrzymali zgłoszeń o nastolatkach podróżujących na zewnątrz pocią-

gu. Aspirant sztabowa Aneta Nasłowska odpowiedziała, że do tej pory nie było żadnych. – Mimo to wszczęliśmy z urzędu postępowanie w sprawie osoby ze zdjęcia. Prowadzimy czynności mające na celu ustalenie tożsamości sprawcy oraz okoliczności zdarzenia. Funkcjonariusze objęli też wzmogłą kontrolą stację w Wołominie – wyjaśnia.

Miesiąc temu pisaliśmy o dwóch takich wypadkach. Ciało 16-latka znaleziono wieczorem 3 maja między torami na stacji Ursus. Sekcja zwłok wykazała, że został porażony prądem z trakcji, a następnie spadł z dachu. Tego samego dnia dyżurny policji w Pruszkowie odebrał zgłoszenie, że na dachu pociągu Kolei Mazowieckich zauważono kobietę. Kiedy maszynista próbował wyhamować, 18-latka spadła. Była poparzona i połamana, ale żyła. Odwieziono ją do szpitala. ●

PMagda Roszkowska

Pinezki na trasie rowerowej do Góry Kalwarii

Polowanie na kolarzy na Gassach

– Nie da się ich wyprzedzić samochodem, a jak się wyprzedzi, to jeszcze pyskują. To mamy taki efekt – słyszę w podwarszawskiej wsi, gdy pytam o pinezki na drodze. Ktoś je tam rozsypuje, by przegonić kolarzy z ich ulubionej trasy.

Miłosz Piotrowski

Trasa rowerowa na Gassy wśród kolarzy szosowych ma status kultowej. W każdy słoneczny weekend na drodze prowadzącej przez Okrzeszyn, Obórki, Gassy, Wólkę Dworską, Podłęcze i na końcu podjazdem do Góry Kalwarii roi się od peletonów, gruppek i pojedynczych cyklistów. Dobry asfalt, stosunkowo niewielki ruch aut, a po drodze kawiarenki, sklepiki, serwisy rowerowe, a nawet ciastomat.

Dla każdego kolarza z Warszawy, który jest w ten sport wkręcony na poważnie, to znaczy ma strój z lycry, najlepiej drogiej marki, jak MAAP i rower szosowy za przynajmniej 5 tysięcy złotych, Gassy są rowerową Mekką. Trzeba pojechać tam raz na jakiś czas, by mieć o czym rozmawiać na ustawkach, czyli kolarskich przejazdach w peletonie organizowanych przez kawiarnie i kluby sportowe.

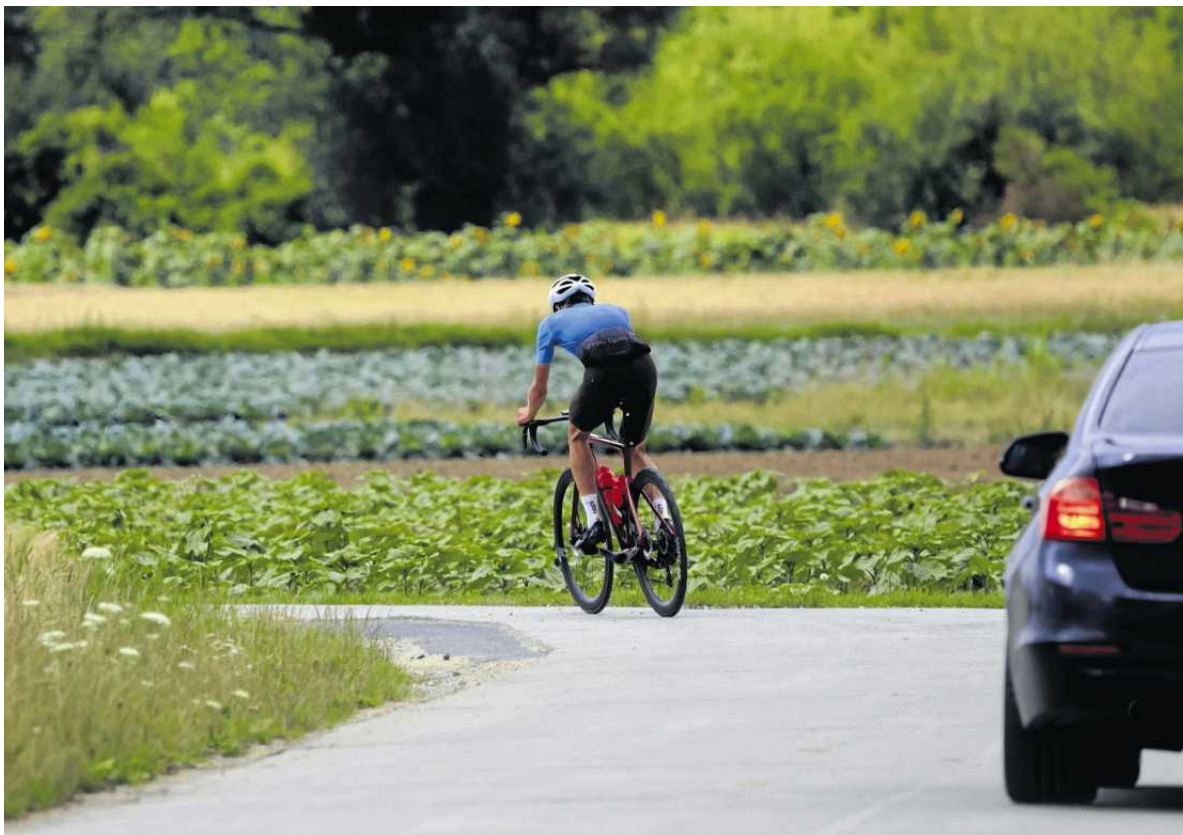
Ale w ostatnim czasie na trasie panuje coraz większy niepokój. Gdy rozmawiam z kolarzami, tematem numer jeden są pinezki. Podają lokalizacje, gdzie można je spotkać i snują teorie, kto może stać za ich rozrzucaniem. W zeszłe lato problem był powszechny, po naszym tekście w sprawę zaangażowała się nawet policja. Ale przyszedł nowy rowerowy sezon i okazuje się, że... nic się nie zmieniło.

– Z miesiąc temu w okolicach Dębówki były rozsypane pinezki na drodze. Weekend, na poboczu stało pełno kolarzy, wszyscy łapali te pinezki, co 20 metrów ktoś stał. To była pierwsza taka akcja w tym sezonie – opowiada mi Paweł, kolarz, która na Gassy jeździ regularnie. Często rowem przemierza też inne części Polski. – Nigdzie nie spotkałem się z czymś takim – twierdzi.

To tylko jedna z wielu podobnych relacji z ostatnich tygodni.

Widok kolarzy stojących wzdłuż drogi, dłubiących przy rowerach, na Gassach nie jest wyjątkowy. Sam byłem tego świadkiem. Również działa się to na kilkukilometrowym odcinku przebiegającym przez Wólkę Dworską, Podłęczę i Dębówkę. Jeden z rowerzystów miał w kole kilka pinezek. Pożyczyliśmy mu latki i pompkę. W zamian postawił nam piwo bezalkoholowe w Górze Kawiarni.

– W okolicy Dębówki zdarza się to najczęściej – opowiada Paweł. – Podejrzewam, że ktoś jedzie wolno samochodem i to rozsypuje. Mieszkańcy muszą być mega niezadowoleni, że te ustawki u nich po wsi jeżdżą.



• Rowerzysta jadący trasą na Gassy pod Warszawą FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sobota i niedziela to jest rzeka rowerów

Czy rzeczywiście tak jest? Jadę rowem w tę okolicę, by popytać mieszkańców o pinezki. Cała trasa z Mokotowa do Góry Kalwarii to około 80 kilometrów w dwie strony. Mijam na zakręcie kapliczkę w Dębówce, dalej zaczynają się domy jednorodzinne. Stoją wzdłuż ulicy, a wyjazdy z posesji są prosto na ulicę. To droga powiatowa, ustawione wzdłuż niej znaki wskazują, że jest to też trasa rowerowa. Na tym odcinku jest długa prosta, dobry asfalt, idealnie, by rozpedzić się na rowerze. Cykliści w kolorowych lycrach bardzo odróżniają się od mieszkańców.

Ktoś jedzie traktorkiem z przyczepą w stroju roboczym, ktoś gmera w samochodzie na poboczu, ktoś idzie na przystanek, targając ze sobą torbę. Stadnina koni, plac wypełniony autami na sprzedaż i gospodarstwa. – Nic nie powiem, bo nic nie wiem – mówi mi z przestrachem starsza kobieta, którą pytam o pinezki.

Inni przekonują, że o sprawie wiedzą tylko z mediów. Na płocie jednego z domów wisi czerwona tabliczka z napisem „Soltys”. – Trafiają do mnie skargi od mieszkańców na rowerzystów. Oni myślą, że cała droga należy do nich, mają w nosie ruch samochodowy. To nie jest autostrada dla rowerów. Nie da się ich wyprzedzić, a jak się wyprzedzi, to jeszcze pyskują. Później jest taki efekt – mówi soltys Wólki Dworskiej Piotr Palys, gdy pytam go o pinezki na drodze.

– Jedni drugim robią koło pióra. Ja się mieszkańcom nie dziwię, to jest jedyna droga, którą mogą dojechać do miasta, do Góry Kalwarii, a rowerzyści uważają, że są najważniejsi. Są bardzo agresywni i nieprzyjemni – twierdzi soltys. – Może dlatego ktoś rozsypuje te pinezki, choć ja nie słyszałem, kto.

Opowiada, że największy problem jest w weekendy: – Sobota i niedzie-

la to jest tu rzeka rowerów. Oni mają więcej za uszami niż mieszkańcy.

Kierowcy mijają kolarzy o centymetry

Podobne utyskiwania na cyklistów słyszę w pobliskim Cieciszewie. Kolarzom to miejsce kojarzy się głównie ze sklepem spożywczym obok kamienia z nazwą miejscowości. Przed sklepem ustawione są krzesła i stoliki, jest stojak na rowery.

– Rowerzyści są chamscy dla mieszkańców. Peletony, duża grupa, czasami wyzywają mieszkańców, jeżdżą niebezpiecznie. Zdarza się, że śmiecią – narzeka mieszkanka. Ale przynajmniej, że Cieciszew też zyskuje, dzięki kolarzom dobrze zarobić może cho-

Kierowcy nie uważają, że rower jest pełnoprawnym pojazdem na drodze. To, co się tam wyczynia, co robią kierowcy, przechodzi ludzkie pojęcie. Rower nie ma żadnych szans w zderzeniu z autem

ciażby sklep spożywczy. Wzdłuż całej trasy podobnych punktów żyjących ze sportowców jest sporo.

Paweł zapewnia, że kolarze zazwyczaj przestrzegają przepisów i starają się dobrze żyć z kierowcami. – Jak słyszą samochód, to się ostrzegają, zwalniają, ale wiadomo, że jak jedzie większa grupa, to ciężko ich wyprzedzić. Myślę, że nikt specjalnie nie łamie przepisów – mówi.

Zaznacza, że jazda parami w peletonie jest legalna i tak zazwyczaj wyglądają ustawki. Przynajmniej, że zdarzają się grupy, które zajmują całą dro-

gę, ale każdy z reguły przepuszcza autą. – Kierowcy za to często nie jeżdżą bezpiecznie. Ten odcinek jest w terenie zabudowanym, a rzadko się zdarza, by ktoś przestrzegał ograniczenia prędkości do 50 km – stwierdza.

Rzeczywiście, niechęć kolarzy do kierowców na trasie jest równie powszechna, jak niechęć kierowców do kolarzy. Każdy spytany rowerzysta ma jakąś niebezpieczną historię związaną z autem. Gdy przemierzam trasę, kilkakrotnie o centymetry mijam mnie rozpędzony samochód. Jeden z kierowców omal nie wjeżdża we mnie na zakręcie i głośno trąbi, choć jadę zgodnie z przepisami.

– Kierowcy nie uważają, że rower jest pełnoprawnym pojazdem na drodze. To, co się tam wyczynia, co robią kierowcy, przechodzi ludzkie pojęcie. Rower nie ma żadnych szans w zderzeniu z autem – mówi Marta, która regularnie jeździ na Gassy.

Kierowca: – Rowerzyści często są bardzo lekkomyślni i wymuszają pierwszeństwo, nie patrząc, czy coś jedzie. Sam miałem taką sytuację, że rowerzysta wyjechał mi na maskę, le-dwo zahamowałem.

Rowerzyści z tabliczką „Nie zabijaj mnie”

Konflikt o Gassy zdaje się więc nie do rozwiązania, bo obie strony są okopane w swoich racjach. Pytam o to dr Wojciecha Korchuta, który wykłada psychologię transportu na Uniwersytecie SWPS. – Jesteśmy obecnie narodem mocno skłóconym. Wystarczy jakikolwiek pretekst i od razu działa jak iskra, rozpala emocje. Podobnie jest w relacjach między rowerzystami a kierowcami – mówi. – Ta sytuacja pod Warszawą to symbol tych napięć. Rzucanie pinezek na drogę jest działaniem barbarzyńskim, ale pokazuje też, że wciąż pojawiają się bardzo prymitywne reakcje wobec zmian, które zachodzą w przestrzeni publicznej.

Uważa, że źródłem konfliktu jest podejście kierowców. – Mówię tutaj przede wszystkim o określonej grupie wiekowej, ludziach mniej więcej do czterdziestego, pięćdziesiątego roku życia, dla których samochód jest ważnym atrybutem funkcjonowania społecznego – mówi.

Przekonuje, że agresja występuje po obu stronach, jednak to kierowcy zazwyczaj mają jej w sobie więcej. – Rowerzyści czasem zachowują się mniej odpowiedzialnie na drodze, zdarzają się sytuacje, gdy nagle wjeżdżają na przejazd czy pasy, a kierowca nie jest na to przygotowany. Czasami nadużywają swojego pierwszeństwa – przyznaje.

– Z moich obserwacji wynika jednak, że bardziej agresywni są jednak kierowcy. W całej Polsce rowerzysta jest często traktowany jak niechciany uczestnik ruchu.

Pytam go o to, czy konflikt można jakoś załagodzić. Dr Wojciech Korchut wskazuje na edukację. – Już na początku kursu na prawo jazdy powinno się tłumaczyć kierowcom, że rowerzysta jest pełnoprawnym uczestnikiem ruchu – stwierdza. Podkreśla, że większa odpowiedzialność spoczywa na kierowcach, są chronieni przez blachę, zderzenie z rowerzystą nie jest dla nich przeważnie groźne, a dla rowerzysty może oznaczać śmierć.

– Można też rozważyć bardziej niekonwencjonalne rozwiązania. Na przykład postawić na Gassach tablicę informacyjną z prośbą o uszanowanie tej drogi jako przestrzeni także dla rowerzystów. Taka zwykła ludzka prośba, może na żółtym tle, może z jakimś uśmiechem czy prostym symbolem – zastanawia się.

Dodaje: – Osobiście, gdybym został zmuszony do regularnej jazdy po drogach publicznych, to przymocowałbym z tyłu roweru tabliczkę z napisem: „Nie zabijaj mnie”, „Nie poluj na mnie”. Być może część ludzi by to rozśmieszyło, ale może u niektórych wywołałoby też refleksję, że rowerzysta jest po prostu słabszy i nie ma szans w zderzeniu z samochodem.

Śledztwo w sprawie pinezek

A co z odpowiedzialnością za rozrzucanie pinezek? Sprawa wydaje się niewinna, ale w rzeczywistości z przebitą oponą łatwo o wypadek, który może skończyć się tragicznie. – W tamtym roku w Konstancinie-Jeziornie było prowadzone jedno łączne postępowanie w sprawie o wykroczenie pod kątem zaśmiania drogi. Zakończyło się bez ustalenia sprawcy, choć rozpytywaliśmy mieszkańców, reago-waliśmy na zgłoszenia rowerzystów – mówi oficer prasowa Komendanta Powiatowego Policji w Piasecznie podkom. Magdalena Gąsowska. – Działania w dalszym ciągu będą podejmowane. Będziemy też prowadzić kontrolę tego, czy rowerzyści przestrzegają przepisów. Może w tym roku uda ustalić się, kto te pinezki rozsypuje.

Do niej także docierają skargi z obu stron konfliktu. – Mam wrażenie, że to jest po prostu wojna polsko-polska. Ludzie zapominają, że na tej trasie powinno starczyć miejsca dla każdego i dla kierowców, i rowerzystów – mówi. ●

Informator usług funeralnych

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34412457

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34410528

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 50, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34410523



Zakład Pogrzebowy Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o.

Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek

24 h - 693 503 720
mpuk.pl

34389197

31 maja 2026 roku w wieku 98 lat zmarł



Jerzy Substyk

Żołnierz Batalionu Bartkiewicz
Powstaniec Warszawski

Wiceprezes Związku Powstańców Warszawskich
W powstaniu warszawskim 63 dni wraz z kolegami
z plutonu Perkun bronił gmachu przy Kredytowej 1
We wdzięcznej pamięci zachowamy wspólne chwile,
radość z Nocy Muzeów i spotkań z młodzieżą

Już tęsknimy Panie Jerzy

Wyrazy współczucia dla

Rodziny

Przyjaciele z Domu Spotkań z Historią

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438338

31 maja 2026 roku w wieku 98 lat
odszedł od nas na wieczną wartę



Kapitan Jerzy Substyk ps. „Jurny”

Powstaniec Warszawski
Żołnierz Armii Krajowej
Zgrupowanie „Bartkiewicz”
Walczył w Śródmieściu Północnym
Jeniec Stalagu XI B Fallingb., a następnie Stalagu VI JDorsten
Wiceprezes Związku Powstańców Warszawskich
Działacz Kombatancki

Za swoje zasługi Jerzy był odznaczony m. in.
Krzyżem Walecznych i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski
oraz wieloma innymi odznaczeniami

Nabożeństwo pogrzebowe w Katedrze Polowej Wojska Polskiego
16 czerwca 2026 roku o godzinie 13.00
Po nabożeństwie nastąpi pogrzeb do grobu rodzinnego
na Cmentarzu Bródnowskim

Żegnaj Przyjacielu

Związek Powstańców Warszawskich

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438380

Drogiej Koleżance

Dr med. Violetcie Stępień-Adamczewskiej

serdeczne wyrazy współczucia z powodu
śmierci

Taty

składa

*Zespół I Katedry i Kliniki Kardiologii
Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego*



www.nekrologi.wyborcza.pl/34438313

ŚP

Marek Eugeniusz Końka

lat 80, z Dorchester w stanie Massachusetts,
odszedł spokojnie 28 maja 2026 roku,
otoczony miłością swojej rodziny.

Urodził się w Warszawie jako syn śp. Eugeniusza i Wandy z domu Parada.
Był ukochanym mężem Haliny Końki z domu Świątłowska,
oddanym ojcem Katarzyny Savill i jej męża Roberta ze Stoughton
oraz Piotra Końki z Dorchester, a także dumnym i kochającym dziadkiem
Roberta III i Julianny Savill.

W 1980 roku aktywnie zaangażował się w działalność ruchu Solidarność,
stając po stronie tych, którzy walczyli o wolność, prawa pracownicze
i demokrację w komunistycznej Polsce.

Za swoją działalność opozycyjną został uwięziony przez władze
komunistyczne. Po zwolnieniu postawiono mu wybór - opuścić Polskę
lub żyć pod dalszymi represjami. Wybierając wolność i lepszą przyszłość
dla swojej rodziny, wyemigrował wraz z żoną Haliną, oczekującą wówczas
narodzin ich pierwszego dziecka, do Stanów Zjednoczonych.
Z zaledwie dwiema walizkami, dziesięcioma dolarami i ukochanym psem
rozpoczęli nowe życie w Ameryce.

W uznaniu zasług w walce o wolność i działalności przeciwko reżimowi
komunistycznemu został w 2012 roku odznaczony Krzyżem Wolności
i Solidarności przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,
a także honorową odznaką „Za Zasługi dla Niepodległości” przyznaną przez
Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Po przybyciu do Stanów Zjednoczonych dzięki ciężkiej pracy, determinacji
i wytrwałości zbudował życie dla swojej rodziny. Przez większość swojej
kariery zawodowej pracował jako mechanik i operator obrabiarek,
z dumą zapewniając bliskim stabilny byt.

Muzyka była jedną z największych pasji Marka. Jako młody człowiek
ukończył prestiżową szkołę muzyczną w Polsce. Był utalentowanym
i wszechstronnym muzykiem, grającym na instrumentach klawiszowych,
gitarze, perkusji, saksofonie, skrzypcach i akordeonie.

Po emigracji do Stanów Zjednoczonych dzielił się swoją miłością do muzyki,
występując podczas weekendowych brunchów w Swiss House przy Boston
Bowl. Niezliczone rodzinne spotkania i święta umiłał grać na keyboardzie,
tworząc wspomnienia, które na zawsze pozostaną w sercach jego bliskich.

Życie Marka było świadectwem odwagi, wytrwałości, poświęcenia i miłości.
Jego droga z Warszawy do Stanów Zjednoczonych, niezłomna walka
o wolność oraz bezgraniczne oddanie rodzinie pozostawiły dziedzictwo,
które przetrwa kolejne pokolenia.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci i naszych sercach.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438362

Dnia 5 czerwca 2026 roku w wieku 80 lat zmarła



Małgorzata Kozłowska

z domu Kłobukowska

Tłumaczka, przez wiele lat związana z filmem

Odprowadzenie Zmarłej do grobu rodzinnego odbędzie się
w czwartek 11 czerwca 2026 roku o godz 14.00
od bramy głównej Cmentarza Bródnowskiego.

O czym zawiadamia

Brat

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438358

„Dla nas nie ma pożegnania.
Gdziekolwiek jesteś, na zawsze pozostaniesz
w naszych sercach.”
M. Gandhi

„Można odejść i wciąż być blisko.”
ks. Jan Twardowski

Z głębokim bólem zawiadamiamy,
że dnia 5 czerwca 2026 roku odeszła nasza
najukochańsza Mama i Babcia



Elżbieta Barbara Jarmużewska

Emerytowana Notariusz

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
12 czerwca 2026 roku o godzinie 13:30
w kościele św. Dominika na Służewie ul. Dominikańska 2,
po którym nastąpi odprowadzenie na Cmentarz w Wilanowie.

O czym zawiadamiają pogrążeni w rozpacz

córka i wnuk oraz pozostała rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438389

Z ogromnym żalem żegnamy

dr. Jana Dudka

zmarłego 3 czerwca 2026 roku
naszego kochanego Jasia
ciepłego i serdecznego Przyjaciela

Ewuni, Gosi i Krzysiówi

najszczęsne wyrazy współczucia

Rysiaczkowie z dziećmi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438511



Z głębokim żalem żegnamy naszego Kolegę

dr. Jana Dudka

wspaniałego Człowieka, cenionego lekarza
oraz mentora wielu pokoleń współpracowników,
który łączył ogromną wiedzę medyczną z niezwykłą empatią,
życzliwością i gotowością niesienia pomocy.
Dla wielu z nas był nie tylko wybitnym specjalistą, lecz także nauczycielem
i przewodnikiem w codziennej pracy. Jego odejście jest dla nas wielką stratą.

*Koleżanki i Koledzy
Mazowieckiego Centrum Rehabilitacji STOCER
Szpital im. prof. M. Weissa*

Msza Święta pogrzebowa odbędzie się
11 czerwca 2026 roku (czwartek) o godzinie 12.00
w kościele parafialnym p.w. NMP w Górze Kalwarii,
po czym nastąpi kondukt na cmentarz parafialny.

O uroczystościach pogrzebowych zawiadamia
Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438337

Zamieść nekrolog Dodaj wspomnienie

nekrologi@wyborcza.pl,
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399,
22 55 55 555

W dniu 15 maja 2026 roku zmarł w wieku 94 lat



Jan Lucjan Gliniewicz

Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
dnia 12 czerwca 2026 roku o godzinie 13:00
w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych,
po czym nastąpi przeniesienie urny z Prochami
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy Służew

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438438

Z ogromnym smutkiem żegnamy zmarłą 5 czerwca 2026 roku



Małgorzatę Rosińską

- naszą przyjaciółkę, serdeczną koleżankę i człowieka o wielkim sercu.

Będzie nam Ciebie Małgosiu bardzo brakowało.

Rodzinie

składamy najszczerze kondolencje.

Koleżanki i Koledzy z Wydziału Zootechniki na SGGW,
rocznik 1981-1986.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438433

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 31 maja 2026 roku zmarła w wieku 96 lat

ŚP

Barbara Kazimierczak z domu Mergner

Urodzona w Warszawie, tam spędziła swoje dzieciństwo
i przeżyła Powstanie Warszawskie. Po jego upadku, wraz z najbliższą rodziną,
przez obóz przejściowy w Pruszkowie, trafiła do Łodzi.

Z tym miastem związała resztę swojego życia,
a ono stało się jej drugim domem.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako ukochana Biba.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się 10 czerwca 2026 roku o godzinie 13.15
w kaplicy na Cmentarzu Rzymskokatolickim pw. św. Józefa
przy ulicy Ogrodowej w Łodzi,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążone w smutku
Wnuczki, Zięć i pozostała Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438427

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
wieletniego pracownika Instytutu



dra hab. Zbigniewa Kałuży prof. IChO PAN

Wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Dyrekcja, członkowie Rady Naukowej i Pracownicy
Instytutu Chemii Organicznej Polskiej Akademii Nauk

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438476

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



prof. dr. hab.

Piotra Tarachy

wspaniałego Człowieka i wybitnego uczonego
przez wiele lat związanego z obecnym Wydziałem Kultur Azji i Afryki
Uniwersytetu Warszawskiego.

Naszej drogiej Joli oraz Michałowi i Adze

składamy wyrazy współczucia
i jesteśmy z nimi myślami w tych trudnych chwilach.

Masia, Janek, Ania, Tomasz, Alek, Kuba, Zu, Agnieszka, Marzena,
Igor, Wiktoria, Kacper, Radek, Andrzej i Maja.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438539

Naszemu Drogiemu Przyjacielowi

Mieczysławowi Twarogowi i Jego Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia w trudnych chwilach
po śmierci

Żony Barbary

składają

Andrzej, Stanisław, Krzysztof i Stefan



www.nekrologi.wyborcza.pl/34438480

PGN.6721.3.2025

OGŁOSZENIE

o prowadzeniu konsultacji społecznych miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie z art. 17 pkt. 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026r. poz. 538), art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3.10.2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr XVI/105/25 Rady Gminy Brudzeń Duży z dnia 19 września 2025r.,

zawiadamiam

o prowadzeniu konsultacji społecznych projektu Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Bądkowo Jeziorne w dniach od 11.06.2026r. do 10.07.2026r.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w formie:

- wyłożenia projektu planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko do publicznego wglądu w siedzibie Urzędu Gminy Brudzeń Duży ul. Toruńska 2, w godz. od 8⁰⁰ do 15³⁰ oraz na stronie internetowej gminy [www.https://ugbrudzenduzy.bip.org.pl](https://ugbrudzenduzy.bip.org.pl)
- dyżuru projektanta w dniu 23.06.2026r. w godzinach 15³⁰-17³⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Brudzeń Duży ul. Toruńska 2,
- spotkania otwartego w dniu 30.06.2026r. w godzinach 15³⁰-17³⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Brudzeń Duży ul. Toruńska 2.

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 1 ustawy, każdy ma prawo wnieść uwagi do projektu planu i prognozy.

Uwagi należy składać do Wójty Gminy Brudzeń Duży na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej na formularzu udostępnionym w BIP Urzędu Gminy, na adres sekretariat@brudzen.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10.07.2026 r.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy.

Odnosząc się do art. 8a ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i zgodnie z art. 13 RODO, Wójt Gminy informuje, że jest administratorem przesyłanych danych, a dane osobowe podlegają zabezpieczeniu zgodnie z obowiązującymi przepisami, w tym art. 8a ust. 3 w/w ustawy. Więcej informacji odnośnie obowiązku informacyjnego dot. RODO znajduje się na stronie [www.https://ugbrudzenduzy.bip.org.pl](https://ugbrudzenduzy.bip.org.pl)

Płock/34438304



OBWIESZCZENIE Starosty Gostyńskiego

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn.:Dz.U.2024.311 z późn. zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn.:Dz.U.2025.1691) zawiadamiam, że na wniosek Wójty Gminy Szczawin Kościelny zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi gminnej w miejscowości Szczawin Kościelny, Kaleń, Misiadla i Mościska” na działkach o numerze (w nawiasach – numery działek po podziale, druk pochyły pogrubiony – działki lub ich części przeznaczone pod inwestycję drogową): **140405_2.0039.96**, 140405_2.0039.323 (**140405_2.0039.323/1**, 140405_2.0039.323/2), **140405_2.0039.107/1**, **140405_2.0015.131**, **140405_2.0022.36**, 140405_2.0022.1 (140405_2.0022.1/1, **140405_2.0022.1/2**), **140405_2.0022.37**, 140405_2.0022.34 (140405_2.0022.34/1, **140405_2.0022.34/2**), 140405_2.0022.100 (140405_2.0022.100/1, **140405_2.0022.100/2**), 140405_2.0022.96/1 (140405_2.0022.96/3, **140405_2.0022.96/4**), 140405_2.0022.16 (140405_2.0022.16/1, **140405_2.0022.16/2**), **140405_2.0024.76**, **140405_2.0024.18**, 140405_2.0024.53 (140405_2.0024.53/1, **140405_2.0024.53/2**), 140405_2.0024.72 (140405_2.0024.72/1, **140405_2.0024.72/2**, 140405_2.0024.72/3), 140405_2.0024.35 (**140405_2.0024.35/1**, 140405_2.0024.35/2), 140405_2.0024.75 (140405_2.0024.75/1, **140405_2.0024.75/2**), 140405_2.0024.82 (140405_2.0024.82/1, **140405_2.0024.82/2**), 140405_2.0024.111 (140405_2.0024.111/1, **140405_2.0024.111/2**, **140405_2.0024.111/3**), 140405_2.0024.34 (**140405_2.0024.34/1**, 140405_2.0024.34/2, **140405_2.0024.34/3**), 140405_2.0024.105/2 (140405_2.0024.105/3, **140405_2.0024.105/4**), 140405_2.0024.99 (140405_2.0024.99/1, **140405_2.0024.99/2**), 140405_2.0024.97 (140405_2.0024.97/1, **140405_2.0024.97/2**), 140405_2.0024.55 (140405_2.0024.55/1, **140405_2.0024.55/2**), 140405_2.0024.38 (**140405_2.0024.38/1**, 140405_2.0024.38/2, **140405_2.0024.38/3**), 140405_2.0024.14/3 (140405_2.0024.14/4, **140405_2.0024.14/5**), 140405_2.0024.86/2 (140405_2.0024.86/4, **140405_2.0024.86/5**), 140405_2.0024.87/1 (**140405_2.0024.87/5**, 140405_2.0024.87/6), 140405_2.0024.87/2 (**140405_2.0024.87/3**, 140405_2.0024.87/4), 140405_2.0024.36 (**140405_2.0024.36/1**, 140405_2.0024.36/2), 140405_2.0024.8 (140405_2.0024.8/1, **140405_2.0024.8/2**), **140405_2.0024.5/3**.

W związku z powyższym Starosta Gostyński informuje, że strony mogą się zapoznać z aktami sprawy w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gostyninie przy ul. Dmowskiego 13, II piętro pokój 27, w godzinach pracy urzędu. Wgląd w akta nie jest obowiązkowy.

Ewentualne uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej inwestycji należy składać na piśmie, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, w terminie 14 dni od daty ukazania się obwieszczenia. Po upływie tego terminu zostanie podjęta decyzja kończąca postępowanie.

Zgodnie z art. 41, w związku z art. 9, ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej prowadzący postępowanie o każdej zmianie adresu. W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma przez w/w organ pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego objęte wnioskiem o wydanie zgody na realizację inwestycji drogowej nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.

STAROSTA GOSTYŃSKI
/Andrzej Krzewicki/

Płock/34438291



Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy i Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy informują, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy przy ul. Nowogrodzkiej 43 został zamieszczony na okres 21 dni

**WYKAZ LOKALI UŻYTKOWYCH
przeznaczonych do najmu w drodze ustnego konkursu ofert – licytacji**
stanowiący załącznik do Uchwały nr 4723/2026 z dnia 20.05.2026 r. Zarządu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

**WYKAZY LOKALI UŻYTKOWYCH
usytuowanych w budynku przy ul. Mokotowskiej 43 o powierzchniach ogólnych 60,09 m² i 76,39 m²,
przeznaczonych do najmu poza konkursem ofert na rzecz**

Ogólnopolskiej Federacji Przedsiębiorców i Pracodawców Przedsiębiorcy.Pł
stanowiące załączniki do Uchwał nr 4724/2026 i 4725/2026 z dnia 20.05.2026 r. Zarządu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

Wersja elektroniczna wykazów jest dostępna na stronie internetowej
<https://srodmiescie.um.warszawa.pl/> <https://zgn.waw.pl/>

Warszawa/34437990



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Lublin, dnia 3 czerwca 2026 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO o wydaniu decyzji nr 1/26 z dnia 22 maja 2026 r., znak: IF-I.7820.1.2.2025.JF

Na podstawie art. 10 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 8 lipca 2010 r., o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowy przeciwpowodziowych (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 104), zwanej *dalej ustawą przeciwpowodziową* oraz art. 38, art. 44, art. 72 ust. 6 i art. 95 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam, że w dniu 22 maja 2026 r., na rzecz Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie w Warszawie, została wydana decyzja nr 1/26, znak: IF-I.7820.1.2.2025.JF o pozwoleniu na realizację inwestycji w zakresie budowy przeciwpowodziowych polegającej na

„Poprawie bezpieczeństwa powodziowego m. Dęblin”

1. Inwestycja będzie realizowana na działkach w liniach rozgraniczających:

Objaśnienie oznaczenia działek:

- Numer działki przed nawiasem – numer działki przed podziałem
- () Numer działki w nawiasie – numer działki po podziale przeznaczanej pod inwestycję
- Bez nawiasów oznaczono działki niepodlegające podziałowi, w całości przeznaczone pod inwestycję

powiat puławski, gmina 061409_2 Puławy, obręb 0002 Skoki

682 (682/1, 682/3)

powiat rycki, gmina 061601_1 Dęblin, obręb 0001 Dęblin

4067/6 (4067/10)

powiat rycki, gmina 061601_1 Dęblin, obręb 0002 Masów

114 (114/2), 115 (115/2), 118 (118/2), 119 (119/2), 120 (120/2), 123 (123/2), 124 (124/2), 125/2 (125/4), 126/2 (126/4), 127 (127/2), 128 (128/2), 131 (131/2), 133 (133/2), 134/1, 134/2 (134/3), 135 (135/2), 136 (136/2), 137 (137/2), 138 (138/2), 139 (139/2), 143/2 (143/4), 144/1 (144/4), 144/2, 145/1, 145/2 (145/3), 147 (147/1), 148 (148/1), 149 (149/1), 173, 174, 175, 176, 177, 178 (178/2, 178/4), 179 (179/2), 181 (181/2), 183 (183/2), 184 (184/2), 235 (235/2), 267 (267/2), 278 (278/1), 279 (279/1), 281 (281/1), 282 (282/1), 283 (283/1), 284 (284/1), 286 (286/1), 287/1, 287/2 (287/3), 288 (288/1), 290 (290/1), 291 (291/1), 292 (292/1), 294 (294/1), 295 (295/1), 297 (297/1), 299 (299/1), 301 (301/1), 302 (302/1), 303 (303/1), 304 (304/1), 305 (305/1), 306 (306/1), 307 (307/1), 771 (771/1), 809 (809/2), 810 (810/2), 811 (811/2), 812 (812/2), 814 (814/2), 815 (815/2), 828 (828/1), 839 (839/2), 863 (863/2), 864 (864/2), 865 (865/2), 866 (866/2), 867/1 (867/3), 868/1 (868/3), 869 (869/2), 882 (882/2), 883 (883/1), 978 (978/2), 979/1 (979/4), 981 (981/1), 982 (982/1), 983 (983/1), 984 (984/1), 985 (985/1), 986 (986/1), 987 (987/1), 988 (988/1), 989 (989/1), 990 (990/1), 991 (991/1), 993 (993/1), 994/1 (994/2), 996 (996/1), 997 (997/1), 1004 (1004/2), 1005 (1005/2), 1007/1 (1007/3), 1010 (1010/2), 1013 (1013/2), 1014 (1014/2), 1015/1 (1015/3), 1018 (1018/2), 1019 (1019/2), 1020 (1020/2), 1248/1 (1248/3), 1248/2 (1248/6), 1255 (1255/2), 1260 (1260/1), 1262 (1262/1), 1268 (1268/1), 1270 (1270/1), 1273 (1273/1), 1274, 1276 (1276/2), 1277 (1277/2), 1278 (1278/2), 1279/1 (1279/3), 1280/1 (1280/3), 1281/1 (1281/3), 1282 (1282/2), 1283 (1283/2), 1297 (1297/1), 1298/1 (1298/5), 1298/2 (1298/3), 1299 (1299/1), 1300 (1300/2), 1301 (1301/1), 1302 (1302/1), 1303 (1303/1), 1304 (1304/1), 1305 (1305/1), 1308 (1308/1), 1309/1 (1309/5), 1309/2 (1309/3), 1310/1 (1310/13), 1310/2 (1310/11), 1310/3 (1310/9), 1310/4 (1310/7), 1311 (1311/1), 1312 (1312/1), 1313 (1313/1), 1314/1 (1314/3), 1315 (1315/1), 1325 (1325/2), 1326 (1326/2), 1327 (1327/2), 1328 (1328/2), 1329 (1329/2), 1330 (1330/2), 1331 (1331/2), 1332 (1332/2), 1333, 1334, 1335, 1336, 1337, 1338, 1339, 1340 (1340/1, 1340/3), 1341 (1341/1), 1342 (1342/1), 1343 (1343/1), 1344 (1344/1), 1345 (1345/1), 1346 (1346/1), 1347 (1347/1), 1348 (1348/1), 1350 (1350/1), 1351 (1351/1), 1352/1 (1352/3), 1439/2 (1439/3), 1446/2 (1446/4), 1447/1 (1447/10), 1447/2, 1447/3, 1447/4, 1447/5, 1447/6, 1447/7, 1447/8

powiat rycki, gmina 061604_5 Ryki, obręb 0001 Bobrowniki

2287 (2287/2, 2287/4, 2287/6), 2403 (2403/2), 2405 (2405/2), 2406 (2406/2), 2408 (2408/2), 2409 (2409/2), 2410 (2410/2), 2411 (2411/2), 2412 (2412/2), 2414/1 (2414/3), 2416/1 (2416/3), 2417 (2417/2), 2420 (2420/2), 2421 (2421/2), 2423 (2423/2), 2424 (2424/2), 2425 (2425/2), 2427 (2427/2), 2428 (2428/1), 2429 (2429/1), 2433 (2433/1), 2434 (2434/1), 2437 (2437/1), 2438 (2438/1), 2439 (2439/1), 2442 (2442/1), 2443/1 (2443/3), 2444/1 (2444/3), 2445/1 (2445/3), 2447 (2447/1), 2448/2 (2448/3), 2449/2 (2449/3), 2450 (2450/1), 2453 (2453/1), 2454 (2454/1), 2455 (2455/1), 2456 (2456/1), 2457 (2457/1), 2458 (2458/1), 2460 (2460/1), 2461 (2461/1), 2463 (2463/1), 2464 (2464/1), 2465 (2465/1), 2466 (2466/1), 2467 (2467/1), 2468 (2468/1), 2472 (2472/1), 2474 (2474/1), 2475 (2475/1), 2476 (2476/1), 2477 (2477/1), 2478 (2478/1), 2479 (2479/1), 2480 (2480/1), 2481 (2481/1), 2482 (2482/1), 2483 (2483/1), 2486 (2486/1), 2487 (2487/1), 2490 (2490/1), 2491 (2491/1), 2492 (2492/1), 2495 (2495/1), 2496 (2496/1), 2497 (2497/1), 2498 (2498/1), 2499 (2499/1), 2500 (2500/1), 2501 (2501/1), 2503 (2503/1), 2504 (2504/1), 2505 (2505/1), 2506 (2506/1), 2507 (2507/1), 2508 (2508/1), 2509 (2509/1), 2510 (2510/1), 2511 (2511/1), 2512 (2512/1), 2513 (2513/1), 2514 (2514/1), 2515 (2515/1), 2516 (2516/1), 2517 (2517/1), 2518 (2518/1), 2519 (2519/1), 2520 (2520/1), 2521 (2521/1), 2522 (2522/1), 2523 (2523/1), 2524 (2524/1), 2525 (2525/1), 2526 (2526/1), 2527 (2527/1), 2528 (2528/1), 2529 (2529/1), 2530 (2530/1), 2532 (2532/1), 2534 (2534/2), 2535 (2535/2), 2536 (2536/1), 2537 (2537/1), 2538 (2538/1), 2539 (2539/1), 2540 (2540/1), 2541 (2541/1), 2544 (2544/1), 2545 (2545/1), 2546 (2546/1), 2547 (2547/1), 2548 (2548/1), 2549 (2549/1), 2550 (2550/1), 2551 (2551/1), 2552 (2552/1), 2553 (2553/2), 2554 (2554/2), 2555 (2555/2), 2556 (2556/1), 2557 (2557/2), 2558 (2558/2), 2559 (2559/2), 2560 (2560/2), 2561 (2561/2), 2562 (2562/2), 2563 (2563/2), 2564 (2564/2), 2565 (2565/2), 2566 (2566/2), 2567 (2567/2), 2568 (2568/2), 2569 (2569/2), 2570 (2570/2), 2571 (2571/2), 2572 (2572/2), 2573 (2573/2), 2574 (2574/2), 2575 (2575/2), 2576 (2576/2), 2577 (2577/2), 2578 (2578/2), 2579 (2579/2), 2580 (2580/2), 2581 (2581/2), 2582 (2582/2), 2583 (2583/2), 2584 (2584/2), 2585 (2585/2), 2586 (2586/2), 2587 (2587/1), 2588 (2588/1), 2591 (2591/2), 2592 (2592/2), 2593 (2593/2), 2594 (2594/2), 2595 (2595/2), 2597 (2597/2), 2598 (2598/2), 2602 (2602/1), 2604 (2604/1), 2605 (2605/1), 2606 (2606/1), 2607 (2607/1), 2712 (2712/2), 2783 (2783/1), 2784 (2784/1), 2785 (2785/1), 2786 (2786/1), 2787 (2787/1), 2788 (2788/1), 2789 (2789/1), 2791 (2791/1), 2792 (2792/1), 2793 (2793/1), 2795 (2795/1), 2796 (2796/1), 2797 (2797/1), 2798 (2798/1), 2800 (2800/1), 2801 (2801/1), 2803 (2803/1), 2804 (2804/1), 2805 (2805/1),

2806 (2806/1), 2807/1 (2807/6), 2807/2 (2807/4), 2808 (2808/1), 2809 (2809/1), 2812 (2812/1), 2813 (2813/2), 2816 (2816/2), 2817 (2817/2), 2818 (2818/2), 2819 (2819/2), 2820 (2820/2), 2821 (2821/1), 2822 (2822/1), 2824 (2824/1), 2825 (2825/1), 2826 (2826/1), 2827 (2827/1), 2869 (2869/2), 2870 (2870/2), 2871 (2871/2), 2872 (2872/1, 2872/3), 2873/2 (2873/3), 2874/2 (2874/3), 3641 (3641/1), 3642 (3642/1), 3643 (3643/1), 3644 (3644/1), 3645 (3645/1)

2. Inwestycja będzie realizowana na działkach poza liniami rozgraniczającymi, z których korzystanie będzie ograniczone, zajmowanych w trybie art. 6 ust. 1 pkt 11 ustawy, przeznaczonych pod:

numer działki oznaczony **tłustym drukiem** – działki z których korzystanie będzie ograniczone

Obręb	Nr działki przed podziałem	Nr działki po podziale	Rodzaj robót związany z ograniczeniem
0001 Dęblin	4301/3	-	Wykonanie rozbudowy wału
0002 Masów	1221	-	Wykonanie umocnień przepustu
0002 Masów	1272	-	Wykonanie umocnień przepustu
0002 Masów	1315	1315/2	Wykonanie umocnień przepustu
0002 Masów	1316	-	Wykonanie umocnień przepustu
0002 Masów	1317	-	Wykonanie umocnień przepustu
0002 Masów	1356	-	Wykonanie umocnień przepustu
0001 Bobrowniki	2534	2534/3	Wykonanie umocnień przepustu
0001 Bobrowniki	2534	2534/1	Wykonanie umocnień przepustu
0001 Bobrowniki	2712	2712/3	Wykonanie umocnień przepustu

Zakres inwestycji obejmuje:

1. Rozbudowę prawego wału przeciwpowodziowego Wieprza na odcinku w nowym kilometrażu wału w km 0+000 – 5+677

- Etap I** – podwyższenie wału istniejącego Dęblin – Masów 0+000 – 3+751,

- Etap II** – wał planowany do wykonania 3+751 – 5+677.

2. Roboty przygotowawcze i rozbiórkowe, do których należy zaliczyć prace wycinkowe i karczunkowe na trasie rozbudowy projektowanego wału przeciwpowodziowego, zdjęcie warstwy ziemi urodzajnej z terenu przewidzianego pod rozbudowę wału przeciwpowodziowego oraz rozbiórkę przewidzianych w projekcie przejazdów i schodów skarpowych.

3. Uszczelnienie korpusu wału w postaci przestony przeciwfiltracyjnej bentonitowo-cementowej wykonanej w technologii ciągłego mieszania lub iniekcji strumieniowej (w rejonie skrzyżowań z infrastrukturą obcą) na całym odcinku projektowanego wału, na głębokość 12,0 m.

4. Roboty konstrukcyjne związane z wykonaniem remontu, rozbudowy oraz budowy przepustu wałowego.

5. Roboty ziemne mające na celu rozbudowę korpusu wału, ukształtowanie korony wału do szerokości 4 m, roboty związane z dogęszczeniem zewnętrznej warstwy istniejącego korpusu wału, ukształtowaniem skarp, a także roboty związane z uformowaniem zjazdów i przejazdów.

6. Roboty umocnieniowe z wykonaniem utwardzonego pasa eksploatacyjnego na koronie, zjazdach i przejazdach.

7. Zabezpieczenie skarpy odwodnej wału oraz podłoża przed gryzoniami ryjącymi w postaci siatki stalowej, instalowanej w skarpie wału.

8. Roboty wykończeniowe polegające na poprawnym osiągnięciu zadarnienia wału, instalacji słupków blokad, oznaczeń hektometrowych, odtworzeniu stanu pierwotnego dróg dojazdowych, technologicznych oraz pasów transportowych gruntu i materiałów niezbędnych do wykonania inwestycji.

9. Wykonanie robót porządkowych.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja zobowiązuje do

- wydania nieruchomości, opróżnienia lokalu i innych pomieszczeń w terminie 90 dni od dnia wydania decyzji,
- faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie
- uprawienia do rozpoczęcia robót budowlanych

Informuję, że:

1. Zgodnie z art. 21 ust. 7 *specustawy przeciwpowodziowej*, dotychczasowi właściciele lub użytkownicy wieczystości nieruchomości objęci decyzją o pozwoleniu na realizację inwestycji, **ktożzy wydadzą właścicielowi inwestorowi – Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, reprezentowane przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lublinie, ul. Leszka Czarnego 3, 20-610 Lublin, tel. (81) 531 03 00** – nieruchomości lub wydadzą nieruchomości i opróżnią lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji o pozwoleniu na realizację inwestycji, doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji natychmiastowej wykonalności albo w którym decyzja ta stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkownika wieczystego,

2. Zgodnie z art. 21 ust. 8 *specustawy przeciwpowodziowej*, gdy decyzja o pozwoleniu na realizację inwestycji dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości,

3. Zgodnie z art. 25 ust. 3 *specustawy przeciwpowodziowej*, w przypadku, gdy decyzja o pozwoleniu na realizację inwestycji, dotyczy nieruchomości

zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, inwestor jest obowiązany, w terminie faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie, do wskazania lokalu zamiennego,

4. Jeżeli na nieruchomościach, niezbędnych do realizacji inwestycji, które staną się własnością skarbu Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego, są zlokalizowane obiekty infrastruktury służące wykonywaniu przez jednostki samorządu terytorialnego zadań własnych, zrealizowane lub realizowane przy wykorzystaniu środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej lub innych źródeł zagranicznych, odszkodowanie powiększa się o kwotę podlegających zwrotowi środków pochodzących z dofinansowania wraz z odsetkami należnymi zgodnie z przepisami regulującymi zasady zwrotu dofinansowania. Odszkodowanie w części przenoszącej odszkodowanie należne na zasadach wynikających z ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami przyznaje się pod warunkiem rozwiązującym dokonania przez jednostkę samorządu terytorialnego, w trybie i terminie wynikającym z właściwych przepisów, zwrotu dofinansowania wraz z należnymi odsetkami.

5. W przypadku, gdy decyzja o pozwoleniu na realizację inwestycji dotyczy rodzinnych ogrodów działkowych ustanowionych zgodnie z ustawą z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych, podmiot, w którego interesie nastąpi likwidacja rodzinnego ogrodu działkowego lub jego części, zobowiązany jest:

1) wypłacić działkowcom – odszkodowanie za stanowiące ich własność nasadzenia, urządzenia i obiekty znajdujące się na działkach;

2) wypłacić stowarzyszeniu ogrodowemu – odszkodowanie za stanowiące jego własność urządzenia, budynki i budowle rodzinnego ogrodu działkowego przeznaczone do wspólnego korzystania przez użytkowników działki i służące do zapewnienia funkcjonowania ogrodu;

3) zapewnić nieruchomością zastępną na odtworzenie rodzinnego ogrodu działkowego.

6. W przypadku niewydania nieruchomości inwestorowi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości;

7. W przypadku nieudostępnienia nieruchomości inwestorowi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości,

8. Zgodnie z art. 22 *specustawy przeciwpowodziowej*, w przypadku, gdy przejęta jest część nieruchomości, a pozostała część nie nadaje się do prawidłowego wykorzystania na dotychczasowe cele, właściwy inwestor – **Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, reprezentowany przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lublinie, ul. Leszka Czarnego 3, 20-610 Lublin, tel. (81) 531 03 00** – jest obowiązany do nabycia, na wniosek właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego tej części nieruchomości.

Jednocześnie informuję, że o **terminie rozpoczęcia prac budowlanych decyduje inwestor** – Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, reprezentowany przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lublinie, ul. Leszka Czarnego 3, 20-610 Lublin, tel. (81) 531 03 00.

Zgodnie z art. 20 *specustawy przeciwpowodziowej*, z tytułu przeniesienia na rzecz Skarbu Państwa własności nieruchomości, niezbędnych do realizacji inwestycji, które staną się własnością skarbu Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego, właścicielowi albo użytkownikowi wieczystemu tej nieruchomości przysługuje odszkodowanie, w wysokości uzgodnionej między inwestorem – **Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, reprezentowany przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lublinie, ul. Leszka Czarnego 3, 20-610 Lublin, tel. (81) 531 03 00**, a dotychczasowym właścicielem, użytkownikiem wieczystym lub osobą, której przysługuje ograniczone prawo rzeczowe do nieruchomości. Uzgodnienia dokonuje się w formie pisemnej pod rygorem nieważności.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia, w którym decyzja o pozwoleniu na realizację inwestycji stanie się ostateczna, nie dojdzie do uzgodnienia, wysokość odszkodowania ustala wojewoda w drodze decyzji.

W sprawie wydania nieruchomości oraz uzgodnienia wysokości odszkodowania należy kontaktować się z inwestorem – Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, reprezentowany przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lublinie, ul. Leszka Czarnego 3, 20-610 Lublin, tel. (81) 531 03 00.

Z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją można zapoznać się w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, **po uprzednim telefonicznym umówieniu**.

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Ministra Finansów i Gospodarki w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego w terminie 14 dni od doręczenia decyzji. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od dnia 10 czerwca 2026 r.

Zgodnie z artykułem 11 ust. 1a *specustawy przeciwpowodziowej*, odwołanie strony od decyzji o pozwoleniu na realizację inwestycji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania, strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Lubelskiego. Nie jest możliwe skuteczne cofnięcie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania.

Z up. Wojewody Lubelskiego

/-/

Aneta Ciesielczuk

Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury

/podpisano elektronicznie/

**Zarząd Mienia Komunalnego**

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku przy ul. gen. Józefa Bema 89/1 oraz na stronie internetowej www.zmk.bialystok.pl został wywieszony na okres 21 dni

wykaz nr GU.4520.2.11.2026 nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.

Powyższy wykaz został także wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Stenimaska 1 oraz na stronie internetowej www.bip.bialystok.pl

Białystok/34438508

**Burmistrz Miasta Sierpca**

Podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sierpcu przy ulicy Piastowskiej 11 a, zostały wywieszone:

- **wykaz części nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na okres 3 lat**, obejmujący działkę o numerze ewidencyjnym 1038/18, o powierzchni dzierżawy 20 m², położonej w Sierpcu w rejonie ul. Płockiej, uregulowanej w księdze wieczystej PL1E/00006916/0;
- **wykaz części nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na okres 3 lat**, obejmujący działkę o numerze ewidencyjnym 3332/3, o powierzchni dzierżawy 200 m², położonej w Sierpcu w rejonie ul. Wyzwolenia, uregulowanej w księdze wieczystej PL1E/00010997/2;
- **wykaz części nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na okres 3 lat**, obejmujący działkę o numerze ewidencyjnym 552/15, o powierzchni dzierżawy 100 m², położonej w Sierpcu w rejonie ul. Podgórznej, uregulowanej w księdze wieczystej PL1E/00010152/7;

Plock/34438504

**OBWIESZCZENIE
STAROSTY PŁOCKIEGO
o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację
inwestycji drogowej**

Na podstawie art. 11f ust. 3-5 i art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2013 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

**Starosta Płocki w dniu 03.06.2026 r.
zawiadamia strony postępowania,**

że w dniu **01.06.2026 r.** została wydana **decyzja nr 6/2026**, znak: AB-II.6740.3.16.2025, na rzecz inwestora – Burmistrza Miasta i Gminy Staroźreby, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej o nazwie: **„budowa drogi gminnej Zdział Wielki – Begno – Rogowo w gm. Staroźreby”**.

- I. **Działki usytuowania obiektu zlokalizowane w województwie mazowieckim, w powiecie płockim, w gminie Staroźreby, w jednostce ewid. 141914_2 Staroźreby:**
1. **Działki położone w liniach rozgraniczających pasa drogowego, stanowiące własność inwestora:**
 - a) **obręb ewid. 0030 Rogowo Fałęcin:** działki nr ewid. 272/1.
 2. **Działki położone w całości w liniach rozgraniczających pasa drogowego, planowane do przejęcia na rzecz samorządu terytorialnego tj. Gminy Staroźreby:**
 - a) **obręb ewid. 0002 Begno:** działka nr ewid. 97,
 - b) **obręb ewid. 0030 Rogowo Fałęcin:** działka nr ewid. 372,
 - c) **obręb ewid. 0046 Zdział Wielki:** działki o nr ewid. 164 i 172.
 3. **Działki przeznaczone pod poszerzenie pasa drogowego wymagające podziału (w nawiasach numery działek po podziale, tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):**
 - a) **obręb ewid. 0002 Begno:** działki nr ewid. 96 (**96/1**, 96/2), 65/1 (**65/2**, 65/3), 21/1 (**21/2**, 21/3), 5/3 (**5/5**, 5/6, 5/7), 22/1 (**22/2**, 22/3), 5/4 (**5/8**, 5/9), 23/1 (**23/2**, 23/3), 24/2 (**24/6**, 24/7), 5/2 (**5/10**, 5/11), 6 (**6/1**, 6/2), 24/3 (**24/4**, 24/5), 25/2 (**25/6**, 25/7), 7/1 (**7/3**, 7/4), 25/3 (**25/4**, 25/5), 7/2 (**7/5**, 7/6), 26/1 (**26/2**, 26/3), 121/6 (**121/9**, 121/10), 8/2 (**8/3**, 8/4), 121/5 (**121/7**, 121/8), 120/1 (**120/2**, 120/3), 9/1 (**9/3**, 9/4), 27/14 (**27/2**, 27/3), 28/1 (**28/2**, 28/3), 10 (**10/1**, 10/2), 29/1 (**29/2**, 29/3), 11 (**11/1**, **11/2**, 11/3), 30/1 (**30/2**, 30/3), 12 (**12/1**, 12/2), 13 (**13/1**, 13/2), 31 (**31/1**, 31/2), 93 (**93/1**, 93/2), 99 (**99/1**, 99/2), 15 (**15/1**, 15/2), 32 (**32/1**, 32/2), 16 (**16/1**, 16/2), 33 (**33/1**, 33/2), 17 (**17/1**, 17/2), 34 (**34/1**, 34/2), 35 (**35/1**, 35/2), 18 (**18/1**, 18/2, 18/3), 19/2 (**19/5**, 19/6), 19/3 (**19/7**, 19/8), 19/4 (**19/9**, 19/10), 19/1 (**19/11**, 19/12), 20 (**20/1**, 20/2),
 - b) **obręb ewid. 0008 Bylino:** działki nr ewid. 1/6 (**1/8**, 1/9), 1/7 (**1/12**, 1/13), 1/2 (**1/10**, 1/11), 8 (**8/1**, 8/2), 9/2 (**9/7**, 9/8),
 - c) **obręb ewid. 0030 Rogowo Fałęcin:** działki nr ewid. 240 (**240/1**, 240/2), 244 (**244/1**, 244/2), 245 (**245/1**, 245/2), 250 (**250/1**, 250/2), 251 (**251/1**, 251/2), 254 (**254/1**, 254/2), 255 (**255/1**, 255/2), 258 (**258/1**, 258/2), 259 (**259/1**, 259/2), 262/1 (**262/5**, 262/6), 262/2 (**262/3**, 262/4), 263/1 (**263/5**, 263/6), 263/2 (**263/3**, 263/4), 267 (**267/1**, 267/2), 268 (**268/1**, 268/2), 373 (**373/1**, 373/2), 370 (**370/1**, 370/2),
 - d) **obręb 0046 Zdział Wielki:** działki nr ewid. 152/5 (**152/7**, 152/8), 152/4 (**152/11**, 152/12), 152/6 (**152/9**, 152/10), 163 (**163/1**, 163/2), 165 (**165/1**, 165/2), 167/1 (**167/3**, 167/4), 183/6 (**183/15**, 183/16), 167/2 (**167/5**, 167/6), 168 (**168/1**, 168/2), 288 (**288/1**, 288/2), 169/2 (**169/4**, 169/5), 289 (**289/1**, 289/2), 170 (**170/1**, 170/2), 171 (**171/1**, 171/2), 183/7 (**183/13**, 183/14), 173 (**173/1**, 173/2), 276 (**276/1**, 276/2), 287/1 (**287/3**, 287/4), 183/4 (**183/11**, 183/12), 175/2 (**175/3**, 175/4), 183/8 (**183/9**, 183/10), 176 (**176/1**, 176/2), 182/1 (**182/5**, 182/6), 177 (**177/1**, 177/2), 178/1 (**178/4**, 178/5), 178/2 (**178/6**, 178/7), 178/3 (**178/8**, 178/9), 179/1 (**179/6**, 179/7), 179/3 (**179/8**, 179/9), 179/4 (**179/10**, 179/11), 179/5 (**179/12**, 179/13), 179/2 (**179/14**, 179/15), 180/2 (**180/3**, 180/4), 182/2 (**182/3**, 182/4), 180/1 (**180/5**, 180/6).
 4. **Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:**
 - b) **obręb 0002 Begno:** działki nr ewid. 7/6 (powstała wyniku podziału działki nr 7/2), 9/4 (powstała wyniku podziału działki nr 9/1), 9/2, 25/5 (powstała wyniku podziału działki nr 25/3),
 - c) **obręb 0046 Zdział Wielki:** działki nr ewid. 159, 278/2, 152/12 (powstała wyniku podziału działki nr 152/4), 152/8 (powstała wyniku podziału działki nr 152/2),

Zgodnie z art. 49 § 2 *Kodeksu postępowania administracyjnego* wskazuje się dzień **03.06.2026 r.** jako ten, w którym wysłane zostały zawiadomienia podmiotom określonym w art. 11f ust 3 w/cyt. ustawy na adresy wg katastru nieruchomości oraz nastąpiło publiczne obwieszczenie o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej: na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Płocku, w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu, na tablicy ogłoszeń gminy Staroźreby oraz przesłane do ogłoszenia w prasie lokalnej.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu. Z treścią decyzji można zapoznać się w Biurze Obsługi Klienta Starostwa Powiatowego w Płocku (ul. Bielska 59, w godz. 7.30-15.30 poniedziałek-piątek) - stanowisko Wydziału Architektury i Budownictwa (tel. 24 2676757) w terminie 14 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości. Ze względu organizacyjnych wskazane jest uprzednie zawiadomienie tutaj. Wydziału z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem o skorzystaniu z powyższego uprawnienia.

Plock/34438402

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 9ac ust. 1-1a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r., poz. 1234), że na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S. A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, w dniu 29 maja 2026 r., została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 321/SAAB/2026 zatwierdzająca „zamienny” projekt budowlany i udzielającą pozwolenia na budowę wg „zamiennego” projektu budowlanego:

inwestycja: „Przebudowa, rozbudowa i budowa obiektów budowlanych w ramach inwestycji pn.: „Rozbiórka, przebudowa, rozbudowa i budowa obiektu budowlanego pn.: linia kolejowa nr 7 Warszawa Wschodnia Osobowa – Dorohusk na odcinku od km 6+247,966 (km istn. 6+300) do km 14+701.057 (km istn. 14+700) wraz ze stacją Warszawa Wawer oraz z infrastrukturą techniczną wzdłuż linii kolejowej nr 7 od km istn. 4+660 do km istn. 14+909 oraz linia kolejowa nr 506 Warszawa Antoninów – Warszawa Gocławek na odcinku od km 9+011,080 (km istn. 1+955) do km 13+810 (km istn. 4+112) wraz ze stacją Warszawa Wawer oraz z infrastrukturą techniczną wzdłuż linii kolejowej nr 506 od km istn. 1+817 do km istn. 4+112” oraz „Rozbiórka: przepustów, wiaduktu, przejścia pod torami, tablic i urządzeń reklamowych, peronów, obiektów kubaturowych” w ramach ww. inwestycji pod nazwą „Rozbudowa linii kolejowych Nr 7 poprzez dobudowę czwartego toru na odcinku Warszawa – Wawer – Otwock wraz z infrastrukturą towarzyszącą” realizowanej w ramach projektu „Prace na linii kolejowej nr 7 Warszawa Wschodnia Osobowa – Dorohusk na odcinku Warszawa – Otwock – Dęblin – Lublin, Etap I”.

Decyzja posiada rygor natychmiastowej wykonalności.

Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, pokój 7 POK, w godzinach 13⁰⁰-16⁰⁰ – pon., 8⁰⁰-12⁰⁰ – czw.) po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nie umówione nie będą obsługiwane.

Informacja w sprawach będzie ponadto udzielania telefonicznie w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ **pod nr 22 695-66-48**. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas rozmowy strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania.

Od ww. decyzji stronom przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni, od jej doręczenia do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 ze zm.), doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: 10 czerwca 2026 r.
WI-I.7840.7.74.2021.JK/ACK/AC zm



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Warszawa/34438145

**NEWSLETTERY
WYBORCZEJ**

wyborcza.pl

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newsletters





ul. gen. J. Bema 89/1, 15-370 Białystok
e-mail: zmk@zmk.bialystok.pl
tel. 85 74-79-430

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

ZARZĄD MIENIA KOMUNALNEGO W BIAŁYMSTOKU
OGŁASZA PUBLICZNY NIEOGRANICZONY PRZETARG USTNY
NA NAJEM LOKALI UŻYTKOWYCH

L.p.	Adres lokalu	Powierzchnia	Stawka wywoławcza bez VAT	Wadium	Przetarg	Licytacja 29.06.2026 r. o godz.:
1.	ul. L. Waryńskiego 2 lok. 5U (parter)	47,60 m ²	55,00 zł/m ²	7.854 zł	I	12:00
2.	ul. Częstochowska 3 lok. 1U (parter)	16,31 m ²	35,00 zł/m ²	1.713 zł	I	12:00

Informuję, iż wskazane w ogłoszeniu stawki są stawkami netto. Podmiot, który przetarg wygra zobowiązany będzie do opłacania czynszu wyliczonego na podstawie wylicytowanej stawki czynszu netto powiększonej o kwotę podatku VAT naliczonego według obowiązujących przepisów (23%).

1. Termin i miejsce przetargu: 29 czerwca 2026 roku, Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku ul. gen. J. Bema 89/1, świetlica na II piętrze, wg porządku i godzin określonych w tabeli.

2. Wadium: Wpłaty wadium należy dokonać przelewem na konto ZMK:
nr 91 1240 5211 1111 0010 3558 3081 PEKAO S.A. Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym ZMK najpóźniej **24 czerwca 2026 roku** pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. Wpłaty, które wpłyną do banku obsługującego Zarząd Mienia Komunalnego (PEKAO S.A.) po godzinie 18:00 są traktowane przez bank jako wpłaty z dnia następnego. Przelew powinien zawierać imię, nazwisko i adres osoby biorącej udział w przetargu albo nazwę lub firmę oraz jej siedzibę, pozycję w ogłoszeniu i adres lokalu.

3. Informacja o wywieszeniu i publikacji ogłoszenia o przetargu: internet – strona zmk.bialystok.pl, bip.zmk.bialystok.pl i bip.bialystok.pl

4. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:
Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku, ul. gen. Józefa Bema 89/1 lub tel.: 85 74 79 431, 85 74 79 432.

Białystok/34438354



ul. gen. J. Bema 89/1, 15-370 Białystok
e-mail: zmk@zmk.bialystok.pl
tel. 85 74-79-430

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

ZARZĄD MIENIA KOMUNALNEGO W BIAŁYMSTOKU OGŁASZA PUBLICZNY
OGRANICZONY PRZETARG USTNY NA NAJEM POMIESZCZENIA GOSPODARCZEGO

L.p.	Adres lokalu	Powierzchnia	Stawka wywoławcza bez VAT	Wadium	Przetarg	Licytacja 29 czerwca 2026 r. o godz.:
1.	ul. Księdza Stanisława Suchowolca 26C lok. 1 (I piętro – pomieszczenie gospodarcze)*	30,65 m ²	4,50 zł/m ²	414 zł	I	10 ⁰⁰

*wyłącznie dla osób mieszkających w budynku przy ul. Księdza Stanisława Suchowolca 26C.

Informuję, iż wskazana w ogłoszeniu stawka jest stawką netto. Podmiot, który przetarg wygra zobowiązany będzie do opłacania czynszu wyliczonego na podstawie wylicytowanej stawki czynszu netto powiększonej o kwotę podatku VAT naliczonego według obowiązujących przepisów (23%).

1. Termin i miejsce przetargu: 29 czerwca 2026 roku, Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku ul. gen. J. Bema 89/1, świetlica na II piętrze, wg porządku i godziny określonej w tabeli.

2. Wadium: Wpłaty wadium należy dokonać przelewem na konto ZMK:
nr 91 1240 5211 1111 0010 3558 3081 PEKAO S.A. Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym ZMK najpóźniej **24 czerwca 2026 roku** pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. Wpłaty, które wpłyną do banku obsługującego Zarząd Mienia Komunalnego (PEKAO S.A.) po godzinie 18:00 są traktowane przez bank jako wpłaty z dnia następnego. Przelew powinien zawierać imię, nazwisko i adres osoby biorącej udział w przetargu albo nazwę lub firmę oraz jej siedzibę, pozycję w ogłoszeniu i adres lokalu.

3. Informacja o wywieszeniu i publikacji ogłoszenia o przetargu: internet – strona www.zmk.bialystok.pl, zmk.bip.gov.pl i bip.zmk.bialystok.pl

4. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:
Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku, ul. gen. Józefa Bema 89/1 lub tel.: /85/ 74 79 431, /85/ 74 79 432.

Białystok/34438399

Słowno
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



AB-I.7820.4.1.2026.AS

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 7 i ust. 8 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 155 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) zawiadamiam, że Wojewoda Podlaski wszczął postępowanie administracyjne z wniosku Prezydenta Miasta Suwałk – właściwego zarządcy drogi, działającego przez pełnomocnika Pana Wojciecha Grzybowskiego, z dnia 15.01.2026 r. (data wpływu do tut. organu dnia 23.01.2026 r.), uzupełnionego pismem z dnia 29.04.2026 r. (data wpływu do tut. organu dnia 30.04.2026 r.), w sprawie zmiany ostatecznej decyzji Wojewody Podlaskiego Nr 12/2010 z dnia 23.11.2010 r. znak: WI-I.AS.70453/8-5/2010, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie odcinka ulicy Pułaskiego w Suwałkach wraz z budową średniego ronda i towarzyszącej infrastruktury technicznej w ciągu drogi krajowej nr 8, od km 767+300 do km 767+807**, w zakresie **odstąpienia** od:

- wzmocnienia i poszerzenia istniejącej nawierzchni jezdni wraz z wykonaniem pasa dzielącego na odcinku od km 767+326,5 (strona prawa) i od km 767+370,5 (strona lewa) do projektowanego ronda
- wzmocnienia istniejącej nawierzchni jezdni od ronda do km 767+807,
- budowy zatoki autobusowej za projektowanym rondem,
- budowy chodnika i ścieżki rowerowej po prawej stronie ulicy oraz dookoła ronda,
- budowy chodnika i ścieżki rowerowej w km 767+300,
- budowy kanalizacji kablowej wraz z budową niekolizyjnych odcinków kabli telefonicznych i kabla światłowodowego (na odcinku 76-77-78-79),
- budowy kanalizacji teletechnicznej z uwagi na istniejącą kanalizację kablową w pasie ulicy Pułaskiego,
- budowy ogrodzenia sztywnego panelowego,

oraz **wprowadzenia nowych rozwiązań** rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 662 (dawnej drogi krajowej nr 8) **polegających na:**

- rozbiórce istniejących nawierzchni, rowów i przepustów kolidujących z nowym układem drogowym,
- wycince drzew i krzewów kolidujących z nowym układem drogowym,
- rozbudowie ul. Pułaskiego (drogi wojewódzkiej nr 662) zmieniającej rozwiązania drogowe na odcinku od km 767+430 do km 767+841 obejmujące m.in.:

- budowę skrzyżowania zwykłego z drogą gminną nr 1 odc. 1 (budowa drogi gminnej wg odrębnej procedury administracyjnej) w km ok. 767+438 strona lewa w miejscu wcześniej projektowanego zjazdu w km 767+444 strona lewa,
- zmianę geometrii projektowanego ronda pięciowłotowego o wydłużonej wyspie ronda wzdłuż osi drogi wojewódzkiej nr 662 wraz z budową nowej konstrukcji jezdni na wlotach i wylotach od km ok. 767+596 do km ok. 767+736, w miejscu wcześniej zaprojektowanego średniego ronda pięciowłotowego z wyspą środkową średnicy 30,0 m, zapewniającego obsługę komunikacyjną inwestycji nie drogowej poprzez podłączenie drogi gminnej nr 1 do ronda, rezygnując z wlotu ronda od strony działki 20895/1 (obecny nr działki 20895/3) jednocześnie podłączając ulicę Szwajcaria bezpośrednio do ronda,
- budowę drogi dla pieszych i rowerów wzdłuż ul. Pułaskiego od km ok. 767+447 do km ok. 767+841 strona lewa, od km ok. 767+471,5 do km ok. 767+748 strona prawa, dookoła projektowanego ronda wraz z wyprowadzeniem w kierunku drogi gminnej nr 1 odc. 3 oraz ulicy Czarnoziem,
- przebudowę i budowę chodników w rejonie przejść dla pieszych, projektowanego ronda, w kierunku: ulicy Szwajcaria, drogi gminnej nr 1 odc. 3 oraz drogi gminnej nr 2 (stary przebieg ul. Czarnoziem),
- przebudowę zjazdów,
 - budowie studni chtionnej w km ok. 767+730,5 strona lewa,
 - budowie sieci kanalizacji deszczowej w dostosowaniu do nowych rozwiązań geometrii rozbudowy ul. Pułaskiego,
 - budowie sieci kanalizacji sanitarnej w dostosowaniu do nowych rozwiązań geometrii rozbudowy ul. Pułaskiego,
 - budowie sieci wodociągowej wraz z budową odfęcia hydrantowego z węzłami hydrantowymi w dostosowaniu do nowych rozwiązań geometrii rozbudowy ul. Pułaskiego,
 - rozbiórce i budowie linii kablowej oświetlenia ulicznego w dostosowaniu do nowych rozwiązań rozbudowy ul. Pułaskiego,
 - rozbiórce i budowie wraz z zabezpieczeniem kabli doziemnych infrastruktury telekomunikacyjnej w ramach usunięcia kolizji z nowym układem drogowym,
 - rozbiórce i budowie doziemnej kablowej linii energetycznej nN i SN w ramach usunięcia kolizji z przyjętymi rozwiązaniami projektowymi,
 - regulacji wysokościowej armatury na istniejących sieciach infrastruktury technicznej.

Przedmiotowa zmiana decyzji obejmuje działki:

a) stanowiące istniejący pas drogowy drogi wojewódzkiej Nr 662 (dawnej drogi krajowej nr 8), o nr: WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

gmina Miasto Suwałki

obręb 0001 Miasto Suwałki: 20900, 20898/9, 20898/7, 20897/11, 20897/7, 25785, 20897/4, 20896/1, 20895/5, 20895/3, 20902/1, 20916/1, 23933, 21246/2,
obręb 0004 Miasto Suwałki: 25231/1, 25231/3, 25236/1, 22593/1, 22594/1, 23911/1, 25246/1, 25246/3.

Strony mogą zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydziale Architektury i Budownictwa, ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku, w Punkcie Obsługi Klienta, w godz. 8⁰⁰ – 15⁰⁰, a także składać uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy w terminie 14 dni od daty zamieszczenia niniejszego obwieszczenia tj. od 10.06.2026 r. do 24.06.2026 r.

Jednocześnie informuję, iż niniejsze obwieszczenie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym stronom prawie do zapoznania się ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Zapoznanie się z aktami sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 Kpa informuję, iż strona, która chciałaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z dokumentacją proszona jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparaturę fotograficzną, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 483) oraz przesłania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem e-doręczeń: AE:PL-52577-37419-UFVCE-33), części dokumentacji (**w miarę możliwości technicznych, pojedyncze strony**) w formie skanu na adres wskazany przez stronę. Wyjaśniam, że do złożenia pisma za pośrednictwem elektronicznej platformy ePUAP niezbędne jest posiadanie profilu zaufanego, który można bezpłatnie założyć, bez wychodzenia z domu, za pośrednictwem bankowości elektronicznej (informacje na stronie www.pz.gov.pl).

Po tym terminie sprawa zostanie rozpoznana w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Białystok/34438379

W sprzedaży!

wysokieobcasy

Przewodnik po emocjach

116
STRON

PSYCHOLOGIA żyć lepiej

INDEKS 410837
cena 17,90 zł
(w tym 8% VAT)
Wydanie specjalne
„Wysokich Obcasów”
nr 2/2026

Rozmowy, które ratują związki

Pułapki
terapii

Mózg
i menopauza

Co z nami
robi kultura
wstydu

„Kocham” też ma
termin ważności

Niewygodne
pytania
w związkach

Czy można
być szczęśliwym
bez seksu

Bruksizm
a stres

Zgubna strategia
karania ciszą

WM.6840.5.2026

Prezydent Miasta Gniezna

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, położonej w Gnieźnie przy ul. Wrzesińskiej.

I. Dane dotyczące przedmiotu przetargu:

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość, położona w Gnieźnie przy ul. Wrzesińskiej, stanowiąca własność Miasta Gniezna, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 3865/21 (poprzednia numeracja arkuszkowa dz. 2/21 ark. 76) o powierzchni 1.2176 ha, dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem PO1G/00059853/7.

Nieruchomość położona na obszarze miasta o istniejącym zagospodarowaniu mieszkaniowym wielorodzinnym. Nieruchomość usytuowana na skraju osiedla mieszkaniowego.

Teren niezabudowany i zagospodarowany na cele placu manewrowego i zieleni nieurządzonej. Obszar działki porośnięty trawą, gdzieniegdzie zadrzewiony samosiejkami brzozy i topoli. Działka jest ogólnodostępna, niezabezpieczona przed dostępem osób nieuprawnionych do przebywania na terenie.

Obecnie zawarte są umowy dzierżawy gruntu z 1 – miesięcznym okresem wypowiedzenia

Dojazd do działki następuje drogą asfaltową. Do działki wjazd następuje bezpośrednio z pasa drogowego ulicy z urządzonym chodnikiem. Dostępność komunikacyjna do drogi publicznej powiatowej ul. Wrzeińskiej poprzez istniejący zjazd.

W dziale III księgi wieczystej (obciążenia i ograniczenia) i dziale IV (hipoteki) brak jest jakichkolwiek wpisów. Na przedmiotowej nieruchomości nie ciąży żadne ograniczone prawa rzeczowe ustanowione na rzecz osób trzecich.

Nieruchomość znajduje się w sąsiedztwie pełnego uzbrojenia sieci: energetycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej. Sieć wodociągowa i kanalizacji sanitarnej zlokalizowane są w pasie drogowym ulicy Wrzeińskiej.

Infrastrukturę techniczną niezbędną do funkcjonowania planowanych obiektów nabywca wykona we własnym zakresie i na własny koszt, na warunkach określonych przez dysponentów poszczególnych sieci.

Przedmiotowa nieruchomość jest objęta opracowanym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Gniezna, zatwierdzonym Uchwałą Nr XV/141/2000 Rady Miasta Gniezna z dnia 11.02.2000 r. oraz zmianami Studium zatwierdzonymi uchwałami: Nr LIV/588/2006 Rady Miasta Gniezna z dnia 19.10.2006 r., Nr XXVII/320/2008 Rady Miasta Gniezna z dnia 29.10.2008 r., Nr XXV/273/2012 Rady Miasta Gniezna z dnia 26.09.2012 r., Nr XLIX/594/2014 Rady Miasta Gniezna z dnia 29.10.2014 r., Nr XXV/271/2016 Rady Miasta Gniezna z dnia 31.08.2016 r., Nr V/70/2019 Rady Miasta Gniezna z dnia 27.02.2019 r.

Zgodnie z ustaleniami Studium oraz jego zmianami przedmiotowa działka leży w części w strefie zabudowy usługowej na terenie o przewadze zieleni – symbol graficzny „UZE” oraz w części w obszarze zabudowy mieszkaniowo – usługowej – symbol graficzny „MU”. Dodatkowo działka oznaczona jest pod parking.

Dla przedmiotowej działki nr 3865/21 Prezydent Miasta Gniezna w trybie art. 59 i art. 60 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wydał decyzję **Nr 83/2021 z dnia 27.01.2022 r.** znak WA.6730.74.2021 o warunkach zabudowy dla budowy 5 budynków mieszkalnych wielorodzinnych z halą garażową w podpiwniczeniu wraz z niezbędną infrastrukturą.

Dla działki 2/21 Prezydent Miasta Gniezna w trybie art. 59 i art. 60 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym

wydał decyzję **Nr 47/2023 z dnia 02.11.2023 r.** znak WAU.6730.48.2023 o warunkach zabudowy dla budowy budynku handlowo – usługowego oraz budynku gastronomicznego wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz pylonem reklamowym.

Na terenie działki nr 3865/21 znajduje się elektroenergetyczna podziemna linia kablowa niskiego napięcia nn 0,4 kV oraz wolnostojące złącze kablowo pomiarowe nn 0,4 kV.

W granicach działki zlokalizowane są dwie rury gazowe 150 mm i 200 mm.

Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

II. Przetarg odbędzie się w dniu 20 sierpnia 2026 roku o godz. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ul. Lecha 6, parter, sala nr 9.

III. Cena wywoławcza, wadium :

Cena wywoławcza równa wartości rynkowej nieruchomości wynosi **5 211 000,00 zł.**

Do ceny nieruchomości zostanie doliczony obowiązujący podatek VAT.

Wysokość wadium wynosi: 1 000 000,00 zł

Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, aby w dniu 17 sierpnia 2026 roku środki znajdowały się na tym koncie. Na przelewie należy wpisać „Wadium – sprzedaż ul. Wrzeińska dz. 3865/21”. Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom zwraca się wadium na wskazany przez uczestnika rachunek bankowy nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.

IV. Warunki przetargu:

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które:

– w terminie wpłaca wadium w podanej wyżej wysokości;

– przedłożą komisji przetargowej przed otwarciem przetargu: dowód wniesienia wadium, w przypadku osób fizycznych dowód tożsamości, w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisowi do rejestrów aktualny wpis z właściwego rejestru, właściwe pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot;

– oświadczają, że dokonali wizji lokalnej w terenie oraz zdobyli konieczne informacje o przedmiocie przetargu i zapoznali się z warunkami przetargu.

– Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

V. Publikacja:

Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na okres 2 miesięcy na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie. Informację o ogłoszeniu przetargu podaje się do publicznej wiadomości przez zamieszczenie ogłoszenia w prasie codziennej ogólnokrajowej.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91.

Kraj/34438351

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Uniejów

ogłasza pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż na własność zabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Uniejów

Przedmiotem przetargu jest zabudowana nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym 0001 Uniejów, oznaczona jako działka o numerze 2146/44 o pow. 1,6339 ha stanowiąca własność Gminy Uniejów zgodnie z KW SR2L/00028957/0, Sądu Rejonowego w Łasku Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Poddębicach. Nieruchomość położona jest w miejscowości Uniejów przy ul. abp. Jakuba Świnki.

Nieruchomość zabudowana jest kompleksem muzealnym pod nazwą zagroda młynarska w skład której wchodzi zabytkowy dwór, zabytkowa chałupa ze Skotnik, budynek inwentarski z kamienia wapiennego, kopia stodoły z Besiekier, wiatrak koźlak, budynek gospodarczy. Działka jest uzbrojona w energię elektryczną, sieć wodociągową, kanalizację sanitarną. Wszystkie budynki w stanie wymagającym remontu.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość oznaczona jest symbolem: **1_3.UTS** – tereny przeznaczone dla usług związanych z turystyką, sportem i rekreacją oraz usług w zakresie lecznictwa uzdrowiskowego. Nieruchomość znajduje się w strefie „B” ochrony uzdrowiskowej Uzdrowiska Uniejów.

W stosunku do nieruchomości trwa procedura wpisu do gminnej ewidencji zabytków dla budynków stodoły, wiatraka, dworu i chałupy. Sprzedaż nieruchomości odbywa się bez wyposażenia.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **1.507.600,00 zł.**
Słownie **z: jeden milion pięćset siedem tysięcy sześćset złotych**

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie do dnia **6 sierpnia 2026 r.** wadium w pieniądzu w wysokości: **150.760,00 zł.**
Słownie: **sto pięćdziesiąt tysięcy siedemset sześćdziesiąt złotych**, przelewem na konto Gminy Uniejów w BS Malanów o/ Uniejów **18 8557 0009 2005 0200 0130 0026**

Nabywcą nieruchomości zostanie ta osoba, która podczas przetargu zaoferuje najwyższą cenę nabycia.

Wadium wpłacać przez osobę, która wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości zaś dla pozostałych osób niezwłocznie zwrócone.

Przetarg odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Uniejów przy ulicy Błogostawionego Bogumiła nr 13 w Uniejowie w dniu 12 sierpnia 2026 r. o godzinie 11.00

Pełna treść ogłoszeń została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Uniejowie oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Uniejowie pod adresem <http://bip.uniejow.pl/>, oraz ogłoszenia zamieszcza się co najmniej na 2 miesiące przed wyznaczonym terminem przetargu w prasie o zasięgu ogólnopolskim, ukazującej się codziennie. Szczegółowe informacje dotyczące procedury przetargowej można uzyskać w Urzędzie Miasta w Uniejowie, stanowisko ds. gospodarki gruntami i lokalami pokój nr 12 pod nr telefonu 63 288 97 68.

Kraj/34437781

W wieku 90 lat odszedł od nas



prof. Mirosław Bukowski

Kompozytor, dyrygent, pedagog, były profesor i dziekan Wydziału Kompozycji, Dyrygentury i Teorii Muzyki Akademii Muzycznej w Poznaniu oraz profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego, były dyrygent Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej w Poznaniu, twórca dzieł orkiestrowych, chóralnych, instrumentalnych i wokalnych, autor i wykonawca muzyki teatralnej.

Jego dorobek zawodowy prezentowano na festiwalach krajowych i zagranicznych m.in. we Francji, Niemczech i Armenii.

Zaangażowany Nauczyciel, który z oddaniem poświęcał się swoim Uczniom, wrażliwy i troskliwy Tata i Dziadek.

Łączył wrażliwość artystyczną z talentem do majsterkowania i zagadnień technicznych. Życiowo i zawodowo związany z Poznaniem, Szczecinem, Zieloną Górą i Sopotem. Członek Związku Kompozytorów Polskich oraz Stowarzyszenia Autorów ZAiKS, uhonorowany odznaczeniami państwowymi za zasługi w działalności kulturalnej i pedagogicznej, laureat honorowych odznak Miasta Poznania i Szczecina.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w dniu 15 czerwca 2026 roku o godzinie 12:00
w Kaplicy Cmentarza Miłostowo w Poznaniu (wejście od ul. Gnieźnieńskiej).

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34438334



urząd
miejski
wrocławia



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Powstańców Śląskich nr 192, 192A, 194, 194A, 196, 198 (lokal w klatce przy ul. Powstańców Śląskich nr 198) m. 23

Powierzchnia lokalu	-	44,00 m²
Powierzchnia komórki w piwnicy	-	1,80 m²
Cena wywoławcza w zł	-	480 000,00 zł
Wadium	-	48 000,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 27.07.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 28.07.2026 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 29.07.2026 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰ po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, Al. Gen. Józefa Hallera 149, 53-201 Wrocław, tel. 71 798 69 70 wew. 103, 200.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **19 sierpnia 2026 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 12 sierpnia 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143, tel. 71 777 78 15.

Kraj/34438272



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Prezydent Miasta Białegostoku

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

- Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość niezabudowana, położona w Białymstoku, oznaczona w operacie ewidencji gruntów i budynków obrębem 18 – Pieczurki numerami 36/42 o pow. 0,0594 ha i 48/18 o pow. 0,3934 ha, arkusze 5.
- Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi dla przedmiotowej nieruchomości księgę wieczystą numer BI1B/00226028/0.
- Cena wywoławcza nieruchomości: 3 600 000,00 zł.**
- Termin i miejsce przetargu: 14 sierpnia 2026 r. (piątek), godz. 10:00,** sala nr 10 Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Stonimskiego 1.
- Wysokość wadium: 360 000,00 zł, termin wpłaty wadium do dnia 7 sierpnia 2026 r.** Za datę wpłaty uważa się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1, internet – strona www.bip.bialystok.pl, zakładka „przetargi na nieruchomości”.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1 (pokój 701, tel. 85 869 69 11)

Kraj/34438395

Sygnatura akt V Ns 47/26/21

W Sądzie Rejonowym Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny toczy się postępowanie o sygn. akt V Ns 47/26 z wniosku Małgorzaty Bromskiej o stwierdzenie nabycia spadku po **Dorocie Marii Krzyżagórskiej**, córce Mariana i Bożeny Władysławy, urodzonej 12 kwietnia 1955 roku w Poznaniu, zmarłej 17 grudnia 2025 roku w Poznaniu, której ostatnie miejsce zwykłego pobytu znajdowało się w Poznaniu. W skład spadku wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu położonego w Poznaniu, oraz środki pieniężne. Wzywa się spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie spadkowe i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku

Kraj/34438483

Sygnatura akt III Ns 119/23/Szac

W Sądzie Rejonowym - Szczecin Centrum w Szczecinie, w Wydziale III Cywilnym, przy ulicy Narutowicza 19 w Szczecinie, toczy się postępowanie z wniosku Fire Ex Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Szczecinie, przy udziale uczestników: Gminy Miasto Szczecin i Ryszarda Barbachowskiego, o stwierdzenie nabycia spadku po Teresie Skórniowskiej, córce Jana i Józefy, urodzonej 30 marca 1933 r., w Damowcach, ostatnio na stałe zamieszkałej w Szczecinie, zmarłej 15 listopada 2020 r., w Szczecinie. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od daty opublikowania niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34438478

Sygnatura akt I Ns 564/24

W Sądzie Rejonowym w Kościanie, Wydział I Cywilny, pod sygn. **I Ns 564/24**, z wniosku Grzegorza Jąder toczy się postępowanie

o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Czerwonej Wsi stanowiącej działkę o nr ewidencyjnym 331, objętej księgą wieczystą Krzywiń wykaz 649 Sądu Rejonowego w Kościanie.

Sąd wzywa następców prawnych po Franciszce Przybylskiej zd. Ratajczak ur. 12.02.1912r. i Marii Szczekata zd. Ratajczak ur. 21.01.1914r.

współwłaścicieliłkach nieruchomości oraz wszystkie osoby zainteresowane, aby w **terminie trzech miesięcy** zgłosili swój udział w toczącej się przed tut. Sądem sprawie pod rygorem pominięcia ich praw.

Kraj/34438457

Po drugiej stronie lustra

Choć Naomi Osaka nie stanęła na drodze Mai Chwalińskiej w Paryżu, miała wkład w jej sensacyjny sukces. Menedżer Polki Piotr Szczypka opowiada o turnieju, który zmienił życie 24-letniej tenisistki.

Agnieszka Niedziałek

Nie tylko Maja Chwalińska po zakończonym właśnie Rolandzie Garrosie obudziła się w zupełnie nowej rzeczywistości. Piotr Szczypka, właściciel i prezes klubu BKT Advantage Bielsko-Biała, dotychczas był menedżerem 114. tenisistki świata, dla której wciąż musiał zabiegać o sponzorów. Od poniedziałku reprezentuje 21. rakieta globu, do której od kilku dni sponсорzy wręcz się dobijają.

Niespodziewana pomoc

Szczypka zwracał na siebie uwagę ogromną ekspresją podczas meczów Chwalińskiej w Paryżu. Gdy wszyscy inni w boksie siedzieli spokojnie, on skakał i energicznie dopingował późniejszą finalistkę turnieju. Po powrocie do Polski był już znacznie spokojniejszy. I jego ten turniej kosztował masę emocji. Turniej, którego kluczowym momentem była trzecia, ostatnia runda eliminacji.

– Maja bardzo chciała przejść te eliminacje i była bardzo zestresowana w meczu z Suzan Lamens. Mówiła, że to dla niej katorta, bo po raz kolejny jest tak blisko, a nie wiadomo, jak to się zakończy. Holenderka jest bardzo dobrą zawodniczką, niedawno 52. na świecie [w dniu meczu w Paryżu zajmowała 128. miejsce w rankingu – red.], więc po zwycięstwie 7:6, 7:5 Maja na pewno poczuła ulgę. Przeżyciem dla niej było także granie w kwalifikacjach na kortcie im. Suzanne Lenglen [drugi co do wielkości w Paryżu – red.], przy pełnych trybunach – wspomina menedżer.

I dodaje, że wkład w sukces Chwalińskiej miała też... Naomi Osaka. Zdobywczyni czterech tytułów wielkoszlemowych co prawda nie mierzyła się z Polką w tym roku w Paryżu, ale trenowały razem przed meczami pierwszej rundy w turnieju głównym.

– Maja mówiła, że nie chce jej zepsuć treningu. Grały tam na punkty i stres, który miał jej towarzyszyć przed meczem otwarcia, zszedł po tym treningu z Osaką. A jak wygrywasz z mocną rywalką 6:0 [Chwalińska pokonała w takim wymiarze w drugim secie – w pierwszej rundzie Chinkę Qinwen Zheng i w drugiej Belgijkę Elise Mertens – red.] i ta nie wie, co się dzieje na kortcie, siłą rzeczy zdobywasz pewność siebie. Dla Mai zwykle najtrudniejsze są pierwsze rundy, a potem idzie jej coraz lepiej. Uwielbia grać przed publicznością, więc to jej nie paraliżowało – mówi Szczypka.

Pierwszy sponsor był tajemnicą

Wspierać rozwój kariery Chwalińskiej zaczął, zanim jeszcze przeniosła się do Bielska-Białej, by trenować w jego klubie. W wywiadach wspominał, jak musiał chodzić i prosić o wsparcie potencjalnych sponsorów, spotykał się też z odmową. Bywało, że słyszał też komentarze, że mierząca 1,64 m Polka nie odniesie sukcesu.

– Przyzwyczaiłem się do tego wszystkiego. Pierwszym głównym sponsorem był



• **Maja Chwalińska na poniedziałkowej konferencji prasowej w Warszawie** FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

mój ojciec, którego nie ma już z nami. On bardzo pomógł Mai, o czym nikt nie wie, bo nie chciał, żeby to nagłaśniać. Sam był pracoholikiem i imponowała mu ta młoda dziewczyna. Choć był też przedsiębiorcą i mówiono mu: „Daj spokój z tym tenisem, to nie jest sposób na życie”. Chodzenia pod prąd nauczyłem się więc w domu i nie jest to już dla mnie problem. Jak dziewczyna słucha po sto razy, że dziewczyna jest „za mała, za wolno gra” – i to także od fachowców – w pewnym momencie się już po prostu na to uodparnia – wskazuje Szczypka.

Ważnym momentem w życiu Chwalińskiej – także tym tenisowym – była walka z depresją. Tenisistka sporo o tym mówiła w ostatnich latach, nie inaczej było w stolicy Francji. Przyznała wprost, że w pewnym momencie nie wiedziała, czy jeszcze wróci do profesjonalnych występów.

– Nie dopuszczałem do siebie myśli, że miałaby nie wrócić. Zamiast rozpaczać i zastanawiać się, co będzie, od razu zacząłem szukać pomocy. Byliśmy cały czas w kontakcie i po prostu czułem, że na pewno wróci. Wiem, jak ona kocha tenis. Musiałem pokazać, że jestem silny i zrobię wszystko, by jej pomóc w powrocie – opowiada.

Fachowe narady

Jeden z dziennikarzy zapytał Szczypkę, czy zastanawia się, jak 24-latkę poradzi sobie ze wszystkim, co spłynęło na nią po sensacyjnym sukcesie: z ogromnym zainteresowaniem kibiców i mediów oraz z presją dotyczącą wyników, z którą do tej pory się nie mierzyła.

– To, co się wydarzyło w poniedziałek [po przylocie do Polski] i przez ostatnie dni na pewno jest fantastyczne, ale to też nowe

i trudne doświadczenie. Zrobię wszystko, by Maję chronić jak najmocniej. Ją interesuje przede wszystkim tenis. Na pewno nie pozwolimy, by bardzo zakłócić jej przygotowania. Dużo pracy przed nami. Cieszę się, że Maja wyjeżdża i odpocznie. Ale na pewno woda sodowa nie odbije ani jej, ani trenerowi [Jarosławowi Machowskemu]. On docierał już daleko w Wielkim Szlemie z innymi zawodnikami. Ja też twardo stąpam po ziemi i wiem, w jaki sposób do tego etapu doszliśmy – zapewnia Szczypka.

Dodaje, że konsultuje się m.in. z osobami z otoczenia Igi Świątek. Chwalińskiej od roku pomaga Maciej Ryszczuk, które od kilku lat jest trenerem przygotowania fizycznego zdobywczyni sześciu tytułów wielkoszlemowych. Szczypka wymienia się też uwagami z Darią Sulgostowską, wiceprezeską zarządu Polskiego Związku Tenisowego, która jest PR menedżerką Świątek.

– Po co wywalać otwarte drzwi? – pyta retorycznie Szczypka.

W poniedziałek pojawiło się też pytanie o dalszą współpracę z Ryszczukiem. Sytuacja dotychczas była jasna – priorytetem dla niego jest Świątek, a Chwalińskiej pomagał głównie zdalnie. Tyle że notowania Mai znacząco poszły w górę.

– Będą teraz grały w tych samych turniejach, a zwykle spędzają czas razem w takich sytuacjach, więc niekoniecznie będzie tu problem. Na razie nie zastanawialiśmy się nad planem B. Maja jest bardzo zadowolona z Maćka. Przede wszystkim chodzi o to, by był – jak to mówi młodzież – feeling, vibe. To najważniejsze. Myślę, że bardzo chce pracować dalej z Maćkiem i mam nadzieję, że tak zostanie – zaznacza menedżer.

Jasno też odnosi się do potencjalnych zmian w sztabie Chwalińskiej.

– Jaroslav Machovsky doprowadził Maję do finału Rolanda Garrosa, a wcześniej z powodzeniem pracował z Jirim Veselým, który ogrywał Novaka Djokovicia. To fantastyczny człowiek, nie tylko jako trener. Ma też z Mają świetną relację. Nie sądzę więc, by była potrzeba coś zmieniać. Fizycznie Maja się poprawiła, zrobiła bardzo duży postęp po treningach z Maćkiem, więc taka zmiana też nie ma sensu. Rozmawiamy też często z Łukaszem Kubotem [dwukrotny mistrz wielkoszlemowy w deblu – red.], korzystamy z jego rad. Trener też wymienia wskazówki z innymi, ale zwycięskiego składu się nie zmienia, więc nie sądzę, by doszło do rozsadu. To Maja podejmuje decyzję, ale nie ma obecnie takiego tematu – podkreśla Szczypka.

Walka o dziką kartę

Najbliższa przyszłość Mai Chwalińskiej i jej współpracowników to oczekiwanie na decyzję dotyczącą dzikich kart do głównej drabinki Wimbledonu. Gdy zamykano listę zgłoszeń, Polka była jeszcze 114. rakieta świata, co oznacza konieczność gry w eliminacjach. Polski Związek Tenisowy i sztab finalistki Rolanda Garrosa podjęli działania, by otrzymała przepustkę do głównej części rywalizacji w Londynie. W czasie transmisji na żywo z Paryża poparł tę koncepcję m.in. John McEnroe, były wielki zawodnik, a obecnie ceniony ekspert. Decyzja ma zapas w przyszłym tygodniu.

– To Anglicy, nie będziemy ich jakoś mocno naciskać, bo może to dać odwrotny efekt. Gdzieś słyszałem, że zostały jeszcze dwie dzikie karty, a są trzy chętne: Maja oraz Serena i Venus Williams. Zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy, a przede wszystkim Maja pokazała światu, że warto jej przyznać dziką kartę – zaznacza Szczypka.

Jeden z dziennikarzy stwierdził, że jeśli Chwalińska dzikiej karty nie dostanie, powinna wycofać się z Wimbledonu. Jednym z argumentów miało być związane z trzypiętowym przebijaniem się do głównej drabinki zmęczenie, a drugim obawa, że ewentualna przegrana na tym etapie – po życiowym sukcesie w Paryżu – mogłaby podciąć Polce skrzydła.

– Nie rozmawialiśmy o tym. Myślę, że zrobimy tak, jak zawsze: siądziemy w tym tygodniu z trenerem przed komputerem i zrobimy jakiś plan. Wszystko się pozmieniało o 180 stopni. Wcześniej co drugi dzień sprawdzaliśmy, do jakich turniejów Maja może się dostać, a teraz jest 21. w rankingu i dostaje się do każdego. Przygotujemy więc z trenerem plan startów, potem on przedstawi go Mai i wspólnie zdecydują. Ostateczną decyzję podejmuje ona, bo to ona wychodzi na kort i musi być przekonana do tego, co robi, w stu procentach – podkreśla menedżer Chwalińskiej. ●

SPORT.PL

■ **Brazylia już 24 lata czeka na szósty tytuł**

■ **Jan Urban: Powinniśmy zagrać na tym mundialu**

■ **Przegląd drużyn, dla których sam awans na mistrzostwa jest mistrzostwem świata**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34438454

34436820

Sygn. akt I Ns 932/24

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Nowej Soli - Wydział I Cywilny ogłasza, iż przed tutejszym Sądem toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Sylwestrze Bożan, zmarłym w dniu 1 kwietnia 2022 r. w Berlinie (Niemcy), którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu była Nowa Sól.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚĆ: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



W Sądzie Rejonowym w Jaworznie w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 574/25 toczy się postępowanie z wniosku BNP Paribas Bank Polski S.A. w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Irenie Paterek, córce Józefa i Kazimierzy, zmarłej 4 marca 2025 roku w Jaworznie.

Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34438278

Laboratorium Badań Środowiskowych NetWorks Sp. z o.o.

na stronach internetowych:
<https://si2pem.gov.pl/>
oraz

<https://lbs.networks.pl/planowane-pomiary/>

publikuje informacje o planowanych pomiarach pól elektromagnetycznych.

Publikacja planów pomiarowych na ww. stronach jest wypełnieniem zobowiązania opisanego w pkt. 14 załącznika do Rozporządzenia Ministra Klimatu z dnia 17.02.2020 r. (Dz. U. 2022, poz. 2630) w sprawie sposobów sprawdzania dotrymania dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku.

Kierownik Laboratorium

Kraj/34436697

W Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 99/26 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Racibórz - Miejskiego Zarządu Budynków o stwierdzenie nabycia spadku po **Tadeuszu Świtalskim** (synu Szczepana i Marianny), zmarłym w dniu 2 lipca 2025 roku w Raciborzu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Racibórz.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych nieznanymi z imienia i nazwiska spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34438266

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 716/23 toczy się postępowanie z wniosku Corpus Iuris Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Bogdanie Merta, synu Stefana i Marii, zmarłym dnia 25 maja 2019 roku w Jaworznie.

Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34438301

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 960/23 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miasta Jaworzna – Miejskiego Zarządu Nieruchomości Komunalnych o stwierdzenie nabycia spadku po:
- Janie Marcinek, synu Józefa i Józefy, zmarłym dnia 10 listopada 2021 roku w Jaworznie,
- Edwardzie Marcinek, synu Józefa i Józefy, zmarłym 25 grudnia 2021 roku w Jaworznie.

Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34438290

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 623/23 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miasta Jaworzna – Miejskiego Zarządu Nieruchomości Komunalnych w Jaworznie o stwierdzenie nabycia spadku po Mieczysławie Zdzisławie Siuda, synu Tadeusza i Henryki, zmarłym dnia 17 grudnia 2014 roku w Jaworznie, posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Jaworznie. W toku postępowania nie ustalono składu majątku spadkowego.
Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34438282

Regulamin określa warunki sprzedaży w trybie licytacji – sprzedaży z wolnej ręki zgodnie z przepisami ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku Prawo Upadłościowe (Dz.U Nr 60, poz.535 t.j.), nieruchomości upadłego STOLMA Sp. z o.o. położonej w Lyskach przy ul. Przemysłowej 4, dla której Sąd Rejonowy w Rybniku prowadził księgi wieczyste nr GL1Y/00124750/9, GL1Y/00124752/3 oraz GL1Y/00124751/6 wraz z instalacją fotowoltaiczną 49,9kW oraz wyposażeniem biurowym. Wartość oszacowania nieruchomości wraz z wyposażeniem wynosi łącznie **4.222.640,00 zł** (słownie: cztery miliony dwieście dwadzieścia dwa tysiące sześćset czterdzieści złotych) zgodnie z opinią o wartości z dnia 29 grudnia 2025 roku sporządzoną przez rzeczoznawców majątkowych Iwonę Kubarek i Krzysztofa Puk.

Cena wywoławcza wynosi **4.222.640,00 zł** (słownie: cztery miliony dwieście dwadzieścia dwa tysiące sześćset czterdzieści złotych)

Szczegółowy opis oferowanych składników majątku będącego przedmiotem sprzedaży:

Lp.	Poz. wyceny	Nazwa przedmiotu	Ilość	Cena jednostk.	Wartość netto
1	bz	Nieruchomość w Lyskach przy ul. Przemysłowej 4	1	4 156 000,00	4 156 000,00
2	91	Instalacja fotowoltaiczna 50kw z falownikiem Growatt MAX 50KTL3 LV	1	61 000,00	61 000,00
3	33	Fotel	2	0,00	0,00
4	34	Biurko	2	0,00	0,00
5	46	Drabina drewniana	1	20,00	20,00
6	51	Łopata	2	10,00	20,00
7	52	Biurko	1	50,00	50,00
8	53	Biurko zaokrąglone	1	50,00	50,00
9	54	Kontener biurowy ze szufladami	1	40,00	40,00
10	55	Szafka otwierana mała	1	40,00	40,00
11	56	Szafa otwierana	4	100,00	400,00
12	60	Fotel biurowy	2	30,00	60,00
13	62	Szafa otwierana	4	100,00	400,00
14	63	Regał wysoki	2	100,00	200,00
15	64	Biurko zaokrąglone	2	80,00	160,00
16	65	Dostawka do biurka	1	50,00	50,00
17	69	Fotel biurowy	2	30,00	60,00
18	71	Kontener biurowy ze szufladami	2	40,00	80,00
19	72	Drukarka RIKOH Aficio MP C305sp	1	500,00	500,00
20	73	Drukarka HP Officejet J4680 All-in-One	1	100,00	100,00
21	75	Biurko zaokrąglone	2	50,00	100,00
22	76	Krzesło	2	10,00	20,00
23	77	Kontener biurowy ze szufladami	2	40,00	80,00
24	78	Stolik narożny na 1 nodze	1	40,00	40,00
25	79	Szafka wisząca serwerowa	1	80,00	80,00
26	81	Power Walker	1	100,00	100,00
27	82	Cloud Smart switch c553226-24G-25+RM	1	90,00	90,00
28	83	Lanberg	1	100,00	100,00
29	85	Fotel biurowy	3	50,00	150,00
30	90	Meble kuchenne	1	500,00	500,00
31	92	Recepcja (SJ)	1	500,00	500,00
32	93	Szafki ubraniowe (SJ)	33	50,00	1 650,00
RAZEM:					4 222 640,00

Organizatorem licytacji jest Syndyk Masy Upadłości STOLMA Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Lyskach. **Licytacja odbędzie się dnia 02.07.2026 roku godz. 14.00 w Kancelarii Syndyka Anety Brachaczek, ul. Traugutta 31/1, 44-370 Pszów. Organizator** ustala wadium w wysokości 450.000,00 zł (słownie: czterysta pięćdziesiąt tysięcy złotych). Wadium winno być wniesione przelewem na rachunek bankowy **Organizatora** prowadzony przez **Santander Bank Polska S.A. Oddział w Rybniku** o numerze **48 1090 0088 0000 0001 6474 1723**. Wadium należy wnieść najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację, przy czym jako termin wpłaty rozumiany jest termin uznania rachunku bankowego **Organizatora**. Licytant, który nie wpłacił wadium, wpłacił wadium po terminie wskazanym wyżej lub w mniejszej wysokości niż wymagana nie będzie dopuszczony do licytacji. **Cały regulamin licytacji określający zasady i formę składania oferty zakupu szczegółowo określone są na stronie syndyka www.syndykat.com.pl lub po uprzednim kontakcie z Syndykiem masy upadłości Anetą Brachaczek czy pełnomocnikiem syndyka Markiem Lehmann.** **Wszelkich informacji dot. przedmiotu sprzedaży udziela Syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek i Kancelaria Syndyka (Sekretariat: 530 219 068, Marek Lehmann: 600 975 024), mail: aneta.brachaczek@syndykat.com.pl, sylwia.ciuberek@syndykat.com.pl, marek.lehmann@syndykat.com.pl. Można również skontaktować się z wyżej wymienioną osobą celem umówienia się na obejrzenie przedmiotu sprzedaży. Nieruchomość dostępna jest również na stronie Kancelarii Syndykcj Ślęscy - www.syndykat.com.pl**

Kraj/34438346



**BURMISTRZ DZIWNOWA
OGŁASZA NA DZIEŃ
21 sierpnia 2026 roku**

o godzinie 9.30 przetarg na sprzedaż działek gruntu położonych w Międzywodziu

Lp.	nr działki	księga wieczysta	pow. m ²	cena wywoławcza netto - zł
1	156/48	SZ1K/00009233/0	1124	393 400,00 zł
2	156/49	SZ1K/00009233/0	1309	458 150,00 zł
3	156/50	SZ1K/00009233/0	1212	424 200,00 zł
4	156/52	SZ1K/00009233/0	1223	428 050,00 zł
5	156/53	SZ1K/00009233/0	1215	425 250,00 zł
6	156/54	SZ1K/00009233/0	1195	418 250,00 zł

o godzinie 10.00 przetarg na sprzedaż działki gruntu położonej w Międzywodziu

Lp.	nr działki	księga wieczysta	pow. m ²	cena wywoławcza netto- zł
1	839/85	SZ1K/00028532/5	15936	15 000 000,00 (piętnaście milionów)

o godzinie 10.15 przetarg na sprzedaż działki gruntu położonej w Dziwnowie

Lp.	nr działki	księga wieczysta	powierzchnia - m ²	cena wywoławcza - zł
1	64/47	SZ1K/00036166/7	1934	773 600,00

o godzinie 10.30 przetarg na sprzedaż działek gruntu położonych w Międzywodziu

Lp.	nr działki	księga wieczysta	pow. m ²	cena wywoławcza - zł
1	194/80	SZ1K/00009237/8	723	216900,00
2	194/79	SZ1K/00009237/8	713	213900,00

o godzinie 10.45 przetarg na sprzedaż działek gruntu położonych w Łukęcinie

Lp.	nr działki	księga wieczysta	pow. m ²	cena wywoławcza netto- zł
1	546/12	SZ1K/00044202/1	361	90 250,00
2	546/11	SZ1K/00044202/1	360	90 000,00
3	546/10	SZ1K/00044202/1	384	96 000,00
4	546/9	SZ1K/00044202/1	389	97 250,00
5	546/20	SZ1K/00044202/1	369	92 250,00
6	546/19	SZ1K/00044202/1	369	92 250,00
7	546/18	SZ1K/00044202/1	369	92 250,00
8	546/17	SZ1K/00044202/1	374	93 500,00

Wysokość wadium – 10% ceny wywoławczej.

Przetargi odbędą się w Urzędzie Miejskim w Dziwnowie.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Dziwnowie, ul. Szosowa 5, tel. 91/3275180.

Pełna treść ogłoszeń dostępna jest w Urzędzie Miejskim w Dziwnowie oraz na stronie internetowej: www.bip.dziwnow.pl

Kraj/34438027



OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 ust. 1 i 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399), **Prezydent Miasta Chetm**, wykonując zadania starosty z zakresu administracji rządowej

zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości, której **stan prawny jest nieuregulowany, położonej w Chetmie, oznaczonej w ewidencji gruntów m. Chetm obr. 13 jako działka nr 104**, poprzez wydanie zezwolenia na rzecz Polskiej Spółki Gazowniczej sp. z o.o. Oddział Zakład Gazowniczy w Lublinie, ul. Diamentowa 15, 20-471 Lublin na **realizację na ww. nieruchomości celu publicznego, tj. przeprowadzenie sieci gazowej s/c PE dn.40**.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, postępowanie w przedmiotowej sprawie zostanie wszczęte.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym mogą przysługiwać prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, by w określonym powyżej terminie zgłosiły się do Departamentu Nieruchomości Urzędu Miasta Chetm, Plac Niepodległości 1, pok. 36, tel. 82/ 564 34 95, celem wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

Kraj/34438348



Goleniów, 02.06.2026r.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Goleniów.

Kolejny przetarg:

Pierwszy przetarg odbył się: **15 kwietnia 2026 r.**

I. Obręb nr 11 miasta Goleniowa przy ulicy B. Krzywoustego.

Brak planu zagospodarowania przestrzennego dla niżej wymienionej działki. Na działkę numer 99 nie została wydana Decyzja o warunkach zabudowy określająca sposób zagospodarowania nieruchomości. Nabywca we własnym zakresie uzyska ww. decyzję. Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Goleniów” uchwalonym przez radę Miejską w Goleniowie Uchwałą Nr LI/601/22 z dnia 31 sierpnia 2022 r., teren na którym zlokalizowana jest przedmiotowa działka jest terenem zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej – ekstensywnej (symbol **MN2**), – działka nr **99** o powierzchni **0,2473 ha, KW nr SZ10/00008873/5**.

Kształt działki czworoboczny, (trapezowy), foremny. Teren działki nieogrodzony, ogólnie dostępny, niezagospodarowany. **Nabywca zobowiązany będzie do przygotowania gruntu do zabudowy we własnym zakresie i na własny koszt.**

Działka posiada dostęp do drogi publicznej (działka nr 111 – ul. Bolesława Krzywoustego). Działka nie posiada uzbrojenia w infrastrukturę techniczną. Brak jest w chwili obecnej istniejącego lub planowanego uzbrojenia w sieć wodociagową oraz kanalizacji sanitarnej. **Teren działki porośnięty drzewami, krzewami i trawą.** W przypadku kolizji planowanej inwestycji z istniejącym drzewostanem nabywca uzyska pozwolenie na wycinkę drzew zgodnie z obowiązującymi przepisami i dokona wycinki na własny koszt. Zgodnie z ewidencją prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Goleniowie działka nr 99 oznaczona jest symbolem: **Bp**.

Cena wywoławcza: 505.760,00 zł

Cenę nabycia nieruchomości będzie stanowiła wylicytowana kwota powiększona o podatek VAT zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu sprzedaży.

Nieruchomość na dzień ogłoszenia przetargu nie jest obciążona innymi ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie jest przedmiotem innych zobowiązań.

Gleby działki w świetle obowiązujących przepisów nie są zanieczyszczone.

Gmina nie przeprowadziła badań geologicznych ww. działki.

Uprzątnięcie i wyroównanie terenu ww. działki na koszt przyszłego nabywcy.

Wadium na ww. nieruchomość wynosi 10% ceny wywoławczej.

Przetarg odbędzie się w dniu **20 sierpnia 2026 r. o godzinie 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Goleniowie, Plac Lotników nr 1, **sala konferencyjna nr 1241 piętro**.

W przetargu mogą uczestniczyć krajowe i zagraniczne osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą wadium w podanej wyżej wysokości w formie pieniądza, przelewem lub wpłatą na rachunek bankowy Urzędu Gminy i Miasta w Goleniowie Plac Lotników 1, 72-100 Goleniów, prowadzony przez **PKO Bank Polski S.A. Oddział w Goleniowie Nr (SWIFT: BPKOPLPW) (IBAN PL 06 1020 4795 0000 9802 0350 9361)** w taki sposób, aby najpóźniej w dniu **13 sierpnia 2026 r.**, wadium znajdowało się na rachunku bankowym Urzędu Gminy i Miasta w Goleniowie. Wpłacając wadium należy wyraźnie zaznaczyć na jaką nieruchomość dokonana jest wpłata.

Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej w trakcie ustalania listy licytantów.

Wadium oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, a innym oferentom zostanie zwrócone w całości.

W wypadku uchylenia się od zawarcia umowy przez uczestnika, który przetarg wygrał, wadium nie podlega zwrotowi.

Zapłata pozostałej części należności za zakup nieruchomości musi nastąpić przed zawarciem umowy sprzedaży, z odpowiednim wyprzedzeniem tak, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym tut. Urzędu przed zawarciem umowy.

Koszty zawarcia umowy sprzedaży ponosi kupujący.

Osoby fizyczne zobowiązane są przedstawić komisji przetargowej, przed rozpoczęciem przetargu, dokument tożsamości, natomiast osoby prawne – aktualny odpis (z ostatnich 3 miesięcy) z właściwego rejestru handlowego (lub równorzędnego), pełnomocnictwo, dokument tożsamości osoby reprezentującej – w oryginałach.

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo wymaga formy pisemnej.

Małżonkowie oboje biorą udział w przetargu osobiście lub okazując pełnomocnictwo drugiego małżonka.

Wejście na przetarg wyłącznie dla uczestników przetargu lub ich pełnomocników.

Do nabycia nieruchomości przez oferenta zagranicznego mają zastosowanie odpowiednie przepisy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Organizator przetargu zawiadomi oferenta, który wygrał przetarg o miejscu i terminie sporządzenia aktu notarialnego umowy sprzedaży w ciągu **21 dni** od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Wadium przepada na rzecz Gminy Goleniów w razie uchylenia się uczestnika przetargu, który wygrał przetarg od zawarcia umowy sprzedaży w terminie podanym w zawiadomieniu.

Dodatkowe informacje o nieruchomości zamieszczonej w ogłoszeniu o przetargu można uzyskać w Wydziale Planowania Przestrzennego i Nieruchomości UGiM w Goleniowie, **tel. 91 46-98-243, 91 46-98-244**, pokój 010, e-mail: geodezja@goleniow.pl lub na stronie internetowej www.goleniow.pl.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z dokumentacją wyżej wymienionej nieruchomości.

Burmistrz Gminy Goleniów zastrzega sobie prawo do odwołania ogłoszonego przetargu z uzasadnionej przyczyny, informując o tym niezwłocznie w formie właściwej dla ogłoszenia o przetargu.

W związku z wejściem w życie w dniu 25 maja 2018r. ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016r. Informuję, iż Administratorem Danych Osobowych jest Burmistrz Gminy Goleniów z siedzibą pod adresem: Plac Lotników 1, 72-100 Goleniów. Nadzór nad przetwarzaniem danych osobowych w Urzędzie Gminy i Miasta w Goleniowie, sprawuje Inspektor Ochrony Danych, kontakt e-mail: iod@goleniow.pl. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji ustawowych zadań urzędu na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. Poprzez dokonanie wpłaty wadium uczestnik przetargu wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych w celu przeprowadzenia postępowania przetargowego. Przysługuje Pani/ Panu prawo do cofnięcia tej zgody w dowolnym momencie. Cofnięcie to nie ma wpływu na zgodność przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem, zgodnie z obowiązującym prawem. Odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa. Dane osobowe przechowywane będą w czasie określonym przepisami prawa, zgodnie z instrukcją kancelaryjną. Uczestnik przetargu ma prawo żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania. Osoba, której dane są przetwarzane ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym.

Kraj/34437982



Poziomo: 1) kruki 4) obrona 10) policjant 11) jeans 12) Nikozja 14) szarłat 15) departament 21) narybek 22) Kłodzko 25) zbiry 26) baletnica 27) Ankara 28) Edgar
Pionowo: 2) repasaże 3) kapsułka 5) bucik 6) oracz 7) antrak 8) sojusz 9) Flintstonowie 13) owce 16) prąd 17) marszand 18) noblista 19) makabra 20) akcyza 23) orlik 24) zator
 Hasto: Kropka nad i.

- 2) góry Andory
- 3) o tym że trzeba ją kochać i szanować, śpiewa T.Love
- 5) powietrzne i jerychońskie
- 6) określona porcja leku do zażycia
- 7) Łacińska – z Kostaryką, Peru, Chile
- 8) dykcja
- 9) więcej niż wstyd; zbłaźnienie się
- 13) szef gminy wiejskiej
- 16) ... Kościuszki, w Australii (2228 m n.p.m.)
- 17) Pat i Mat, nieporadni majsterkowicze z serialu animowanego
- 18) sprawują władzę
- 19) bywa, że podjeżdża do gardła
- 20) najbardziej ruchliwa szachowca bierka
- 23) nagły podmuch wiatru
- 24) gród, pod którym Achilles walczył z Hektorem

**Czekamy
na Twoje
uwagi i pomysły**

ROZRYWKA
@WYBORCZA.PL



zakre *šlanka*

Hasło z 9.06: podejrzani

svoja *przenia*

Piotruś Pan	Wieża Babel	Płat czołowy	Kocie łby
Biały fartuch	Wicie gniazda	Szyszynka	Sześcián
Kora	Rubik	Oblężona twierdza	In god we trust
Litania	Szyba	Oczka	Opony

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Zabierane na plażę: Ręczniki, Parasole, Leżaki, Klapki.
W szopie ogrodnika: Zraszacz, Motyki, Sekatory, Nawozy.
Polskie nazwy drużyn NBA: Byki, Słońca, Rakiety, Ostrogi.
Po skreśleniu litery są terminami matematycznymi:
 Ściagi, Pochodnie, Dróżniczki, Chałki

**Wybierz słowo,
sprawdzaj litery
i kombinuj, aż
skończa Ci się próba**

Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Szukaj  w aplikacji



Skojarzenia

